



# TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl

8 CZERWCA 2018 | NR 23 (1377) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | [f](#) /TYGODNIK.SANOCKI

Wywiad tygodnia

## Wyzwania i przejściowe problemy

Investycje, mieszkania, remonty, zaproszenie do Strefy Kibica, wybory – nie tylko o przejściowych kłopotach, także o pracy, sukcesach z burmistrzem Tadeuszem Pióro rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz.

**Chciałabym, na początek, zapytać o miejskie inwestycje, zwłaszcza o to, co dzieje się na placu budowy dworca przy ulicy Lipińskiego. Czy wystąpiły tam jakieś problemy?**

Każda inwestycja, która jest obecnie przez nas realizowana, musi się zmierzyć z problemami wzrostu cen czy braku pracowników. Tak się dzieje w całym kraju, Sanok nie jest, nie może być pod tym względem wyjątkiem. Jeśli chodzi o dworzec i kilkudniowy przestój, to chcę uspokoić: pod względem finansowym nie ma żadnego zagrożenia dla kontynuacji tego zadania. We wtorek spotkałem się z prezesem firmy realizującej tę inwestycję, na środę zostało umówione spotkanie z projektantami, którzy przyjechali na nie z Gliwic. Tutaj chodzi o omówienie i skonfrontowanie pewnych szczegółów, które na odległość są bardzo trudne do uzgodnienia. Trzeba było zorganizować spotkanie na budowie, z projektantami, z wykonawcami i podwykonawcami. Po tych ustaleniach na placu budowy znów zrobi się ruch.



3

Kandydat na burmistrza



### Docenić energię ludzi

Pierwszym oficjalnie zgłoszonym kandydatem na burmistrza Sanoka w nadchodzących wyborach samorządowych jest dyrektor MDK i radny miejski Jakub Osika, zgłoszony przez Demokratów Ziemi Sanockiej. Z Jakubem Osiką rozmawiamy o jego kandydowaniu, wizji rządzenia miastem, programie wyborczym, zmianie wizerunku...

7

Dzień Samorządu Terytorialnego



### Z wizytą u prezydenta RP

Burmistrz Stanisław Chęć uczestniczył w obchodach Dnia Samorządu Terytorialnego, zorganizowanych przez prezydenta RP Andrzeja Dudę 27 maja. Spotkanie samorządowców z prezydentem odbyło się w ogrodach pałacu prezydenckiego. Wiceburmistrz Stanisław Chęć reprezentował samorządowców Gminy Miasta Sanoka.

4

Przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej na urlopie

### Spotkanie liderów SLD

1 czerwca, najpierw na Rynku, a następnie w siedzibie SLD, odbyło się spotkanie z przewodniczącym Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Włodzimierzem Czarzastym. Przewodniczący SLD odwiedził Sanok w ramach urlopu, ale korzystając z okazji, spotkał się z dziennikarzami i sanocką organizacją lewicy demokratycznej.



6

Modnie i wygodnie

### Tajemnice męskiego stylu

Nie ulega wątpliwości, że mężczyźni, bardziej niż kiedyś, dbają o siebie i swój wizerunek. Potwierdzeniem mogą być liczne artykuły, książki czy blogi poświęcone męskiej modzie. Szeroka oferta w sklepach również świadczy o zapotrzebowaniu oraz o tym, że klienci są coraz bardziej wymagający. Czy dziś chęć noszenia do-

pasowanej do sylwetki koszuli, marynarki czy odpowiednich spodni odbierane są jako zachowania niemieckie? O zdanie zapytaliśmy specjalistę w tej dziedzinie Mateusza Gadomskiego, który jest doradcą klienta w jednej z sanockich „sieciovek”, oferującej wizytową i sportową odzież męską.



9

## Dziś w numerze

Dzisiaj w „Tygodniku Sanockim” gościmy panów. Nie planowaliśmy tego, sprawa wyszła na jaw przy składaniu materiałów. Ta miążżąca przewaga jednej płci, odkryta spontanicznie, o czymś jednak świadczy. O czymś, o czym od dawna wiadomo i nie zarządzą temu parytety, systemowo, z ustawowego rozdzielnika osadzające „kobiecość” na listach wyborczych. Wynika z tego, drogie Panie, jasno, że w przestrzeniach społecznej i zawodowej mamy pod górkę.

Burmistrz Tadeusz Pióro rozmawia z nami o aktualnych wydarzeniach w mieście, o inwestycjach, oczekiwaniach na decyzje w sprawie programu Mieszkanie plus, także o wyborach. Zaprasza do udziału w atrakcjach – koncertach, spektaklach – przygotowanych przez Urząd Miasta, by umilić mieszkańcom i turystom wakacyjny czas.

Jakub Osika zdradza, dlaczego zdecydował się zostać kandydatem na burmistrza Sanoka, mówi o podstawowych założeniach swojego programu wyborczego.

Aby na chwilę oderwać się od polityki, proponuję Państwu posłuchać, co ma do powiedzenia Naczelnik Urzędu Skarbowego – Albert Kątski. Jak uniknąć kolejek, jak zamknąć rok podatkowy bez niepotrzebnych stresów, a także – o przekazywaniu 1 procenta podatku na szlachetne cele, o donosie obywatelskim... O praktycznym wymiarze polityki jest to, w gruncie rzeczy, tekst.



Wolna od polityki jest opowieść o męskich ubiorach, którą snuje pewien młody człowiek, sprzedawca, który o historii garnituru wie prawie wszystko, wiedzę potrafi doskonale wykorzystać w praktyce, ku zadowoleniu klientów sklepu, w którym jest zatrudniony. Panowie, przed wyborami, przed weselami, przed wizytami na imieninach u cioci warto posłuchać, jakie są obecnie trendy w męskiej modzie, czy garnitury powinny być taliowane, jaki wybrać do pracy, a jaki na wieczór...

Mamy coraz więcej prośb o interweniowanie w przeróżnych sprawach. Dziś piszemy o barszczu Sosnowskiego i o konflikcie na ulicy Kolląta. Ponieważ do interwencji trzeba podejść solidnie, wysłuchać kilku stron, gdyż często chodzi o kwestie sporne, nie zawsze od razu reagujemy na prośby naszych czytelników. Nie wszystko też udaje się, ot, tak, od ręki, załatwić. Z nagłośnieniem pewnego tragicznego zdarzenia – śmierć dziecka po porodzie w szpitalu w Brzozowie – czekaliśmy dwa tygodnie, dziś ją sygnalizujemy,

wrócimy do niej za pewien czas, analizując ją dogłębnie, ponieważ powierzchnowe, gwałtowne ruchy niewiele pozytywnego wniosą – tak uważamy – w całą sprawę.

Zgłosili się do nas mieszkańcy bloku na Błoniach, twierdząc, że nie chcą ruchliwej drogi pod oknami, że rozumieją problemy kierowców, ale bardziej im zależy na bezpieczeństwie dzieci. Tę sprawę dziś także sygnalizujemy, wrócimy do niej za tydzień.

Za tydzień wrócimy też do sprawy napaści, o której,

alizacji interesu ogólnospołecznego i nie wymaga od osoby pokrzywdzonej przestępstwem żadnej inicjatywy ani współdziałania z organami prowadzącymi postępowanie” – powiedział nam znajomy prawnik.

Pięknie się spisaliśmy podczas akcji DKMS, zorganizowanej dla Michała chorego na białaczkę. Rekordową liczbę dawców szpiku odnotowali wolontariusze, wśród nich reprezentująca „Tygodnik Sanocki” Edyta Wilk. Piszemy o tym.

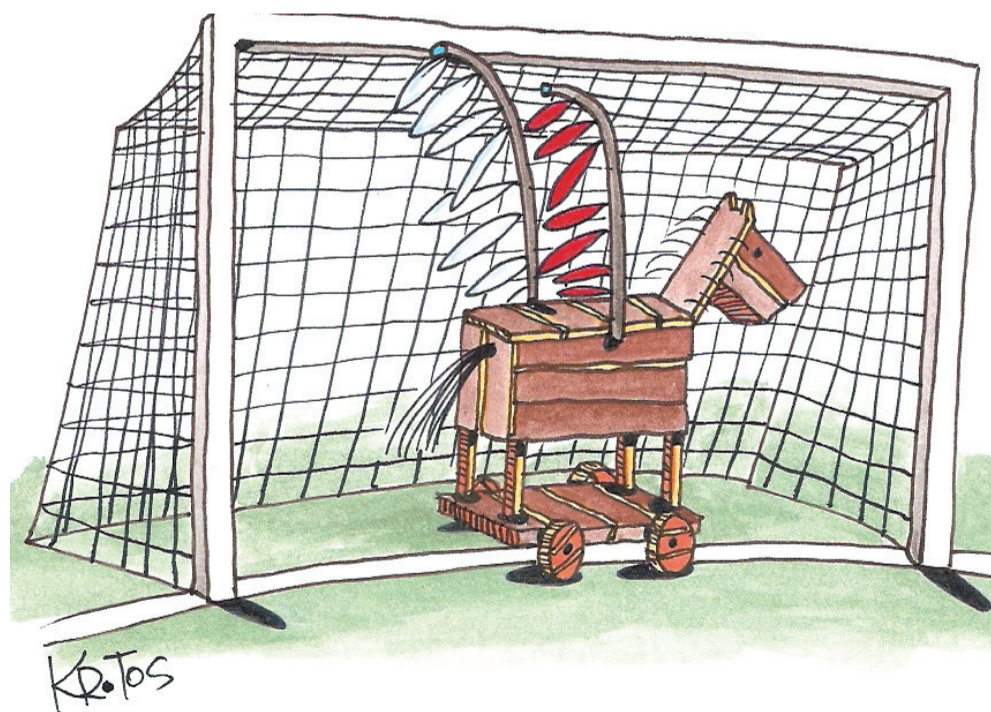


oburzeni, pisaliśmy na pierwszej stronie „TS” – już wiemy, że prokurator objął sprawę ściganiem z urzędu. „Zasada ścigania z urzędu (tzw. zasada oficjalności) jest normą, zgodnie z którą wszczęcie i kontynuowanie postępowania karnego jest wyrazem re-

Burmistrz Tadeusz Pióro zachęca kibiców do wspólnego oglądania meczów na Torze Lodowym na Błoniach. Po raz pierwszy w czwartek 14 czerwca.

My przypominamy, że, również 14 czerwca, o godz. 18.00 w Sali Gobelinowej odbędzie się drugie spotkanie z cyklu „Źródła kultury – od Sofoklesa do Becketta”. Antoni Libera przedstawi fragmenty „Makbeta”. Spotkanie poprowadzi Janusz Szuber. „Spośród wszystkich sztuk Szekspira „Makbet” zawsze fascynował mnie najbardziej i nigdy nie przestawał nurtować. I choć bardzo wysoko cenię przekłady Stanisława Barańczaka, postanowiłem jednak tę właśnie tragedię przełożyć po swojemu. W swojej lekcji próbuję pogodzić styl wysoki z naturalnością i prostotą wypowiedzi, a nade wszystko z jasnością (nawet za cenę uproszczenia czasem wyszukanej metaforyki Autora), bo w teatrze, o czym nieraz się przekonałem, decydująca bywa komunikatywność” – napisał Antoni Libera i niech te słowa posłużą za rekomendację czwartkowego spotkania.

msw



## Akcja społecznoścowa

# PODKARPACKIE ODKRYWAM Naturalnie!

Pierwsza taka kampania społecznoścowa promująca podkarpacką turystykę.

Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna startuje z akcją w mediach społecznoścowych pod hasłem „PODKARPACKIE ODKRYWAM. Naturalnie!”. Jej celem jest promocja najciekawszych i najpiękniejszych zakątków województwa. To pierwsza kampania w Podkarpaciu, która na tak szeroką skalę wykorzystuje potencjał mediów społecznoścowych, a przede wszystkim twórców polskiego YouTube’a.

PROT zaangażował do akcji topowych twórców podróżniczych kanałów polskiego serwisu YouTube: Kołem Się Toczy, Gdzie Bądź i Architecture is a good idea (AIAGI).

Cała akcja potrwa 9 tygodni. W jej trakcie internauci poznają dziewięć wyróżników regionu, które sprawiają, że Podkarpacie to doskonale miejsce na wakacje. W każdy czwartek na kanale Facebook

@Podkarpackie.travel przed internautami ODKRYJEMY nadchodzący temat odcinka. Z kolei premiery odcinków zaplanowano na dziewięć najbliższych niedziel.

W ramach kampanii powstanie 9 produkcji firmowanych przez topowych polskich youtuberów. Ponadto twórcy będą relacjonować swoje podróże po województwie w social mediach. Na Facebooku, Instagramie i blogach powstanie w sumie kilkadziesiąt wpisów.

PROT jako główny inicjator i pomysłodawca akcji wszystkie filmy i wpisy będzie promować w serwisie Facebook (@Podkarpackie.Travel) pod hasłem „PODKARPACKIE ODKRYWAM. Naturalnie!”. Na zaangażowanych czeka wiele konkursów z nagrodami i przede wszystkim masa turystycznych inspiracji.

mn

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Z zalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Drogiej Koleżanki

**Marii Pilawskiej-Gąsior**

Mimo upływu wielu dekad i zmiennych losów, staramy się pielęgnować dawną, jeszcze szkolną przyjaźń, spotykając się regularnie możliwie całą klasą, odtąd niestety już bez Dzidki, którą żegnamy teraz ze smutkiem i czułą pamięcią

*Koleżanki i koledzy z XI „a”, rocznik maturalny 1967  
I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku*

## KRONIKA POLICYJNA

## Sanok

\* 29 maja 43-letni mężczyzna zawiadomił, że pacjent SOR Sanok po udzielonej mu pomocy medycznej zabrał wózek inwalidzki o wartości 800 zł, na szkodę Szpitala Specjalistycznego w Sanoku. Sprawca został zatrzymany, a skradzione mienie zwrócone.

\* 2 czerwca mieszkaniec powiatu sanockiego zawiadomił, że nieznanemu mu sprawcy poprzez uszkodzenie metalowych drzewczek w skrzynce odkurzacza samoobsługowego znajdującego się w myjni przy ulicy Heweliusza, usiło-

wał dokonać włamania i kradzieży znajdującego się tam bilonu. Sprawca zamierzonego celu nie osiągnął.

\*29 maja kierujący pojazdem Fiat w Pakoszówce, 20-letni mieszkaniec powiatu krośnieńskiego zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia się z pojazdem Mercedes, a następnie uderzył w bok pojazdu Opel. W wyniku tego zdarzenia kierujący pojazdem Fiat doznał złamania nogi i stłuczeń. Został przetransportowany LPR do szpitala w Krośnie.

TYGODNIK SANOCKI

„Tygodnik Sanocki” Pismo Samorządowe

www: tygodniksanocki.pl

e-mail: redakcja@tygodniksanocki.pl

/TYGODNIK.SANOCKI

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelny: Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

Redaguje zespół:

Bartosz Błazewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl

Edyta Szczepek – edytaewaszczep@gmail.com

Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Robert Bańkosz, Tadeusz Krotos,

Arkadiusz Komski, Tadeusz Barucki

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski

Korekta: Teresa Nater

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o.

Oddział Poligrafia

ul. Domaniewska 45

02-672 Warszawa

Drukarnia w Sosnowcu

ul. Baczyńskiego 25a

41-203 Sosnowiec

## Pytania do burmistrza

# Wyzwania i przejściowe problemy

**Inwestycje, mieszkania, remonty, zaproszenie do Strefy Kibica, wybory – nie tylko o przejściowych kłopotach, także o pracy, sukcesach z burmistrzem Tadeuszem Pióro rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz**

**Chciałabym, na początek, zapytać o miejskie inwestycje, zwłaszcza o to, co dzieje się na placu budowy dworca przy ulicy Lipińskiego. Czy wystąpiły tam jakieś problemy?**

Każda inwestycja, która jest obecnie przez nas realizowana, musi się zmierzyć z problemami wzrostu cen czy braku pracowników. Tak się dzieje w całym kraju, Sanok nie jest, nie może być pod tym względem wyjątkiem. Jeśli chodzi o dworzec i kilkudniowy przestój, to chcę uspokoić: pod względem finansowym nie ma żadnego zagrożenia dla kontynuacji tego zadania. We wtorek spotkałem się z prezesem firmy realizującej tę inwestycję, na środę zostało umówione spotkanie z projektantami, którzy przyjechali na nie z Gliwic. Tutaj chodzi o omówienie i skonfrontowanie pewnych szczegółów, które na odległość są bardzo trudne do uzgodnienia. Budynek będzie oszklony, będą na nim zamontowane ogniwa fotowoltaiczne, oświetlenie ledowe, windy i wszystko musi być na tyle dobrze i precyzyjnie zrobione, żeby po pewnym czasie nie wystąpiły niepożądane naprężenia, które spowodują pęknięcie szyb. Tylko takie i podobne szczegóły należy dopracować, poza tym nic nie zagraża realizacji tej inwestycji. Jestem przekonany, że po spotkaniach, jakie odbyły się w mijającym tygodniu oraz po Radzie Budowy, która została zaplanowana na przyszły tydzień, inwestycja ruszy i mieszkańcy będą mogli – tak jak to z lubością robili dotychczas – śledzić jej kolejne etapy i patrzeć, jak nowy dworzec rośnie w oczach. Bez rozwiązania pewnych problemów, trzeba było prace przerwać. Projektowaniem zajmowała się firma z Gliwic. Przekazywanie na odległość wskazówek dotyczących wykonania poszczególnych elementów jest trudne, wręcz niemożliwe. Trzeba było zorganizować spotkanie na budowie, z projektantami, z wykonawcami i podwykonawcami. Po tych ustaleniach na placu budowy znów zrobi się ruch.

**Trwa remont gzymsów starych kamienic w Śródmieściu. To dla miasta zapewne niemały wysiłek finansowy?**

Tak, to jest duży wysiłek, nie tylko finansowy. Żeby mógł zostać przeprowadzony remont gzymsów, wymagana była zgoda konserwatora zabytków. Część budynków to są zabudowy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, tam się mieszczą mieszkania komunalne, natomiast część stanowi substancję mieszkaniową miasta. Remont robimy sukcesywnie, zabezpieczając nie tylko gzymsy, ale też balkony, które stanowią zagrożenie w niektórych starych kamienicach. Całość będzie miasto kosztować ponad 250 tys. złotych, ale pieniądze nie grają tutaj roli, ponieważ najważniejsze jest bezpieczeństwo. To są budynki czę-

sto ponad stuletnie. Posadowione na nich gzymsy są ciężkie. Wystarczy, że pod wpływem warunków atmosferycznych poruszy się cegła i gzyms stanowi zagrożenie, osuwają się. Postanowiliśmy zrobić solidny remont, przede wszystkim w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców, ale też z dbałości o kamienice, ponieważ do tej pory remonty ograniczały się do pomalowania czy też odświeżenia elewacji. Przy okazji wspomnę, że w Rynku, po drugiej stronie Urzędu Miasta są niewykorzystywane pomieszczenia. Startujemy z projektem „Kuznia artystyczna”, licząc na dofinansowanie, tak aby mógł zostać zmodernizowany cały tego obiektu. Nie użytkujemy tych pomieszczeń, ponieważ nie nadają się ze względu na wilgoć. Budynek nie jest należycie odwodniony, zabezpieczony, pomieszczenia na dole są zawilgocone. Nie wystarczy zwykłe malowanie, trzeba je gruntownie odrestaurować. Miasto nie stać na to, aby taki remont sfinansować w całości, natomiast gdybyśmy dostali pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego, a taki projekt jest szacowany na co najmniej 3 mln złotych, więc gdyby nam przyznano 2 mln złotych, wówczas moglibyśmy rozpocząć solidny systemowy remont. Jeżeli te pomieszczenia wyremontujemy, wówczas przekazemy je dla Biura Wystaw Artystycznych, które poszerzy dzięki temu swoją ofertę i to, co do tej pory robi dobrze, będzie robić jeszcze lepiej.

**Kończy się rok szkolny. Jak pan ocenia to, co się zdarzyło w miejskich szkołach po reformie?**

Uważam, że przeprowadziliśmy reformę bardzo dobrze. Wygaszamy dwa gimnazja, jeden budynek przekształcamy na przedszkole, zastanawiamy się, czy drugi, na Posadzie, nie przeznaczyć na mieszkania komunalne, ale by tak się stało, należy poszukać dofinansowania. Z powodu reformy nie było zwolnień – podkreślam to z całą odpowiedzialnością. Jeżeli następowałyby zwolnienia, to na skutek indywidualnych decyzji nauczycieli czy pracowników administracji, którzy zdecydowali się przejść na emeryturę. Mogło się zdarzyć, że nauczyciele musieli łączyć etaty w kilku szkołach, ale nie dotarła do mnie żadna skarga, że reforma wymusiła odejście z pracy lub sprawiła, że wyjątkowo dokuczliwe okazało się łączenie etatu w kilku placówkach. Szkoły od strony technicznej zostały przygotowane nieźle. W jednych mamy więcej, w innych mniej uczniów, życzyłbym sobie, żeby dysproporcje pomiędzy szkołami były mniejsze, zwłaszcza tam, gdzie są dwie placówki w jednej dzielnicy, jak na Wójtostwie czy w Śródmieściu. Mamy przygotowany projekt na modernizację budynku starej szkoły na ulicy Sobieskiego, gdzie mieści się Szkoła Podstawowa nr 8. Infrastruktura więc jest dobra, potencjał nauczycielski również,



FOT. LIM SANOK

o czym świadczą wyniki w różnych konkursach, często pod patronatem Kuratora. Doceniamy to, spotykamy się z laureatami, podsumowujemy sukcesy uczniów, wręczamy im nagrody, nie tylko za sukcesy w sporcie. Bardzo wysoko cenimy laureatów olimpiad przedmiotowych i cieszy burmistrza niezmiernie, że tych sukcesów jest z roku na rok więcej. Zapewniamy środki, żeby uczniowie wraz z opiekunami mogli jeździć na konkursy wojewódzkie oraz te, które są organizowane poza granicami województwa. Nie sądzę, żeby ktoś mógł nam zarzucić, że cokolwiek w tej dziedzinie zaniedbujemy. Trzeba jeszcze popracować nad infrastrukturą parkingową, zewnętrzną. W tym roku, w okresie wakacyjnym również planujemy przeprowadzić trochę prac remontowych. Dla mnie oświata zawsze była tematem ważnym i cieszę się, że mogę przekazywać środki na jej rozwój i pomagać dyrektorom i nauczycielom w realizowaniu zadań.

**Skoro mowa o wakacjach, to może warto wspomnieć o atrakcjach, przygotowanych w tym roku przez Urząd Miasta...**

W tym roku wakacje będą bogate w różne imprezy. Wracamy do Dni Sanoka, które planujemy na 16 – 17 czerwca, robimy je na Błoniach. Niektórzy uważają, że nie powinno być wśród licznych propozycji muzyki disco polo, ale ja uważam, że to jest także muzyka dla ludzi. Zobaczymy, ile osób przyjedzie na Błonia, żeby tego typu muzyki posłuchać i pobawić się przy niej. Przygotowujemy szerokie spectrum imprez kulturalnych, 23 czerwca o godzinie 21 na Rynku zostanie przedstawiony spektakl teatralny, więc każdy będzie mógł coś dla siebie odpowiednio wybrać. Zaczynamy od Strefy Kibica, która rusza 14 czerwca o 16.30. Chciałbym przypomnieć, że pierwsze spotkanie w tej sprawie

u prezesa TVP Jacka Kurskiego odbyliśmy z posłem Piotrem Uruskim i byliśmy pierwszym samorządem, który pomyślał o organizacji Strefy Kibica. Na terenie województwa podkarpackiego niewiele jest stref do wspólnego kibicowania. Nasza strefa będzie miała charakter niekomercyjny. Namawiam rodziny, żeby przychodzący spędzić czas na MO-SiR-ze, nie tylko kibicując reprezentacji Polski. Więc zaczynamy od Strefy Kibica 14 czerwca, następnie w sobotę i niedzielę mamy Dni Sanoka z niezwykle bogatym i urozmaiconym programem, każdy znajdzie coś tam dla siebie. Będziemy mieli dwudniowy Jarmark Ikon, po raz pierwszy dwudniowy, będziemy ustawiać na Rynku własne domki, a zagospodarowanie Rynku będzie wyglądało inaczej niż dotychczas. Zadbamy o właściwą oprawę muzyczną, adekwatną do Jarmarku Ikon. W sierpniu czeka nas kolejna odsłona imprezy „Karpaty – góry kultury”, połączona z obchodami 25-lecia Euroregionu Karpackiego, na którą do Sanoka wybierają się znamienici goście. Na koniec wakacji przygotowujemy pożegnanie lata z Radiem Biwak, będzie audycja na żywo, rozmowy z mieszkańcami, wejścia na ogólnopolską antenę radiową. Gwiazdą pierwszego dnia ma być najprawdopodobniej Natalia Kukulska, natomiast drugiego dnia wystąpi Sylwia Grzeszczak. Będziemy równocześnie podsumowywać akcję „Sanockie lato podwórkowe”. Skoro już poruszamy tematy wakacyjne, to chcę powiedzieć, że fontanna na Rynku zostanie naprawiona do końca czerwca, natomiast w upalne dni będziemy montować kurtynę wodną. To będzie na terenie miasta w tym roku jedyny kontakt z wodą, ale już w przyszłym roku mieszkańcy będą korzystali z otwartego basenu. Centrum Rehabilitacji i Sportu zostanie otwarte, tutaj wszystko idzie zgodnie z planem. Oczywiście, jak przy wszystkich in-

westycjach, tak i tutaj zdarzają się problemy, ale od tego jesteśmy, żeby je rozwiązywać. Swoje problemy ma Autosan, zwracałem na to uwagę podczas spotkania z marszałkiem Kuchcińskim w Sanoku. Jak dotąd, udaje się nam pokonywać trudności i nie ma powodu, by sądzić, że którakolwiek inwestycja mogłaby być zagrożona.

**Mieliśmy rozmawiać o tematach wakacyjnych, a wróciliśmy do inwestycji. W takim razie zapytam jeszcze o mieszkania, także te z rządowego programu Mieszkanie plus.**

Mieszkania są dla Sanoka niezwykle ważne. Wiem o tym, chociaż ostatnio, kiedy wybrałem się na spotkanie z radą dzielnicy Dąbrówka, mogłem odnieść wrażenie, że dla mieszkańców najważniejsze są drogi, drogi i jeszcze raz drogi. Dla mnie program Mieszkanie plus jest ważny, ponieważ chciałbym odpowiedzieć na potrzeby sanoczan, którzy marzą o wygodnym dachu nad głową. Myślmy, jak wspominałem wcześniej, o przeznaczaniu budynku po Gimnazjum nr 3 na mieszkania komunalne. Czekamy, żeby polski rząd określił, w jaki sposób zamierza zrealizować program Mieszkanie plus, w jakim kierunku to wszystko pójdzie. Urząd Wojewódzki organizuje 14 czerwca spotkanie w sprawie Mieszkań plus. Jeszcze nie zapadła decyzja, czy program ruszy za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, czy z wejściem potencjału ziemskiego, a przypomnę, że przekazaliśmy na cele programu działkę przy ulicy Konarskiego. Na spotkanie do Rzeszowa wybiera się burmistrz Edward Olejko, zobaczymy, jak to się wszystko rozwinie. Mam nadzieję, że ruszy program, ruszy budowa na Konarskiego i oddamy 40 nowych mieszkań.

**Nie wypada nie wspomnieć na koniec, że czekają nas wybory samorządowe...**

Chciałbym kontynuować to, co zacząłem i zakończyć sprawy, których nie zdążyłem zrealizować. Poza tym są jeszcze inwestycje i tematy, które chciałbym zrealizować i je rozwiązać.

Proszę pamiętać, że realizację obecnych inwestycji rozpoczęliśmy w 2017 roku. Wcześniej trzeba było przygotować projekty i stworzyć dobry montaż finansowy ze środkami zewnętrznymi. Jest mnóstwo pracy przy inwestycjach, one same się nie realizują, trzeba nad nimi czuwać, wymagają stałej ingerencji burmistrza. Cały czas szukamy dofinansowania, aplikujemy wnioski. Szanuję pana Jakuba Osikę, pierwszego oficjalnego kandydata, i mam nadzieję, że to on będzie kandydatem do końca, że nagle nie stanie się coś, co skłoni go do rezygnacji, a w jego miejsce pojawi się inny kandydat z tego samego ugrupowania. Wtedy ja, i wielu innych sanoczan poczuliśmy się oszukani. Możemy się spierać, przedstawiać swoje wizje, dyskutować – jestem na to otwarty. Wierzę, że wytrwa on w swojej decyzji do końca.

Dzień Samorządu Terytorialnego

# Z wizytą u prezydenta RP Andrzeja Dudy

Burmistrz Stanisław Chęć uczestniczył w obchodach Dnia Samorządu Terytorialnego, zorganizowanych przez prezydenta RP Andrzeja Dudę 27 maja. Spotkanie samorządowców z prezydentem odbyło się w ogrodach pałacu prezydenckiego. Wiceburmistrz Stanisław Chęć reprezentował samorządowców Gminy Miasta Sanoka, natomiast przewodniczący Rady Powiatu Waldemar Och – samorząd powiatu sanockiego.

Przeszło tysiąc osób z całego kraju odpowiedziało na zaproszenie prezydenta Andrzeja Dudy. Samorząd podkarpacki reprezentowali m.in. wicemarszałek Bogdan Romaniuk i poseł do sejmiku Wojciech Zajac. Kilkudziesięciu samorządowców zostało w Dniu Samorządu Terytorialnego uhonorowanych odznaczeniami, wśród nich także przedstawiciele samorządów z Podkarpacia, wśród nich Lesław Majkut.

W przemówieniu, wygłoszonym podczas spotkania z samorządowcami, prezydent Andrzej Duda przede wszystkim dziękował samorządowcom, podkreślał, że postawienie na rozwój samorządów i społeczeństwa obywatelskiego było jedną z lepszych decyzji, jaka została podjęta w okresie transformacji ustrojowej.

– Na spotkanie przyjechała wójtowie, którzy mają po

80 lat, pełnią swoje funkcje od „zawsze” przez kilka kadencji i nadal są wybierani, prezydent Duda wskazywał na nich jako na pewien pozytywny przykład. Ale wskazywał też na osoby młode, które poprzez kandydowanie do rad gmin, zaangażowanie w samorządzie, pracując z sukcesem na mandat posła na Sejm RP, tutaj wymienił obecnego na spotkaniu posła Pawła Szefernakera – relacjonował wizytę w pałacu prezydenckim wiceburmistrz Stanisław Chęć.

„Trzeba mieć nie tylko powołanie do tej służby, ale trzeba mieć jeszcze odwagę. Wszyscy wiemy, że to jest bardzo poważne wyzwanie związane z wieloma trudnościami. Odtworzenie, odbudowanie samorządu terytorialnego to było oddanie istotnej części spraw publicznych, tych bliskich zwykłemu człowiekowi, w ręce społeczne. Tak się stało



ARCH. KANCELARIA PREZYDENTA

i tak się dzieje. I to bardzo dobrze, że władza sprawowana jest na szczeblu lokalnym, na szczeblu regionalnym. Władza niezależna od tej, która realizowana jest jako władza centralna” – mówił podczas spotkania 27 maja prezydent Andrzej Duda. Prezydent zwrócił uwagę, że prawdziwym podmiotem służby ludzi, którzy są samorządowca-

mi, są ich współobywatele, współmieszkańcy i o tym nie wolno zapominać.

Jak podał Serwis Samorządowy PAP, przedstawiciele organizacji samorządowych przekazali prezydentowi pismo, w którym zaapelowali o podjęcie „niezbędnych działań dla przeciwdziałania recentralizacji i osłabiania samorządu terytorialnego”.

– Sprawy, dotyczące wniosków zorganizowanych grup samorządowców, były przedmiotem rozmów z prezydentem podczas drugiej części spotkania, mniej oficjalnej, gdy trzeba się było przenieść z ogrodów pałacowych pod dach ze względu na burzę, jaka się znieckała rozpętała – mówił Stanisław Chęć, który zdążył zamienić

parę zdań z prezydentem. – Był czas, by przedstawić sprawy lokalne, zasygnalizować pewne problemy. Prezydent uważa, że w większości samorządy funkcjonują dobrze, że radzą sobie z wywiązywaniem się z nałożonych na nie obowiązków, chociaż ma świadomość wielu wyzwań i ogromnej odpowiedzialności, z jakimi samorządy muszą się mierzyć.

27 maja był dla prezydenta Andrzeja Dudy pracowitym dniem, także ze względu na 70. rocznicę śmierci rotmistrza Pileckiego. – Jadąc do Warszawy, słyszeliśmy w radiu komunikaty, że prezydent pojawia się na różnych spotkaniach i zastanawialiśmy się nawet, czy nasze się nie opóźni. Jednak nie. Rozpoczęło się punktualnie, co do sekundy – mówił, nie bez podziwu w głosie, wiceburmistrz Chęć.

Dzień Samorządu Terytorialnego – obchodzony 27 maja – został ustanowiony przez Sejm RP uchwałą z 29 czerwca 2000 roku dla upamiętnienia pierwszych wyborów samorządowych w 1990 roku i w rocznicę 10-lecia odrodzenia polskiego samorządu terytorialnego.

msw

Interwencja

## Parkowanie, własność i dobry obyczaj

Redakcję „Tygodnika Sanockiego” odwiedził czytelnik, który swoją opowieść rozpoczął od prezentacji wydrukowanych zdjęć, zrobionych na ulicy Kollątaja.

Mieszkaniec skarżył się na dziwnie „zabezpieczone”, przez właściciela jednej z posesji, pobocze. Wszystkiemu winne okazały się wbite w ziemię stalowe pręty, podtrzymujące poziomo ułożoną deskę. Czytelnik nie krył zdenerwowania, tym bardziej, że, nie zauważając wbitych drutów, najechał na nie i uszkodził swój samochód. – To bardzo niebezpieczne, nie tylko dla samochodów, ale również dla rowerzystów, którzy często przemieszczają się tą drogą. W dodatku to przecież droga miejska – mówił wzburzony mężczyzna.

Zrobiliśmy rozeznanie. Problem ulicy Kollątaja to przede wszystkim problem braku parkingu przy przychodni zdrowia przy ulicy Lipińskiego. Samochody pacjentów przychodni zatrzymują się na Kollątaja. Kollątaja jest tzw. strefą zamieszkania, co powoduje, że parkować można tylko w wyznaczonych do tego miejscach. Odkąd drogę wyremontowano, tych miejsc, w których można się zatrzymać bez groźby mandatu, jest zdecydowanie mniej, a droga wykorzystywana jest przez użytkowników dosłownie w 100 procentach.



ARCH. PRYWATNE

Jeden z mieszkańców postanowił wytyczyć granice swojej posesji, czego prawu nie zabrania, a dobry obyczaj – coś... Tutaj można dyskutować, chociaż – uderzyliśmy w pierś – kto wie, jak zareagowalibyśmy, gdyby samochody zatrzymywały się na skrawku naszej działki, tuż pod naszym płotem?

Prawo własności – rzecz święta. Urzędnicy miejscy, Straż Miejska mogą jedynie zwrócić uwagę właścicielowi posesji i tłumaczyć, że niepotrzebne bariery, zagrażające bezpieczeństwu użytkowni-

ków ruchu, w sytuacji dostępu do przychodni zdrowia są – z punktu widzenia zdrowego rozsądku – czymś niekoniecznym na wąskiej drodze.

Wszyscy, których pytaliśmy o sytuację na ulicy Kollątaja, są zgodni: jedynie parking przy przychodni mógłby sprawić, że samochodów, zatrzymujących się na Kollątaja będzie mniej. Podczas ostatnich sesji powiatowych temat parkingu powraca, a radni są zgodni, że inwestycja jest potrzebna. Może niebawem coś w tej przewlekłej sprawie drgnie?

esz, FZ

Interwencja

## Barszcz Sosnowskiego nad Sanem

Napisał do nas czytelnik, zaniepokojony widokiem barszczu Sosnowskiego na brzegu Sanu. Jego zdaniem ekspansja tej niebezpiecznej rośliny postępuje w stronę miasta – mniej więcej od sklepu Carrefour, w stronę Kauflandu i dalej. „Oby roślina nie rozsiała się w okolicy nowego basenu, bo wtedy mielibyśmy wszyscy ogromny problem” – pisze nasz czytelnik, dodając, że wierzy w naszą redakcję i skuteczność naszej interwencji (co nam niezmiernie pochlebia – zaznaczamy na marginesie).

O barszczu nad Sanem, i nie tylko tam, piszą do nas Państwo i dzwonią w każde wakacje. Zawsze podejmujemy ten temat, przyglądamy mu się, rozmawialiśmy ze specjalistami, Amelia Piegdoń w ubiegłym roku w rubryce „Świat wokół nas” donosiła o najsukuczniejszych, jak dotąd, metodach walki z barszczem Sosnowskiego. Nie wszystkie i nie zawsze okazują się skuteczne, czasami roślina wykazuje niezwykłą odporność i potrafi człowieka przechrzyć.

Z barszczem Sosnowskiego walczone w powiecie sanockim, realizowano projekt, były na ten cel dodatkowe pieniądze. Zrobiono wiele,



ale nie udało się rośliny wyplenić całkowicie.

Brzegi Sanu to zupełnie inna historia, niepowiatowa ani też niemiejska. Za porządek w okolicach, wskazanych przez naszego czytelnika, odpowiada Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Urzędnicy miejscy i powiatowi twierdzą zgodnie, że instytucja ta od lat zaniedbuje oczyszczanie brzegów rzek i potoków. Naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami Urzędu Miasta Aneta Kończak-Kucharz poinformowała nas, że miasto od lat „wyręcza”, nie mając innego wyjścia, Wody Polskie. Tak się dzieje także i w tym roku.

Drogi Czytelniku. O barszczu nad Sanem miejski Wydział Ochrony Środowiska

wie, szykuje się do wykoszenia go, nie musieliśmy wiele w tej sprawie tłumaczyć. Gdy tylko temperatura nieco spadnie (w gorące dni roślina produkuje największą toksyczną substancję) i zwolnią się „moce przerobowe” (barszcz jest aktualnie koszony w kilku miejscach, tak nam powiedziano w Wydziale) – brzegi Sanu zostaną oczyszczone.

Czy to pomoże? Koszenie przed okresem kwitnienia ma doprowadzić do nierozprzestrzeniania się barszczu. Roślina jednak jest na tyle „sprytna” (można ją śmiało personifikować), że nawet zrównana z ziemią potrafi zakwitnąć.

Co nie znaczy, że koszenie barszczu Sosnowskiego, tego roślinnego diabelstwa, ma sensu.

FZ

Pytania do Naczelnika Urzędu Skarbowego w Sanoku

# Nie taki urząd straszny

## – rozmowa z Albertem Kątskim

**Które miesiące w roku są dla pracowników Urzędu Skarbowego najbardziej pracowite?**

Zazwyczaj jest to początek roku, może nie od stycznia, ale nasilenie zaczyna się już od lutego, a najbardziej pracowite są miesiące marzec i kwiecień, co wiąże się ze składaniem zeznań rocznych. Podatnicy z reguły lubią czekać do końca okresu, jaki jest przeznaczony na dokonanie rozliczeń z urzędem skarbowym i dlatego marzec i kwiecień są szczególnie pracowite. Intensywne są także następne miesiące, a wiąże się to z wprowadzaniem do systemu danych szczegółowych wcześniej złożonych zeznań. Wygląda to tak: podatnik przychodzi do urzędu skarbowego z zeznaniem rocznym, przy nim, mając na uwadze jak najszybszą obsługę podatnika i skrócenie czasu jego oczekiwania, wprowadzana jest do systemu jedynie pierwsza strona zeznania, czyli nazwisko, imię, adres zamieszkania, PESEL, ewentualnie NIP. Jest potwierdzana kopia zeznania. Natomiast całe zeznanie wprowadzane jest szczegółowo przez pracowników Urzędu w późniejszym okresie.

**Kolejki przed końcem okresu rozliczeniowego – czy podejmowane są próby ich rozładowania?**

Tak, oczywiście. W tym roku podjęliśmy szereg działań, które miały na celu rozładowanie kolejek. Cały czas propagujemy i zachęcamy, żeby podatnicy rozliczali się elektronicznie, ponieważ wtedy zeznanie trafia szybciej do systemu i do księgowości. Powoduje to zmniejszenie nakładu pracy naszych pracowników i bezpośrednio przyczynia się do skrócenia terminu dokonania podatnikowi zwrotu nadpłaty podatku. W trakcie tegorocznej „Akcji PIT”, która trwała od 2 stycznia do 30 kwietnia, złożono ogółem 33 626 sztuk rocznych zeznań i to były PIT-y 28, 37, 36, 36 L, PIT 38, PIT 39, z czego 20 103 to zeznania złożone drogą elektroniczną, co stanowi prawie 60 procent wszystkich złożonych zeznań. Dokonując analizy złożonych zeznań w poszczególnych latach, okazuje się, że odsetek ten jest coraz to większy. W 2013 roku zeznań elektronicznych złożono niecałe 36 procent, w 2014 – 45 procent, w 2015 – 51, w 2016 – 57, a w bieżącym roku już mamy 60 procent. Widzimy, że sukcesywnie jest ich coraz więcej.

Jeżeli chodzi o inne usprawnienia, to prowadziliśmy takie akcje, jak „Szybki PIT”, akcje informacyjne – właśnie w „Tygodniku Sanockim” i na tygodniksanocki.pl ukazało się ogłoszenie, które miało zachęcać do złożenia zeznania w formie elektronicznej. Były też dni otwarte w Urzędzie Skarbowym w dniach 24 marca i 21 kwietnia – organizowane w sobotę, aby umożliwić każdemu podatnikowi przyjeździe do Urzędu Skarbowego i złożenie zeznania lub skorzystanie z informacji podatkowej.

Ponadto uruchomiliśmy dodatkowe punkty składania rozliczeń, w sanockim Szpitalu Specjalistycznym, w Sanok Rubber Company i w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Inspektoracie w Sanoku. Były przedłużone również godziny otwarcia Urzędu – 26 i 27 kwietnia – pracowaliśmy do godziny 18. Poza tym został uruchomiony komputer z drukarką, z dostępem do Internetu, z którego każdy podatnik, przychodząc z PIT-em 11 mógł skorzystać i z pomocą pracowników urzędu mógł wypełnić zeznanie, wydrukować je i wysłać elektronicznie. Oprócz tego prowadziliśmy dyżury telefoniczne, w trakcie których można było zacytować informacje dotyczące ulg czy też, jeśli ktoś miał problemy w sprawie samego wypełnienia zeznania rocznego.

**Mimo tych wszystkich udogodnień pewnie nadal zdarzają się błędnie wypełnione zeznania. Jakie błędy popełniamy najczęściej?**

Niestety, zdarzają się błędy, najczęstsze z nich to błędy rachunkowe, przy wyliczeniu samego podatku, czasami zdarza się brak podpisu podatnika lub jego błędny identyfikator albo NIP, albo PESEL, w zależności, czy dany podatnik prowadzi działalność gospodarczą, czy też nie. Takiego zeznania nie można wprowadzić do systemu. Warto pamiętać również o tym, że co roku zmieniają się druki, bo dochodzą różnego rodzaju zmiany, dlatego

” Moim zdaniem nigdy nie będzie można powiedzieć, że polskie prawo podatkowe jest już takie, jakie powinno być, stałe i niezmiennie. Przez cały czas prawo to ewaluuje, zmienia się, po prostu dostosowuje się do bieżącej sytuacji politycznej i gospodarczej, która przecież nigdy nie stoi w miejscu, a wręcz przeciwnie, zmienia się i to w sposób coraz szybszy.

też zeznania podatkowe należy składać za każdym razem na aktualnych formularzach. Błędnie bywa wpisywany również nr KRS, kiedy przekazujemy 1 procent swojego podatku na Organizację Pożytku Publicznego, dlatego prosimy podatników, aby podawali przy złożeniu zeznań numery telefonów, aby jak najszybciej się z nimi skontaktować. Jeżeli nie ma podanego numeru telefonu, musimy wysłać pisemne wezwanie do dokonania sprostowania w złożonym zeznaniu, a to wszystko przedłuża termin na dokonanie zwrotu podatku. Kontaktując się telefonicznie, szybko udaje się skorygować te błędy. Jest to najprostszy i najszybszy sposób.

**Wiele osób decyduje się przekazać 1 procent swoich podatków na konkretny cel?**

Coraz więcej, mam dane, że za rok 2016 było to prawie 53 procent ogółu zeznań składanych, a dokładnie



to 17 793 zeznań, w których były wskazania konkretnego KRS-u OPP. Łączna kwota, jaka została przeznaczona za rok 2016 na Organizację Pożytku Publicznego to 792 300 zł. Podatnicy sami mogą zdecydować, chociaż w ułamku, gdzie chcą, aby wypracowane przez nich pieniądze były wykorzystywane. Robią to coraz chętniej, a przede wszystkim świadomie, gdyż sami decydują, komu chcą pomóc.

**Czy instytucja donosu funkcjonuje jako forma kontaktu z Urzędem Skarbowym? Niektórzy ludzie uważają, że donos w pewnych sytuacjach to ich obowiązek; ostatecznie płacenie podatków jest patriotycznym obowiązkiem...**

Jak najbardziej. Jeżeli ktoś widzi, że jest dokonywane przestępstwo, wykroczenie skarbowe, to powinien powiadomić właściwe organy. Wpływają do nas – czy to drogą e-mailową, czy też listownie zawiadomienia, że jakaś osoba nie ewidencjonuje wszystkich przychodów, źle wywiązuje się z obowiązków podatkowych. Analizujemy te informacje i sprawdzamy. Przychodzą anonimowo, jak i również pisma w pełni świadomie podpisywane przez podatników. Nadajemy tok sprawie, badamy, kontrolujemy, wzywamy takiego podatnika i wyjaśniamy fakty będące przedmiotem takich zawiadomień. Wszystkie zgłoszone do nas sprawy są sprawdzane, nie pozostają bez echa.

**Czy zdarza się, że pewne fakty wyprzedzają prawo skarbowe? Na przykład transakcje przy udziale wirtualnych walut. Czy Urząd Skarbowy posiada jakiś zestaw przepisów, który pozwala pobrać od takiej transakcji należny podatek?**

Ogólna zasada podatkowa jest taka, że praktycznie wszystkie przychody oprócz tych zwolnionych, niepodlegających opodatkowaniu, powinny być opodatkowane. Na temat kryptowalut nie chcę się w tym momencie wypowiadać, gdyż jest to temat bardzo szeroki, a odnosząc się do tego tematu, należałoby na początku wyjaśnić, co to są „kryptowaluty”, omówić konkretny przypadek zakupu lub sprzedaży „kryptowalut” oraz wskazać, jakim ustawom podatkowym ewentualnie transakcje te mogą podlegać i być opodatkowane (PIT, CIT, PCC, VAT). Ważny również byłby fakt, czy mamy do czynienia z prowadzoną działalnością gospodarczą w tym zakresie, czy też nie. Ogólne wyjaśnienia w tej kwestii, w związku z niedopowiedzeniami mogą jedynie spowodować pewne zamieszanie. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że tematem tym obecnie zajmuje się Ministerstwo Finansów, które już kilkakrotnie udzieliło w tej kwestii wyjaśnień. W związku z brakiem uregulowań w ustawach, rozpatrując konkretne przypadki, bierzemy pod uwagę opinie wydane przez Ministerstwo Finansów.

**Polskie prawo podatkowe wymaga doprecyzowania czy też już jest takie, jakie być powinno? Nie pozostawia urzędnikom zbyt dużego pola do samodzielnych interpretacji?**

Moim zdaniem, nigdy nie będzie można powiedzieć, że polskie prawo podatkowe jest już takie, jakie po-

winno być, stałe i niezmiennie. Przez cały czas prawo to ewaluuje, zmienia się, po prostu dostosowuje się do bieżącej sytuacji politycznej i gospodarczej, która przecież nigdy nie stoi w miejscu, a wręcz przeciwnie, zmienia się i to w sposób coraz szybszy. Ustawodawca, tworząc przepisy prawa oraz dokonując ich zmian, nie będzie w stanie przewidzieć, jak zmieni się sytuacja polityczno-gospodarcza i jaki wpływ mogą te zmiany mieć na dotychczasowe stosowanie przepisów prawa podatkowego.

**Z jaką częstotliwością te zmiany następują?**

Różnie, czasami jest tak, że w danej ustawie podatkowej jest kilka miesięcy, że niedokonywane są żadne zmiany w jej treści, natomiast niekiedy w ciągu miesiąca dwukrotnie następują zmiany. Może to być spowodowane m.in. tym, że zmiany w ustawach podatkowych wprowadzane są niejako przy okazji zmian w innych ustawach. Nie są to może zmiany istotne, ale są i jeżeli mają wpływ na dokonywanie rozliczeń podatkowych, to muszą one być stosowane. Natomiast większe zmiany ustaw podatkowych przeważnie występują przy końcu roku. Jednak muszą być one odpowiednio szybciej wprowadzone, przede wszystkim z uwzględnieniem vacatio legis. Zmiany te zazwyczaj są znane ogółowi podatników z informacji przekazywanych przez media (prasa, radio, telewizja, Internet), co w sposób świadomy pozwala stosować przez podatników wprowadzone zmiany i uwzględniać je w składanych deklaracjach do urzędu.

Z Albertem Kątskim, Naczelnikiem Urzędu Skarbowego w Sanoku rozmawiała Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

Przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej na urlopie

# Spotkanie z Włodzimierzem Czarzastym

1 czerwca, najpierw na Rynku, a następnie w siedzibie SLD, odbyło się spotkanie z przewodniczącym Sojuszu Lewicy Demokratycznej Włodzimierzem Czarzastym. Przewodniczący SLD odwiedził Sanok w ramach urlopu, ale korzystając z okazji, spotkał się z dziennikarzami i sanocką organizacją lewicy demokratycznej.

Podczas spotkania Włodzimierz Czarzasty zachwalał sanocki skansen, który, jak kilkakrotnie podkreślił, zrobił na nim olbrzymie wrażenie. Mówił też o Muzeum Historycznym i obrazach Zdzisława Beksińskiego, które bardzo sobie ceni.

– To jest chyba 176 powiat, który odwiedzam. Zbliżają się wybory samorządowe..., chcę poznać ludzi, chcę znać ich plany, wiedzieć, gdzie wystawiają listę, kto jest na czele listy, z jakim idą programem. Robię więc to, co każdy lider partii powinien robić, poznawać swoją partię i jej problemy – mówi przewodniczący SLD. Zapytany o poparcie odpowiada, że w niektórych sondażach średnia jest na poziomie 10 % i, od kilku miesięcy, się utrzymuje, w związku z czym nie ma powodu do wstydu, tym bardziej, że SLD jest partią pozaparlamentarną. – To jest jakiś tam dla nas problem, zresztą zrobiony na własne życzenie (...). W tegorocznych wybo-



rach samorządowych wystawiamy 16 tysięcy osób – kandydatów na prezydentów miast, burmistrzów, wójtów, radnych. W tej chwili mamy 3 tys. radnych, mamy też wielu prezydentów chociażby w Rzeszowie Tadeusza Ferencę, członka Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który startuje po raz kolejny z naszego poparcia w wyborach prezydenckich. Myślę, że wygra... – dodaje Włodzimierz Czarzasty.

– Dla nas oczywiście jest to wizyta niewątpliwie sympatyczna. Pragnę tylko przypomnieć, że po przemianach w roku 90', praktycznie wszyscy przewodniczący lewicy zajeżdżali do Sanoka, począc-

szy od Aleksandra Kwaśniewskiego, który był wtedy przewodniczącym socjaldemokracji, poprzez wielokrotne wizyty Józefa Oleksego, Leszka Millera, Włodzimierza Cimoszewicza. To spotkanie wpisuje się jakby w ciąg przewodniczących lewicy polskiej w Sanoku. Cieszymy się, że w związku z tym, mimo urlopu przewodniczącego, znajduje on czas, żeby się z nami spotkać i porozmawiać w obliczu oczywiście nielatwych zadań, jakimi niewątpliwie są wybory samorządowe – mówi przewodniczący Rady Powiatowej SLD Marian Kawa. – Ta część Polski charakteryzuje się nieco mniejszym poparciem dla lewicy,

choć nie do końca tak jest, przypomnę tylko kilka faktów. Prezydentem Rzeszowa jest człowiek niewątpliwie lewicowy, prezydentem Krakowa jest również człowiek lewicy, prezydentem wielusetysięcznej Częstochowy jest Krzysztof Matyjaszczyk, członek władz krajowych SLD. Myślę więc, że i tutaj nastąpi dla nas przyjazne drgnięcie. Zresztą liczymy na coraz większą grupę ludzi rozsądnych, którzy obserwują wszystko to, co się dzieje, walkę pomiędzy dwoma dużymi blokami politycznymi (...). Coraz częściej także dochodzi do refleksji, że być może warto wybrać ugrupowanie środka – dodaje.

Edyta Szczepiek

Interwencja

## Kłopotliwa droga

Zadzzwonili do nas mieszkańcy jednego z bloków przy al. Wojska Polskiego, martwiąc się, że niebawem ich spokojne dotąd życie skomplikuje się za sprawą drogi, jaką Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa planuje zorganizować tuż pod oknami budynku. – To jest blok, w którym mieszkają młodzi ludzie z dziećmi. Obawiamy się, że przy natężeniu ruchu samochodowego nasze dzieci będą narażone na niebezpieczeństwo – mówią mieszkańcy.

Sprawę dziś jedynie sygnalizujemy. Nie zdążyliśmy zapytać przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowej, jakie racje spowodowały podjęcie takiej

decyzji i czy była ona wcześniej konsultowana z mieszkańcami. Dowiedzieliśmy się natomiast, że do burmistrza wpłynął wniosek o ogranicze-

nie ruchu na drodze dojazdowej do budynków nr 20, 22 przy al. Szwajcarii i 76 przy al. Wojska Polskiego tylko dla mieszkańców tych budynków. Wnioskodawcami byli mieszkańcy, którzy swoje stanowisko uzasadniali troską o bezpieczeństwo.

Burmistrz skierował z kolei pismo do Rady Dzielnicy Błonie, z prośbą o rozpatrzenie sprawy. Radni dzielnicowi 8 maja negatywnie zaopiniowali wniosek mieszkańców. W uzasadnieniu decyzji podano m.in., że przejazd nie utrudnia poruszania się pieszych, ponieważ w pobliżu budynku

znajduje się chodnik, prowadzący do klatek schodowych. Ponadto radni powoływali się na zapewnienia przedstawicieli Spółdzielni, że przejazd zostanie poszerzony, a obok niego powstanie nowy chodnik. „Po przywróceniu ruchu jednokierunkowego na ulicy Zielonej obecny przejazd jest jedynym przejazdem dla pojazdów komunikującym z pozostałą częścią osiedla Błonie, bez konieczności wjazdu na ruchliwe obrzeżne ulice Podgórze, Jagiellońska, Lwowska” – czytamy w uzasadnieniu, jakie otrzymaliśmy od radnych dzielnicowych. Dodatkowo Rada Dzielnicy powołuje się na lepszy dostęp służb ratunkowych czy porządkowych do budynku.

O tych wszystkich argumentach mieszkańcy bloku nr 76 przy al. Wojska Polskiego wiedzą, ale mimo to wolą mniej aut i spalin pod oknami i więcej swobody dla dzieci, które prosto z klatek schodowych będą wybiegały na ruchliwą drogę.

Mieszkańcy są rozżaleni, że nikt z nimi na ten temat nie rozmawiał, nie pytał o zdanie, nie tłumaczył. Za tydzień powrócimy do sprawy, wsłuchując się w argumenty administratorów osiedla.

FZ



## Prawnik radzi

W ostatnim czasie odbieram wiele telefonów od telemarketerów. Jest to dla mnie uciążliwe. W jaki sposób mogę zwrócić się o usunięcie swoich danych?

Dorota z Sanoka

Przede wszystkim, w trakcie takiej rozmowy powinna się pani zwrócić z pytaniem o wskazanie, kto jest administratorem pani danych osobowych. Ponadto zgodnie z zapisami w artykule 17. RODO osoby, których dane są przetwarzane, mają prawo do zgłoszenia administratorom żądania o ich natychmiastowe usunięcie. Równocześnie administrator ma obowiązek natychmiast taką prośbę spełnić – o ile spełniony zostanie jeden z warunków wymienionych we wskazanym wyżej przepisie m.in. dane osobowe były przetwarzane niezgodnie z prawem.

W związku z powyższym należy zwrócić się z pisemnym wnioskiem do Administratora z żądaniem, aby usunął wszelkie dane dotyczące naszej osoby. RODO nie wskazuje ściśle określonego terminu, w którym administrator ma wykonać ten obowiązek. Zgodnie z RODO powinno nastąpić to niezwłocznie, co oznacza, iż administrator powinien usunąć dane w możliwie najszybszym czasie. Prawo do bycia zapomnianym to istotne i ważne

### Podstawa prawna:

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych)



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego  
Marta Witowska  
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21  
tel. 13-46-45-113,  
www.witowska.com  
Pytania prawne prosimy kierować na adres:  
tygodniksanocki@wp.pl

uprawnienie, mające na celu realizację postulatu ochrony prywatności stanowiącej najwyższą wartość dla przepisów z zakresu danych osobowych. Nie mniej jednak należy mieć na uwadze, że istnieje szereg przepisów wręcz wymagających i nakładających na administratorów obowiązek dalszego przetwarzania danych.

Interwencja

## Zaniechanie?



Dwa tygodnie temu odebrałam list od młodej kobiety, która urodziła martwe dziecko. Oto jego fragment: „17 kwietnia 2018 roku będąc w 8 miesiącu ciąży, źle się poczułam. Bolał mnie brzuch, był napięty, ogólnie czułam, że się coś dzieje niedobrego, więc czym prędzej na pogotowie, szpital, ginekologia. Lekarz ginekolog prowadzący moją ciążę zbadał mnie i stwierdził, że jest wszystko w porządku. A to, że boli, to typowe dolegliwości ciążowe. Badanie KTG: dzisiaj się mało ruszał. Lekarz stwierdził, że śpi, a jemu brakowało tlenu... Lekarz odesłał nas do domu. 18 kwietnia przed południem zabrało mnie pogoto-

wie z krwawieniem z dróg rodnych. Synus urodził się przez cesarskie cięcie. Zmarł z niedotlenienia. Sprawa została zgłoszona w prokuraturze w Rzeszowie. Tak bardzo mi przykro, gdyby cesarskie cięcie było wykonane dzień wcześniej, on był żyły.”

Sprawa istotnie została zgłoszona do prokuratury. Zabezpieczono dokumentację, toczy się postępowanie. Przed jego zakończeniem trudno odnieść się do sprawy w jakikolwiek sposób. Publikujemy jedynie fragment listu, współczujemy jego Autorce. Do sprawy wrócimy, gdy tylko pojawią się konkretne ustalenia.

FZ

Pierwszy kandydat na burmistrza

# Docenić energię ludzi

Pierwszym oficjalnie zgłoszonym kandydatem na burmistrza Sanoka w nadchodzących wyborach samorządowych jest Jakub Osika, zgłoszony przez Demokratów Ziemi Sanockiej. Z Jakubem Osiką – o jego kandydowaniu, wizji rządzenia miastem, programie wyborczym (i przedwyborczym) rozmawia Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz

**Jak się czujesz w nowej roli? Z dnia na dzień stałeś się kandydatem na burmistrza w wyborach samorządowych, nie masz brody, częściej nosisz garnitur...**

Pierwszym i podstawowym założeniem, jakie dla siebie przyjąłem, jest to, żeby nie zmieniać się pod wyborę, tzn. nie zmieniać tego, co myślę, co mówię i co chcę zrobić. Kiedyś już byłem w takiej sytuacji, niejako wychodząc z roli szefa radia Bieszczady, wchodziłem w rolę doradcy wojewody. Wtedy wiedziałem, co mogłem zrobić jako niezależny człowiek, szef redakcji czy też spółki, a co i jak mogłem robić, jako doradca wojewody. Podobnie jak w tej sytuacji, tak i wówczas miałem dziwną fryzurę, postanowiłem ją obciąć. Zdaję sobie sprawę, że jako dyrektor MDK, gdzie styk kultury i sztuki jest odrobinę luźniejszym stylem i ta funkcja moja na więcej pozwala, aniżeli funkcja choćby radnego, gdzie też na radę nigdy nie przyszedłem, powiedzmy, w za długim swetrze. Muszę dostosować pewne wybory do powagi sytuacji, w której jestem, co nie oznacza, że zmieniam się jako człowiek. Nie zamierzam cokolwiek robić pod publikę czy też głosić jakieś tezy dla poklasku. Ale mam świadomość reprezentacyjności danego urzędu. To, co przewinęło się w mediach, ścięcie mojej brody czy też pewne uszytowanie wizerunku nie znaczą, że ja się zmieniłem, a jedynie oznaczają, że mam świadomość pewnej nowej roli, do której aplikuję. Chcę godnie reprezentować ten urząd i mieszkańców Sanoka, dlatego też muszę wziąć pod uwagę swój ubiór, zachowanie, po prostu cały ten protokół urzędniczy czy też dyplomatyczny.

**Stawiasz na konsultacje, angażowanie ludzi, współdecydowanie... O tym mówiłeś w swoim pierwszym wystąpieniu jako kandydat Demokratów Ziemi Sanockiej.**

Jest to główna oś sporu, którą będę chciał pokazać w tej kampanii, tzn. chodzi mi o pewną różnicę w postrzeganiu niektórych spraw. Od samego początku, pracując w różnych firmach, nauczyłem się doceniać energię ludzi. Jest ona prawdziwa, naturalna, bardzo kreująca rzeczywistość. Jest to najlepsza motywacja, kiedy ludzie mogą wykorzystywać swoje pasje, swoje możliwości. Ta różnica wynika z obserwacji pracy urzędu obecnej kadencji. Pod wieloma rzeczami się podpisywałem i z wieloma rzeczami się zgadzałem. Ciężko mi zero-jedynkowe postrzeganie rzeczywistości i dzielenie tej rzeczywistości na „przed nami” i „teraz”. Każdy ma swoje postrzeganie 12 lat rządów Wojtka Błacharczyka, 4 lat rządów Tadeusza Pióro. Nie chodzi o to, żeby stawiać znaki równości i wartościować. Popatrzmy na to szerzej, z punktu widzenia Sanoka

i tego, jak się rozwija. Wykorzystajmy wszystkie doświadczenia, zaczynając od pana Przybyły, poprzez panów Olejkę, Daszyka – każdy z nich coś wniósł. Chodzi o to, żebyśmy potrafili Sanok harmonijnie rozwijać. Wracając do tej osi sporu, brzydkie słowo, ale pewne różnice trzeba wykazać. Nie chciałbym nigdy podejmować decyzji, która nie zostanie przedyskutowana ze społecznością. Piastowanie takiej funkcji sprawia, że bierze się na siebie odpowiedzialność za wszystkie decyzje, a żeby doprowadzić do pewnej decyzji, trzeba jak najwięcej rozważać. Trzeba poznać „za” i „przeciw”. Wróć do przykładu więzienia – ja sam nie wiem, czy ma ono więcej korzyści czy negatywnych stron. Ale najgorszym dla mnie rozwiązaniem, o którym mówiliśmy na sesji, było to, że decyzji nie skonsultowano społecznie, m.in. z radami dzielnic.

**Pozytywna ludzka energia – do wykorzystania, jak najbardziej, ale czy nie boisz się niekończących się sporów, chaosu podczas dyskusji nad konkretnymi problemami?**

Radio Bieszczady i MDK są to firmy, które kumulowały pomysły ludzi. Moją rolą jako zarządzającego było tę energię odpowiednio skumulować, uwarunkować i jej nie przeskadzać. To zawsze się sprawdza i jestem przekonany, że sprawdzi się również w mieście. Na tę chwilę nie mamy rady gospodarczej w mieście, nie mamy rady dla seniorów, młodzieżowej rady miasta, która ma genialne pomysły, nieszablony. Tego typu gremia są koniecznością, żeby ludzie poczuli, że jest to ich

”**Znajdźmy fajną siedzibę, którą podzielimy na fajne biura, doprowadźmy najlepszy internet i oddajmy to w użytkowanie młodym przedsiębiorczym ludziom za symboliczną złotówkę.**

miasto i że mają coś do powiedzenia w Sanoku. To jest mój sposób na zarządzanie miastem, aby zrealizować to, czego oczekują mieszkańcy.

**Co, jakie argumenty zaważyły, że zostałeś kandydatem?**

Długo zastanawiałem się, kto mógłby być alternatywą. Było bardzo dużo nazwisk, ale żadne nie było przełomowym. Ciężko mi powiedzieć, który moment był decydujący, ale na pewno ważną rolę odegrała rozmowa z Sebastianem Niżnikiem, którego sobie bardzo cenię, a zwłaszcza jego umiejętności. Znam go od dziecka, mam świadomość jego wad. Współpracowaliśmy razem w radiu, pracowaliśmy razem w samorządzie, współpracowaliśmy, gdy on był w gminie, a ja w urzędzie wojewódzkim. Jest to człowiek, z którym się



Na zdjęciu Jakub Osika w otoczeniu swoich najbliższych współpracowników Sebastiana Niżnika oraz Marzeny Dziurawiec

świetnie uzupełniamy. To był chyba taki kluczowy moment. Pojawiła się również naturalnie Marzena Dziurawiec, z którą się tak dobrze, jak z Sebastianem nie znam. Faktycznie ona nam bardzo pasowała do „układanki”. Jest to inne spojrzenie, nie męskie, inna wrażliwość. Ona widzi uczenia i widzi w jego oczach ciężar plecaka. Marzena jest informatykiem. Jeżeli myślimy o rozwoju Sanoka, to musimy pamiętać o dziedzinie IT, która jest przyszłością i tu

**Masz coś „swojego”, przeanalizowanego, co byś chciał wcielić w życie, gdyby nadarzyła się okazja?**

Tak, przede wszystkim chciałbym zatrzymać młodych ludzi i chciałbym docenić ludzi przedsiębiorczych w Sanoku. Bardzo mnie denerwuje, gdy decydujemy o sprzedaży działek miejskich przedsiębiorcom. Okazuje się, że nie ma klucza do tego, jak my to robimy. Jedni dostają pozwolenie na kupienie działki na inwestycje, a drugim się to blokuje. Nie rozumiem tego. To są mechanizmy, które zniechęcają. Przedsiębiorcy lubią mieć jasne reguły, wiem, bo sam się z nich wywodzę. Drugim przykładem jest opłata adiacencka, wiem, że niektóre samorzady z niej rezygnują, napędzając tym rynek budowlany. Kolejnym pomysłem ważnym dla mnie są start up-y. Znajdźmy fajną siedzibę, którą podzielimy na fajne biura, doprowadźmy najlepszy internet i oddajmy to w użytkowanie młodym przedsiębiorczym ludziom za symboliczną złotówkę, a to się nam zwróci, jestem pewien.

**Jaki, twoim zdaniem, powinien być budżet obywatelski?**

Na pewno nie dzielnicowy. Nie uważam za dobre rozwiązanie budowanie odcinków dróg, kanalizacji za pieniądze z budżetu obywatelskiego. Inna, niż przyjęta w tej kadencji, jest też moja wizja remontów dróg lokalnych: popatrzmy na mapę Sanoka, zaznaczmy czarne strefy, gdzie drogi są przejezdne i zróbmy plan na 5, 10 lat. Niech ludzie wiedzą realnie, w którym roku mogą się czego spodziewać.

**Masz jakieś pomysły na rozwój miasta kultury?**

Kultura to jest mój konik. Wymyśliłbym kiedyś „Cypel”, który był małym festiwalem, a na przestrzeni kilku lat rozrósł się do dużego festiwalu szantowego. Pod szyldem MDK-u funkcjonuje i rozwija się „Garaż”, gdzie ściągamy zespoły z całej Polski. Patrząc poza Sanok: Cieszanów – Rock Festiwal, Dolina Charlotty, Jarocin to są przykłady, że jak ma się ciekawe pomysły, to warto je realizować. Wypuściliśmy z rąk festiwal filmowy Romana Gutka, festiwal „Tu czy-tam”, wcześniej „Collage Teatralny”. Tego się już nie da nadrobić, te szanse są stracone. Dobrym pomysłem byłby, być może, festiwal Beksińskiego, pod takim szyldem można by było zrobić przegląd filmów. Te pomysły są, one krążą, rozmawia się o nich. Trzeba któryś wybrać i odważyć się na konsekwentną realizację.

**Zdradzisz jeszcze jakieś punkty z twojego programu wyborczego?**

Uważam, że trzeba wrócić do konkursu na stanowiska w miejskich instytucjach i trzeba to zrobić dla higieny i kreatywności. Uważam też, że jeżeli chcemy zarządzać, musimy robić to poprzez cele i o nich trzeba mówić. Na tym etapie chcę apelować do ludzi ambitnych, odważnych i zachęcić ich do startu w najbliższych wyborach. Marzy mi się, żeby w radzie miasta siedziały ciekawe, pełne pomysłów osoby. Niepodzielone legitymacjami, które podejdą do projektu i zastanowią się nad jego mocnymi stronami, a nie – z której strony go odrzucić...

Święto każdego z nas

# Dzień Dziecka na sanockim Rynku

W niedzielę, 3 czerwca na Rynku odbył się Dzień Dziecka zorganizowany przez Urząd Miasta Sanoka. Już od godzin przedpołudniowych na najmłodszych czekało wiele darmowych atrakcji. Na scenie wystąpili finaliści konkursu piosenki religijnej oraz patriotycznej. Najbardziej wyczekiwany przez dzieci był występ kabaretu „Czwarta Fala” znanego z parodii „Despasito” – „Wieśka Tico”.

Do dyspozycji dzieci były m.in.: zjeżdżalnie, basen z piłeczkami, rodzinna karuzela, roller wodny, „Kolosium Gladiatorzy”. Dla najmłodszych przygotowano szereg konkursów, zabaw i gier prowadzonych przez animatorów. Wśród atrakcji były też: warsztaty poruszania się na szczudłach, pokaz wielkich baniek mydlanych, zajęcia z zonglerki oraz modelowania długich balonów. Wielkim zainteresowaniem cieszyła się fotobudka, w której można było wykonać nieodpłatnie pamiątkowe zdjęcia. Podczas imprezy burmistrz Tadeusz Pióro, jego zastępcy: Edward Olejko i Stanisław Chęć oraz poseł na Sejm Piotr Uruski wypuścili 1000 balonów, w których można było odnaleźć kupony na watek cukrową, lody i popcorn. Dzieciom rozdawano również upominki ze słodkościami.

O godzinie 14.00 rozpoczął się Finał XVI Konkursu „Śpiewajmy Bogu i Ojczyźnie”, a na scenie zaprezentowali się finaliści konkursu piosenki religijnej i patriotycznej.

Od godziny 17.00 rozpoczęła się część kabaretowa. Najpierw na scenie pojawił się kabaret „Tylko Tyle”, który przygotował specjalny program dla dzieci. Po nim, wystąpił długo wyczekiwany, kabaret „Czwarta Fala”, formacja znana przede wszystkim z hitowej parodii „Despasito” – „Wieśka Tico”.

Niedzielne popołudnie z pewnością można zaliczyć do udanych. Ogrom atrakcji przygotowanych dla dzieci, występy kabaretów sprawiły, że na wielu twarzach gościł szeroki uśmiech.

Edyta Szczepek



Laureaci i finaliści konkursów przedmiotowych

## Po prostu: najlepsi!

Szkoły kończą powoli pracę, za nimi trudny, pierwszy rok reformy. Cokolwiek dzieje się w oświacie – wszystkie problemy organizacyjne muszą zejść na dalszy plan, ponieważ najważniejszy jest kontakt z żywołem, codzienne zajęcia, realizacja programów nauczania. Nagrodą za pracę, dla uczniów, nauczycieli i dyrektorów szkół, są sukcesy w konkursach przedmiotowych. W tym roku jest się czym pochwalić.

Nawięcej laureatów i finalistów konkursów ma Szkoła Podstawowa nr 3, gdzie na 82 uczniów biorących udział w konkursach 19 uzyskało tytuły laureatów i finalistów. Najwięcej uczestników wydelegowała Szkoła Podstawowa nr 2 – 114, Szkoła Podstawowa nr 1 – 100, Szkoła Podstawowa nr 4 – 84 uczniów. Sam start wiele mówi; przede wszystkim o tym, że zainteresowanie nauką jest coraz

większe, skoro tak wielu uczniów chce spróbować swoich sił i skonfrontować swoje umiejętności i wiedzę z rówieśnikami.

Laureatów i finalistów z matematyki jest w całym mieście troje: Szymon Wojtkowski z SP 2, Zuzanna Morawska z SP 8 i Zuzanna Diamandakis z SP 9. Więcej uczniów pogłębia swoje

umiejętności z przedmiotów humanistycznych, osiągając doskonałe wyniki w konkursach języka polskiego i języków obcych. Szkoła Podstawowa nr 4 „specjalizuje się” w sukcesach w języku polskim, mając 3 finalistów – opiekę nad wszystkimi sprawowała pani Grażyna Piotrowska.

Poniżej zamieszczamy tabelę z wynikami wszystkich szkół w konkursach przedmiotowych, ale do tematu obiecujemy powrócić i o laureatach, finalistach i ich opiekunach szczegółowo napisać w jednym z kolejnych wydań „Tygodnika Sanockiego”.

FZ

### KURATORYJNE KONKURSY PRZEDMIOTOWE - ROK SZKOLNY 2017/2018

	JĘZYK POLSKI	MATEMATYKA	JĘZYK NIEMIECKI	JĘZYK ANGIELSKI	JĘZYK FRANCUSKI	HISTORIA	GEOGRAFIA	INFORMATYKA	FIZYKA	PRZYRODA	BIOLOGIA	CHEMIA	RAZEM LAUREATÓW I FINALISTÓW
SP 1	2		2	6	1	1	1						13
SP 2		1		1		2							4
SP 3	3		1	3		4	3		2		2	1	19
SP 4	3												3
SP 6	DWÓCH UCZNIÓW ZAKWALIFIKOWAŁO SIĘ DO II ETAPU												
SP 8		1				2	1	2		1			7
SP 9	4	1	1	4	1								11
RAZEM	12	3	4	14	2	9	5	2	2	1	2	1	57

Modnie i wygodnie

# Tajemnice męskiego stylu

Nie ulega wątpliwości, że mężczyźni, bardziej niż kiedyś, dbają o siebie i swój wizerunek. Potwierdzeniem mogą być liczne artykuły, książki czy blogi poświęcone męskiej modzie. Szeroka oferta w sklepach również świadczy o zapotrzebowaniu oraz o tym, że klienci są coraz bardziej wymagający. Czy dziś chęć noszenia dopasowanej do sylwetki koszuli, marynarki czy odpowiednich spodni odbierane są jako zachowania niemęskie? O zdanie zapytaliśmy specjalistę w tej dziedzinie Mateusza Gadowskiego, który jest doradcą klienta w jednej z sanockich „sieciówek”, oferującej wizytową i sportową odzież męską.

## Co się nosi?

Rok 2018 niesie za sobą bardzo dużo urozmaiceń w modzie męskiej, przede wszystkim jeżeli chodzi o kolorystykę. Mówiąc o strojach klasycznych i garniturach, dominują cały czas granaty, grafity, czernie i szarości - klasyka tak naprawdę broni się sama. W przypadku mody casualowej, na co dzień, w wydaniu bardziej formalnym (smart casual), wśród marynarek, sportowych garniturów czy koszul, w głównej mierze przeważają beże oraz różnorodne odcienie butelkowe, jak np.: butelkowa zieleń, butelkowy niebieski, itp. W najnowszych propozycjach na 2018 rok mamy też bardziej wyraziste kolory: oranże, fioleto, mocno soczyste czerwienie, burgundy czy bordo. Modne są pastele: pudrowe róże czy pastelowe zielenie. Obecnie mężczyźni zaczynają bawić się kolorami. Z jednej strony w kolorystyce ceniona jest jednolitość, z drugiej coraz modniejsze stają się desenie – do mody wracają przede wszystkim kraty i paski. Myślę, że to bardzo dobry przykład, potwierdzający, że moda zatacza koło i co jakiś czas do nas powraca. Ostatnio w modzie męskiej przewijają się, bardziej charakterne, motywy militarne.

## Moda ślubna

Stylizacja ślubna może przybierać różne formy. Zdarza się, że panowie decydują się na smoking, który zakłada się najczęściej wieczorową

niez biel czy krata. Do niego dobieramy koszulę z lamowanym, włoskim lub półwłoskim kołnierzem oraz muchę. Z butami raczej nie eksperymentujemy, zwykle są to klasyki – półbuty dobrze wyprofilowane, jednolite czy lakierowane.

Panowie chętnie zakładają stroje dwuczęściowe, składające się z marynarki i spodni, lub trzyczęściowe, do których dochodzi jeszcze kamizelka. Dodam, że kamizelka w tym sezonie cieszy się naprawdę bardzo dużym zainteresowaniem. W modzie ślubnej pojawiają się również wyraźne elementy kraty czy pasów, które, jak już wcześniej wspomniałem, powracają do męskiej mody. Klasyczny zestaw dopełniają przede wszystkim dodatki, które wzbogacają całą stylizację.

Co zrobić, żeby się wyróżnić? Niekoniecznie musimy wybierać to, co uniwersalne, jednolite. Obecnie mężczyźni coraz częściej decydują się na garnitury dwurzędowe, a więc marynarki z dwoma rzędami guzików. Nie są one czymś nowym, jednak teraz nabierają innego znaczenia i dla wielu panów wydają się ciekawszym rozwiązaniem aniżeli uniwersalne, klasyczne garnitury, które do tej pory nosili. Mężczyźni chętnie wybierają też zestawy kombinowane, czyli zupełnie inna marynarka, zupełnie inne spodnie. Uciekają tym samym od klasyki, jednolitości, od rozwiązań bardzo bezpiecznych. Nie zapominajmy, że w modzie ślubnej najważniejsze jest, aby kierować się własnymi upodobaniami, własnym gustem.



porą, ślub jest tutaj wyjątkiem. Marynarka smokingowa wzbogacona jest o kłapy z atlasu lub jedwabiu. Z kolei spodnie urozmaicone są lampasem nazywanym po boku, który wykonany jest z tego samego materiału co kłapy marynarki. W przypadku smokingów dominują czernie, granaty, kolory przelamane, lecz nadal klasyczne, niekiedy rów-

## Koszule

Wśród koszul zakładanych na specjalne okazje przewijają się trzy podstawowe kolory: biel, błękit oraz róż. Na co dzień bardzo często rezygnujemy z marynarek na rzecz dobrze skrojonych spodni czy żywej, charakterystycznej koszuli. Na koszulach często występują motywy kwia-



towe, kratowe, grochowe czy diagonalne z delikatnymi prążkami. Podczas gdy wśród koszul klasycznych dominuje biel, błękit i róż w koszulach casualowych, sportowych czy półeleganckich pojawiają się bardzo wyraziste kolory: fioleto, oranże, czerwienie.

## Dodatki

Bardzo istotne zarówno w modzie męskiej eleganckiej, jak i sportowej są dodatki. Uzupełnienie stroju eleganckiego stanowią najczęściej muchy, krawaty, poszetki, spinki oraz szelki. Klienci mogą tutaj naprawdę „zaszaleć”, nie tylko jeżeli chodzi o kolorystykę, ale też wzory czy materiały, z których są one wykonane – przykładowo w sklepach dostępne są drewniane muchy. Coraz częściej, osoby młode, choć nie tylko młode decydują się na szelki. W przypadku szelek wybór jest olbrzymi. Mamy szelki eleganckie, garniturowe, z motywami kwiatowymi, grochami, kratką, w kolorach żywych lub bardziej stonowanych.

W stroju casualowym dodatkami są kaszkiety, kapelusze, mokasyne oraz coraz modniejsze bransoletki wykonane z włókna węglowego, naturalnej skóry czy z dodatkiem szlachetnych kamieni.

Rok 2018 w modzie to taki mieszmasz – mix najróżniejszych dodatków, urozmaiceń, powrotów do mody sprzed kilkunastu lub kilkadziesiąt lat, to mieszanina różnych stylów, fasonów, bogata kolorystyka. Coraz częściej, już nie tylko kobiety, ale również mężczyźni zaczynają bawić się modą, eksperymentują.

## Łączenie stylów

Obecnie łączymy ze sobą najróżniejsze części garderoby, np. sportowe spodnie, czy spodnie typu chinosity w bardziej elegancką marynarkę. W strukturach biurowych, korporacyjnych mężczyźni coraz częściej dostają przyzwolenie na noszenie

jeansów z marynarką i elegancką koszulą. W codziennej modzie męskiej odchodzi się już poniekąd od formalizmu, konserwatyizmu na rzecz strojów bardziej sportowych, luźniejszych, wygodniejszych. Styl wyznaczają także producenci ubrań, np. spodnie szyte jako eleganckie zawierają sportowe dodatki: gumkę czy wiązanie w pasie albo ściągacze przy kostce.

mszowe lub z tłoczeniami – mokasyne, również w głębokich kolorach: brązach, turkusach, odcieniach niebieskiego, atramentowego, burgundu czy butelkowej zieleni.

## Dobre rady

Obserwując wizerunek mężczyzny na przestrzeni wieków, śmiało można powiedzieć, że stale się zmienia.



## Sanocka klientela

Panowie coraz częściej decydują się na bardziej wyraziste kolory, a także wybierają kroje, które do tej pory były dość nietypowe. Muszę pochwalić sanockich klientów, bo często przychodzą już z własną inicjatywą, własną wizją siebie. Niejednokrotnie wybierają niebanalne rozwiązania: kratę, paski, eksperymentują z kolorami, przelamują schematy i, przykładowo w zestawach kombinowanych, typu marynarka i casualowe spodnie, dobierają ciekawą, kwiecistą koszulę, odcienie mocno soczyste czy wyraziste dodatki. Obecnie to nie odzież wierzchnia wychodzi na pierwszy plan, a właśnie dodatki: muchy, kapelusze, krawaty, poszetki, buty. Panowie coraz chętniej noszą – skórzane, za-

Czy obecnie chęć dbania o siebie oraz dobór dopasowanej koszuli, marynarki czy odpowiednich spodni to coś złego, niemęskiego? Według mnie najważniejsze jest to, żebyśmy sami czuli się w czymś dobrze. Pamiętajmy zawsze o tym, żeby nie tylko podążać za trendami, ale przede wszystkim kierować się własnym gustem. Wybierajmy ubrania, w których czujemy się dobrze, które wyrażają nasz charakter, naszą osobowość. Chcemy bawić się modą – bawmy się nią! Jeżeli stawiamy na klasykę – wybierajmy stroje klasyczne, jeżeli lubimy konserwatyizm mody, zachowujmy go. A dodatki niech będą taką formą urozmaicenia naszej stylizacji.

wysłuchała  
Edyta Szczepek

Programowanie w szkołach

# Lego nie tylko do zabawy



Dwie szkoły w Sanoku już mają zestawy – pakiety pomocy dydaktycznej z LEGO EDUCATION, trzecia szkoła jest w trakcie ich kupowania. – Jeśli chodzi o SP 6, bo o tej szkole z Olchowiec mowa, to ofertę wygrała firma, która 24 maja szkolili nauczycieli podczas warsztatów z robotyki i programowania – powiedział nam wiceburmistrz Stanisław Chęć, zapytany o przyszłość innowacyjnych zajęć w miejskich placówkach oświatowych.

W ubiegłym tygodniu relacjonowaliśmy zajęcia dla nauczycieli, zorganizowane w Szkole Podstawowej nr 6, dotyczące najnowszych trendów w oświacie – wdrażania podstaw programowania od najmłodszych lat edukacji szkolnej. Nie wspomnieliśmy, że w dwóch szkołach, Szkole Podstawowej nr 3 i Szkole Podstawowej nr 8, takie zajęcia są już prowadzone, a dzięki staraniom Urzędu Miasta

zakupiono niezbędne pomoce dydaktyczne.

– Pomyśl narodził się już na samym początku mojej kadencji – mówi wiceburmistrz nadzorujący oświatę. – Nie chciałem go od razu wdrażać, ponieważ wiedziałem, że istnieje prywatna firma, która w ramach zajęć pozalekcyjnych jeździ po szkołach i tworzy grupy uczniów, dla których następnie organizuje zajęcia z podstaw programowa-

nia, a dzieci poznają klocki Lego w innej, niż tradycyjna, wersji. Chciałem, aby te zestawy pojawiły się w naszych szkołach na stałe, ale to się okazało nie takie proste, głównie ze względu na brak nauczycieli przygotowanych należycie do prowadzenia takich zajęć. Rok temu na spotkaniu z dyrektorami zasugerowałem, że trzeba iść w innowację. Nie tylko stawiać na szkolny sport, ale także pomyśleć o przedmiotach ścisłych. Chciałem, aby zaistniała równowaga, zwłaszcza na pierwszym etapie kształcenia, bardzo ważnym, pomiędzy sportem w szkole a zajęciami ukierunkowanymi na rozwój innych zdolności, dlatego też popieram różnego rodzaju

programy innowacyjne, od kiedy jestem wiceburmistrzem do spraw oświaty. W ramach programów innowacyjnych ważną rolę odgrywają ostatnio również szachy. Jest nowa podstawa programowa, w której znalazły się elementy programowania, można więc wyzbyć się sentymentów, że przez nasze działania załame się jakaś lokalna firma – jeśli jest dobra, to na pewno znajdzie odbiorców dla swojej oferty. Zgłosiły się do mnie szkoły, które były zainteresowane pakietami pomocy dydaktycznej LEGO. Był problem z nauczycielami, którzy mogliby prowadzić takie zajęcia, a dokładniej mówiąc, chodziło o to, żeby wykwalifikować nauczycieli w tej dziedzinie. Najpierw musieliśmy zadbać o umiejętności nauczycieli, aby oni mogli przekazywać wiedzę uczniom. Nie było wielką sztuką kupno drogich klocków, lecz to, żeby wykorzystać je w odpowiedni sposób z korzyścią dla uczniów. Nauczyciele wzięli sprawę w swoje ręce i zaczęli się szkolić – z zadowoleniem poinformował nas Stanisław Chęć.

Nauczyciele, którzy uczestniczyli w warsztatach, zorganizowanych w SP 6, wydają się być tematem bardzo zainteresowani. Być może oznacza to, że w nowym roku szkolnym dzieci będą się uczyły podstaw programowania we wszystkich sanockich szkołach.

FZ

Sukces II LO

## Klasa I b finalistą w projekcie Akademii Nowoczesnego Patriotyzmu

Na temat zajęć realizowanych w ramach ogólnopolskiego projektu Akademii Nowoczesnego Patriotyzmu pisaliśmy w 12 i 17 numerze „Tygodnika Sanockiego”. Po ukończonych warsztatach uczniowie klasy I b mieli do wykonania dwa zadania. Jak widać, pomysł na „Dzień Bezpiecznego Seniora” bardzo spodobał się oceniającym – młodzież znalazła się wśród dziesięciu najlepszych szkół.

W projekcie Akademii Nowoczesnego Patriotyzmu wzięło udział łącznie 160 szkół z całej Polski. W Sanoku Akademia Nowoczesnego Patriotyzmu gościła po raz pierwszy, a jako jedyni w projekcie Uniwersytetu Jagiellońskiego zaangażowali się uczniowie klasy I b II Liceum Ogólnokształcącego.

Po warsztatach, podczas których młodzież wcieliła się w role posłów i radnych miejskich, uczniowie mieli do zrealizowania dwa zadania: film



przedstawiający nowoczesnego patriotę w okolicy oraz projekt społeczny. Klasa I b sumiennie podeszła do zadań i przeprowadziła wywiad z Mirosławem Kaźmierczakiem, trenerem UKS Spartanie Zahutyń, a w ramach projektu społecznego, pod hasłem „Łączymy pokolenia”, 28 kwietnia w salce katechetycznej przy sanockiej Farze zorganizowała „Dzień Bezpiecznego Seniora”. Na spotkanie uczniowie zaprosili m.in.

aspiranta Izabelę Rowińską-Ciępiel z Komendy Powiatowej Policji, która opowiedziała o stosowanej często metodzie „na wnuczka”. Seniorzy wysłuchali również wykładu dotyczącego prawa konsumenckiego. Młodzież zadbała o przybyłych i przygotowała poczęstunek, a relację z tego wydarzenia uwieczniła w postaci kilkuminutowego filmu. Oba filmy dostępne są na naszym portalu: tygodniksanocki.pl.

8 czerwca, a więc w dniu kiedy wychodzi „Tygodnik Sanocki”, klasa I b weźmie udział w wielkim finale VI edycji Akademii Nowoczesnego Patriotyzmu, który odbędzie się w Warszawie.

Projekt Akademii Nowoczesnego Patriotyzmu zaowocował powstaniem stowarzyszenia „Młodzi Kreatywni”, działającym przy II Liceum Ogólnokształcącym.

Edyta Szczepek

FUNDUSZE EUROPEJSKIE,  
PROGRAM REGIONALNY

## Podsumowanie projektów UE w ZS nr 2

5 czerwca w Zespole Szkół nr 2 w Sanoku odbyło się spotkanie, które miało na celu podsumowanie realizacji projektów UE, a dokładniej mówiąc: projektu Modernizacja infrastruktury szkolnictwa zawodowego w powiecie sanockim, współfinansowanego z środków EFRR w ramach RPO WP na lata 2014-2020, Oś priorytetowa VI, Spójność społeczna i przestrzenna, Działanie 6.4 Infrastruktura edukacyjna, poddziałanie 6.4.2 Kształcenie zawodowe i ustawiczne oraz PWSZ, jak również projektu ERASMUS PLUS.

Do sali Zespołu Szkół zawitali liczni goście z powiatu, nauczyciele, uczniowie ZS nr 2 oraz grupa nauczycieli z wymiany ERASMUS PLUS, z Rumunii, Łotwy, Turcji, Bułgarii i Czech. Wszystkich bardzo serdecznie przyjął dyrektor Jowita Nazarkiewicz. Nie zapomniano o gościach z zagranicy; aby spotkanie było zrozumiałe dla wszystkich, odbyło się w formie dwujęzycznej.

Celem bezpośrednim projektu modernizacji była poprawa jakości i efektywności oferty szkolnictwa zawodowego w powiecie sanockim. Natomiast przedmiotem poprawy stanu dydaktycznej infrastruktury w części dotyczącej pomieszczeń internatu, jak również wyposażenia wyposażenia pracowni szkolnych.

Wykonawcą robót budowlanych w internacie ZS nr 2 był Jan Kocan – firma BUDMAL. Wydatki na to zadanie wyniosły ogółem 876 134,57 zł i obejmowały: wykonanie przebudowy istniejących pomieszczeń sanitarnych internatu, budowę podjazdu dla niepełnosprawnych, wydzielenie internatu od pozostałej części budynku drzwiami pożarowymi oraz wykona-

niem schodów ewakuacyjnych.

Ponadto Szkoła zyskała wyposażenie dydaktyczne m.in. podręczniki do biblioteczki zawodowej, zestawy chemiczne obejmujące po 12 kompletów, walizka Eko-Badacza, zestawy do badania wody, zestawy Gleba Plus, zestawy do badania powietrza, zanieczyszczenia i hałasu, zestawy do badania powietrza w walizce terenowej. Wyposażono pracownię języków obcych, która ze względu na praktyki zagraniczne jest istotnym elementem szkoły. Zakupiono również 16 komputerów stacjonarnych, projektory multimedialne, telewizor oraz wiele innych pomocy dydaktycznych. Łączna kwota wydatków wyniosła ponad milion złotych.

W ramach programu ERASMUS PLUS nauczyciele oraz uczniowie mogli wyjechać na zagraniczne praktyki zawodowe, gdzie szkolili języki obce, swoje umiejętności zawodowe, poznawali inne kultury oraz obyczaje. Wszystko po to, aby w przyszłości absolwenci mieli lepszy start zawodowy i byli konkurencyjni na rynku pracy.

Magda Roman

Wieści z PWSZ w Sanoku

## Sukces studentów ratownictwa medycznego

W dniach 1-3 czerwca 2018 roku odbyły się IX Ogólnopolskie Zawody Uczelni Wyższych w Ratownictwie Medycznym. Zakończyły się one wielkim sukcesem studentów ratownictwa medycznego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku.

W grupie 24 startujących uczelni sanocka PWSZ zajęła 4 miejsce!

Skład drużyny tworzyli: Robert Antoniewicz, Tomasz Folwarczny, Rafał Penar, pod opieką merytoryczną Damiana Maruta i Moniki Gołębiewskiej.

Organizatorem tegorocznej edycji zawodów był Wydział Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Jagiellońskiego Collegium Medicum. Studenci będący członkami zespołów reprezentujących uczelnie wyższe z całego kraju zmierzali się z wymagającymi zadaniami pomagającymi na udzielaniu pomocy w wa-

runkach symulowanych zdarzeń medycznych.

W zadaniach tych zespoły musiały wykazać się obszerną wiedzą i umiejętnościami w zakresie aktualnych standardów postępowania.

W skład komisji sędziowskiej wchodziły wykładowcy akademicki, instruktorzy Europejskiej Rady Resuscytacji oraz International Trauma Life Support, zwycięzcy oraz medaliści Mistrzostw Polski w Ratownictwie Medycznym, którzy czuwali nad rzetelną oceną zespołów.

Materiały nadesłane  
PWSZ w Sanoku

Udana akcja DKMS

# Małe miasteczko pełne wielkich serc

Sanoczanie bardzo pozytywnie zaskoczyli wolontariuszy rejestrujących dawców podczas ostatniego weekendu. W sobotę i niedzielę zostało zarejestrowanych łącznie 449 nowych potencjalnych dawców szpiku w bazie DKMS.

## Weekendowa rejestracja

W sobotę, 2 czerwca rejestrację przeprowadzono w sześciu miejscach: w Młodzieżowym Domu Kultury, Galerii Sanok, Galerii Posada, na dziedzińcu sanockiego zamku, przy Groszarze i przy hotelu „Bona”. Łącznie zarejestrowało się 195 sanoczan. W niedzielę, 3 czerwca wolontariusze rejestrowali potencjalnych dawców na sanockim Rynku. Z uwagi na duże zainteresowanie akcją, rejestracja rozpoczęła się pół godziny wcześniej i trwała o godzinę dłużej niż planowano. W drugim dniu zarejestrowały się 254 osoby.

Wiele osób podczas rejestracji przekazywało pozdrowienia dla Michała, życząc mu szybkiego powrotu do zdrowia, a rodzinie wytrwałości. Nie obyło się bez wzruszających momentów. Do punktu, gdzie odbywała się rejestracja, podeszło małżeństwo, mówiąc: „Razem stanęliśmy na ślubnym kobiercu, razem rejestrujemy się, by pomagać innym”.

Ciocia Michała rozdając ulotki, spotkała mężczyznę, który miał przeszczep szpiku w wieku czternastu lat. Teraz pracuje, ma rodzinę, dzieci, jest zdrowy. To spotkanie dało rodzinie Michała nadzieję, że nawet tak poważną chorobę można pokonać i później żyć normalnie.

## Dawcy z Sanoka

Dawców z Sanoka jest kilkoro, troje znamy z imienia i na-

zwiska. Pisaliśmy już o nich w papierowym wydaniu „Tygodnika Sanockiego” oraz na portalu.

Daniel Starejki oddał szpik w sierpniu 2015 roku. Jego biorcą jest mężczyzna z Belgii. Daniel otrzymał informację, że przeszczep się przyjął, a biorca ma się dobrze. Teraz po trzech latach wie jedynie, że biorca żyje. Spotkanie nie jest jednak możliwe ze względu na rygorystyczne pod tym względem belgijskie prawo. Obecnie Daniel zachęca każdego do rejestracji w bazie potencjalnych dawców: „Bardzo dużo osób choruje na raka krwi, a jedyną metodą na ich uratowanie jest tylko drugi człowiek, rejestrujemy się!”

Regina Żołądź oddała szpik w lutym 2015 roku. Jej biorczynią jest kobieta z Kanady, która wyzdrowiała, a z Regimą utrzymuje stały kontakt listowny. – Niestety, Kanada jest daleko i na razie nie było nam dane zobaczyć się „na żywo” – mówi Regina. – Kiedy mam okazję opowiadam o tym, co zrobiłam, by zachęcić innych do rejestracji. W ostatnią sobotę brałam udział w akcji dedykowanej Michałowi. Trzymam kciuki, żeby znalazł genetycznego bliźniaka – dodaje.

Trzecim dawcą jestem ja sama. Szpik oddałam 22 kwietnia 2014 roku. Moja bliźniaczka, Martina, twierdzi, że jest czteroletnim dzieckiem, więc jak to dzieci, w rocznicę przeszczepu wybrałyśmy się na lody w Brat-



slawie. Tak to już jest, że kiedy człowiek otrze się o śmierć, docenia każdy moment życia, a prozaiczne rzeczy dają mu wiele radości. Kiedy spotkałam się z Martiną po raz pierwszy, opowiedziała mi o strasznych przeżyciach z okresu, kiedy była chora. Od tamtej chwili mocniej zaangażowałam się w szerzenie idei dawstwa. Rejestracja, oddanie szpiku to jest kilka chwil z naszego życia, a dla osób chorych na nowotwory krwi to przepustka do normalnego życia.

## Wspieramy Michała z Sanoka

Akcję dla Michała zainicjowała rodzina i przyjaciele, a obecnie do wolontariuszy dołączyli uczniowie z Ekonomika, I i II LO oraz studenci z PWSZ. Wszystkie sanockie media przez cały tydzień pro-

wadziły akcją edukacyjną, by obalić mit igły wbijanej w kręgosłup. Wielu znanych sanoczan wrzuciło zdjęcia lub filmy oznaczone hasztagiem #szpikdlaMichała, aby zwrócić uwagę swoich fanów. Dzięki, między innymi, Angeli Gaber, Ewie Chodakowskiej, Edycie Zakrzewskiej, Goprowcom z Bieszczadów czy Sanokowi 112, akcja edukacyjna ma coraz większy zasięg. A o to przecież chodzi – im więcej osób się dowie i zarejestruje, tym większe jest prawdopodobieństwo, że Michał i inni chorzy otrzymają pomoc.

\*\*\*

To nie koniec rejestracji w Sanoku. Wolontariusze będą obecni 9 czerwca podczas konkursu „Garaz 2018” w sanockim skansenie oraz w Bażanówce podczas zawodów sportowych pracowni-

ków firmy Pass-Pol. Chętni będą mogli się również zarejestrować podczas Pikniku Rodzinnego, który odbędzie się w najbliższą niedzielę, 10 czerwca.

## Przypominamy

### Na czym polega rejestracja?

Rejestracja polega na wypełnieniu formularza i pobraniu za pomocą specjalnych palczek materiału genetycznego z wnętrza policzka. Procedura trwa kilka minut, jest całkowicie bezbolesna i bezpieczna. Z próbki wykonywana jest typizacja antygenów zgodności tkankowej. Wyniki badania wraz z danymi z formularza wprowadzane są do bazy dawców komórek macierzystych, a dawca otrzymuje kartę potencjalnego dawcy szpiku.

## Kto może być dawcą?

Dawcą może być każda zdrowa osoba w wieku od 18 do 55 lat, która waży minimum 50 kg. Metody pobrania komórek macierzystych są dwie: z krwi obwodowej (stosuje się ją w ponad 80 procentach przypadków) i z talerza kości biodrowej. Obie są bezpieczne.

## Jak wygląda pobranie szpiku?

W przypadku pierwszej metody komórki pobiera się metodą zwaną aferezą. W dniu pobrania, w oba przedramiona dawcy zakładane są dojsćcia dożylnie. Krew przepływa z jednego przedramienia poprzez separator komórek i wraca drugim dojsćciem dożylnym do organizmu. Zabieg trwa około 3-4 godzin i nie wymaga hospitalizacji.

W przypadku drugiej metody, od znajdującego się pod znieczuleniem ogólnym dawcy, z talerza kości biodrowej pobiera się około 1 litra mieszaniny szpiku kostnego i krwi, która zawiera około 5 procent szpiku kostnego, regenerującego się w organizmie w ciągu około 2 tygodni. Po zabiegu dawca zostaje w szpitalu na standardową, 72 godzinną obserwację.

Na czas zabiegu dawca dostaje stu procentowo płatne zwolnienie z pracy. Fundacja DKMS organizuje i opłaca przejazd do kliniki, nocleg i zapewnia posiłki dla dawcy i osoby towarzyszącej. Stan zdrowia dawcy monitorowany jest przez 10 lat po pobraniu.

Edyta Wilk

Sanockie Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie

# Warsztaty malowania tkanin w Czarnej Górnjej



2 czerwca, w ramach Dnia Dziecka, podopieczni Sanockiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie wzięli udział w warsztatach malowania tkanin. Wyjazd do Galerii „Barak” w Czarnej Górnjej zorganizowano z inicjatywy Ireny Andrejkow – prezesa stowarzyszenia, Genowefy Turkawskiej – skarbnika i Małgorzaty Olearczyk – sekretarza.

W Galerii „Barak”, której właścicielami są Róża i Krzysztof Franczakowie, warsztaty, zwłaszcza w okresie letnim, są codziennością. Zainteresowani mogą spróbować swoich sił nie tylko w malowaniu tkanin, ale również w ceramice oraz malowaniu na szkle.

Podopieczni z Sanockiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie z pomocą wolontariuszy z firmy SumiRiko Poland podczas trzygodzin-

nych warsztatów wykonali różnokolorowe koszulki, w których na zakończenie spotkania, przed autokarem, zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie. Wyjazd do Czarnej Górnjej został zrealizowany dzięki sponsorom: Fundacji PBS Pomagam oraz firmie SumiRiko Poland, której oddział mieści się w Zagórzcu.

Podczas warsztatów dopisywały nie tylko bardzo dobre nastroje, ale także piękna, słoneczna pogoda. W drodze

powrotnej do Sanoka ponad czterdziestoosobowa grupa zwiedziła, mieszczące się w Czarnej Górnjej, Muzeum Historii Bieszczad oraz dawną cerkiew greckokatolicką, a obecnie drewniany kościół rzymskokatolicki pw. Podwyższenia Krzyża. – My już nic więcej tym dzieciom nie możemy dać, poza tym, żeby coś jeszcze zobaczyły – mówi Irena Andrejkow, prezes Sanockiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Intelktualnie. Jak twierdzi, takie wyjazdy, spotkania i warsztaty są dla osób niepełnosprawnych najlepszą rehabilitacją.

Edyta Szczeppek

Ewa Bieniasz

# Wspomnienia szkolne z lat 50.

W świątecznym numerze „Tygodnika Sanockiego” ukazały się wspomnienia o pani Teodozji Drewińskiej, organizatorce i dyrektorze Wyższego Naukowo-Wychowawczego Instytutu Żeńskiego i czytając o tej wspaniałej kobiecie, uświadomiłam sobie, jak wiele wspólnych cech łączy dwie sanockie dyrektorki, jedną z początku XX wieku, drugą z późniejszych lat.

Może to w ramach wędrówki dusz idee pani Drewińskiej ujawniły się w talentach pedagogicznych i organizacyjnych pani dr Skołozdro?

Wiem, że wiara w wędrówkę dusz jest sprawą dość wątpliwą, ale podejrzewam, że w tym przypadku coś może być na rzeczy... Tu dodam, że płata mi się jeszcze w tym znacym pedagogicznym gronie literacka postać pani Latter z „Emancypantek” Bolesława Prusa. Pisarz ten celnie opisał przełożoną XIX-wiecznej pensji i widzę tu wiele podobieństw do realnych postaci dwu dyrektorek sanockich szkół żeńskich. Nic zatem dziwnego, że przez lata naszą szkołę cechował dyskretny wdzięk przedwojennej pensji.

„Szkoło, szkoło, gdy cię wspominam / oczy mam pełne łez...” – pisał Julian Tuwim, a wiersz ten przychodzi niemal każdemu na myśl, kiedy wspomnieniem wraca do czasów młodości. Zacytowałam, dla porządku, pierwszą strofę, ale ani mi w głowie produkować łezki z tej okazji, przeciwnie – dla mnie wspomnienia szkolne to powrót do bez troskich lat młodości, zatem na miejscu będzie uśmiech, a nie łzy.

Moje licealne lata – 1953/57 – to ani łatwe, ani dobre czasy dla Polski, ale dla nas, uczennic – był to okres pełen radości i pogody.

Naiwna młodość ma swoje prawa, a nasi profesorowie uczyli nas prostych, uczciwych reguł postępowania. Proza życia dopiero czekała za rogiem...

Ze szkołą pożegnałam się dawno i minione z górą pół wieku oraz stosowna dla starszej pani lekka skleroza spowodują, że moja relacja jest zdecydowanie subiektywna, ale mam nadzieję, że sporo koleżanek, które otrzymały patent na dorosłość w zbliżonych rocznikach, zgodzi się z moją optyką i przyzna, że dawne szkolne lata i ważne dla tych czasów osoby warto, jak mówi Galczyński, „ocalić od zapomnienia”.

Nasza szkoła, nosząca obecnie nazwę II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej-Curie, była – choć nie wprost – kontynuacją Instytutu Żeńskiego, a od 1936 roku do 1970 była kierowana twardą ręką przez panią dyrektor dr Zofię Skołozdro.

Nie robię tu przerwy na lata wojny, bo i wtedy trwała podziemna działalność edukacyjna pani dr Skołozdro i innych naszych nauczycieli.

Pani Przełożona, bo tak tytułowano panią dr Skołozdro – persona majestatyczna, dostojna i elegancka, cenila pracowitość i dyscyplinę, a że była osobą wybitną i dominującą, odcisnęła piętno na działaniach szkoły i już za życia stała się jej symbolem. W niełatwych latach powojennych w sposób uprzejmy, ale stanowczy potrafiła realizować cele wychowawcze i dydaktyczne zgodnie ze swoimi przekonaniem, a postępowała z taką kulturą i taktem, że kolejni wizytatorzy, mimo szczerych chęci, nie byli w stanie niczego szkole zarzucić. Pani dr Zofia Skołozdro do 1970 roku rządziła bezapelacyjnie szkołą, a starannie dobrane ciało pedagogiczne in corpore cieszyło się ogólnym autorytetem. W większości byli to przedwojenni, znakomicie wykształceni nauczyciele, którzy, choć trzymali rygor i dystans, nie traktowali uczniów jak bożego dopustu.

Zachowanie i stroje uczennic były podporządkowane ustalonym od lat regułom gry. Czarne lub granatowe fartuchy, ozdobione białym kołnierzykiem, włosy gładko upięte, loczki i pierścionki absolutnie wykluczone, czyste paznokcie, płaskie buty, a od święta białe bluzki i ciemne spódnice – jednym słowem schludność i skromność! Zapewne pani Teodozja Drewińska z ukontentowaniem zaaprobowałaby te obyczaje.

I wprawdzie do głowy nie przychodziło nam, że jesteśmy uciśnione i zniewolone, ale wybiegi, które stosowałyśmy, żeby choć trochę wybić się na



Przed maturą

niepodległość, stanowią do dziś dobrą pożywkę do wspomnień i żartów.

Natychmiast po maturze wystroiliśmy się w klasyczne kostiumy, zamiszowe szpilki, a niektóre koleżanki nawet zafundowały sobie trwałą. Urody i wdzięku raczej te zmiany wizerunkowe nam nie przysporzyły, ale tak odreagowałyśmy czas szkolnych mundurków.

Zostałam upoważniona przez koleżanki do spisania wspomnień o naszych profesorach. Zaczę – bo z wieku i urzędu – pierwszeństwo należy się pani Przełożonej.

O licznych zasługach i dokonaniach pani dr Zofii Skołozdro pisano już przy różnych okazjach, a ja chcę tylko skromną anegdotką ocieplić jej surowy wizerunek.

Pani Przełożona i szkolny woźny pan Babiak rządzili nami surowo, acz sprawiedliwie. – Panienki – mawiał pedel – ja i pani Przełożona uznaliśmy,

że... – i tu następowało ogłoszenie kolejnego zakazu, a tych zakazów było niemało. Zakazy skutkowały, bo na przykład po bułki już nie wybiegało się na ulicę, ale tylnymi drzwiami do parku na trzecią przerwę wybiegało się nadal.

Będąc już na emeryturze, pani Przełożona złożyła wizytę w sanockiej bibliotece. W wypożyczalni przy ladzie miała dyżur nasza koleżanka. Pani Przełożona zawsze zwracała się do swoich uczennic po nazwisku, więc zadysponowała – X...ówna, proszę mi dać coś dobrego do czytania. Helenka, przejęta ważnością chwili i szczęśliwa, że akurat ma schowany pod ladą absolutny na owe lata bestseller – perlekkę literatury iberoamerykańskiej – wręczyła z dumą ważnej czytelniczce „Sto lat samotności” Marqueza.

Po tygodniu pani Przełożona oddała Helence czytelniczy rarytas i powiedziała z niesmakiem – X...ówna, co ty mi dałaś, proszę o jakąś przyzwoitą książkę, może coś Rodziewiczówny albo Prusa.

Te wspominki z dawnych lat są okazją, by szczerze przeprosić panią Kazimierę Rafalską, bo krzywdziłyśmy ją swoim brakiem sympatii. Związek Radziecki był naszym wrogiem, zatem nauczycielka języka rosyjskiego miała u nas z góry przechlapane, dopiero z wydanej w 1988 roku biograficznej książki „Wspomnienia polskiej nauczycielki” poznałyśmy dramatyczne losy pani Rafalskiej i zrozumiłyśmy, jak dzielnym człowiekiem była nasza rusycystka. Dodam jeszcze, że uczyć języka swoich ciemiężycieli, mimo naszej do niego niechęci – potrafiła zachwycić nas poezją i literaturą rosyjską. Nie każdego byloby stać na wielkoduszność.

Chciałabym też przywołać postać lubianego powszechnie katechety ks. Andrzeja Moskala, który, umierając na chorobę nowotworową, odmówił przyjmowania leków przeciwbó-

lowych, ponieważ ofiarował swoje cierpienia za pomyślność młodzieży sanockiej.

Nasza szkoła w tamtych czasach nie była sprofilowana, mimo to umysły ściśle zdecydowane forowane przez profesora Nestora Leńczyka były traktowane ulgowo przez polonistów i historyków.

Na lekcjach matematyki czy astronomii często słyszałyśmy – X...ówna nie będzie inżynierem ani kimś podobnym, niech siada, a Y...ówna pokaże, jak należy prawidłowo rozwiązać równanie.

A poloniści: Józef Pohorski, Maria Siekierzyńska i Jadwiga Kubrakiewiczówna pobłażliwie traktowali miłośniczkę liczb i wzorów, nie wymagając od nich na przykład analizy literackiej „Wesela”. Dzięki takiemu podejściu każda z uczennic mogła bez wyrzutów sumienia pogłębiać swoje zainteresowania.

Pani prof. Jadwiga Lorenc, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w czeskiej Pradze, robiła, co mogła, by nauczyć nas poczucia piękna i doceniania sztuki w codziennym życiu. Po męsku ostrzyżona, zamotana w długie barwne spódnice, ozdobiona broszkami i koralami, lubiła chodzić po Sanoku, udając, że nie widzi idących po drugiej stronie ulicy uczennic. Potem na lekcji żaliła się – łązą takie pannice i udają, że nie widzą starej nauczycielki – toteż szybko nauczyłyśmy się na jej widok wrzeszczeć z daleka: Dzień dobry, pani profesor!

Obawiam się, że nie doceniałyśmy plastycznych talentów pieszczołliwie zwanej „Cioci Lorenc” i za to też przepraszamy.

Pani Helena Grabowska, pierwsza lewicowa nauczycielka w konserwatywnym gronie pedagogicznym – zachowując do końca życia swoje poglądy – weszła gładko w obce jej środowisko i nikomu nie zaszkodziła, choć zapewne by mogła. Dyskusje światopoglądowe toczyła – poza lekcjami – z ks. Lechowiczem, który zastępował chorego ks. Moskala. Mieszkanek internatu miały do pani Grabowskiej sporo pretensji, ale teraz wolimy pamiętać, jak dużo pomocy okazała swoim uczennicom, którym już w dorosłym życiu poplątały się ścieżki...

Byli jeszcze inni profesorowie. Siostry Kubrakiewiczówna Jadwiga i Wanda, Aleksandra Hycaj, Mirosław Węgrzynowicz, Szymon Słomiana i inni, a wszyscy zasłużyli na naszą wdzięczność i pamięć.

Dziś z perspektywy lat w pełni doceniamy wysiłki naszych pedagogów i jesteśmy im wdzięczne za trud włożony w naszą edukację, a przy okazji naukę dobrych manier – ułatwiło to nam start w dorosłość. Wspominamy mądrość, życzliwość i siłę charakteru grona, które w trudnych politycznie latach umiejętnie przemycalo nieco prawdy historycznej, a w latach 50. wymagało to i sprytu i odwagi.

Na spotkaniach z okazji kolejnych rocznic matury wspominamy wszystkich naszych profesorów serdecznie, z czułością i uśmiechem. To byli wspaniali ludzie i pamięć o nich pozwała nam wierzyć, że w tych latach zawód nauczyciela nie był przypadkowym wyborem życiowej drogi – był prawdziwym powołaniem.



Po maturze

Tadeusz  
Barucki

## "GEORGE"



To był jego pseudonim w AK, w szeregach której walczył też w Powstaniu Warszawskim, aby potem odsiadywać bez jakiegokolwiek uzasadnienia (wypuszczony został ostatecznie bez wyroku sądowego) w PRL-owskim więzieniu (1946-1951). To zakłóciło mu studia architektury rozpoczęte jeszcze przed wojną, które w rezultacie ukończył dopiero w roku 1953. Architekt Jerzy Baumiller – bo o niego tu chodzi – wyemigrował ostatecznie do USA, gdzie „George” był najłatwiej rozumiany i gdzie po swej tamtejszej długoletniej karierze dydaktycznej zostawił w Greenport, Long Island NY „polski ślad architektury” w postaci zaprojektowanego przez siebie własnego domu. Pozostając z nim w stałym kontakcie w różnych miejscach jego wędrówki przez świat, postanowiłem „ślad” ten na tych stronach przedstawić, jako mały – ale wartościowy – przyczynek do polskiego dorobku architektonicznego w świecie.



Jerzy Baumiller (1918-2016) aktywnie działał już po zakończeniu wojny w warszawskim BOS-ie, a następnie – po wypuszczeniu z więzienia – w warszawskich biurach projektowych jak i na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej (1951-1960), współpracując jako st. asystent z prof. Janem Bogusławskim (np. Warszawa „Gruba Kaśka”, „Zodiak”). Miało to istotne znaczenie dla jego działań również w zakresie architektury wnętrz zarówno w kraju jak i w świecie. W Warszawie najbardziej znanymi jego obiektami była nowatorska szkoła w Ogrodzie Pomologicznym (1958-1961), (parokrotnie adaptowana też na terenie Warszawy), bardzo charakterystyczne dla Trasy Łazienkowskiej 2 wieżowce mieszkaniowe „Energetyk” (1962, wsp. Jan Zdanowicz) jak i „ludzkie” – co w tamtym trudnym czasie było bardzo ważne – osiedla mieszkaniowe na Ochocie i Sielcach. W roku 1961 wyjechał – wysłany przez Polservice – do Iraku, gdzie w Bagdadzie został naczelnym architektem Biura Projektów Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Równolegle też uczył architektury na Uniwersytecie w Bagdadzie. Odwiedziłem go tam w swym wędrowaniu przez świat, wykorzystując zarazem jako przewodnika po jego obiektach jak i irackich zabytkach. Tak się złożyło, że na takim właśnie wyjeździe do Samary zaskoczył nas zamach stanu i walki w Bagdadzie, co dla mnie stało się dodatkową atrakcją. Po wykładach w Kingston College w Anglii (1963-1964) J. Baumiller wrócił na pewien czas do Polski (1964-1967), aby ponownie wyjechać do pracy na uniwersytecie w Bagdadzie (1967-1971), a ostatecznie – w roku 1971 – do USA. Początkowo

zatrzymał się w rejonie Detroit, pracując dla tamtejszych firm architektonicznych, ale w końcu zdecydował się ponownie na pracę dydaktyczną w Uniwersytecie Stanowym Oklahoma w Tulsa, Okl. (1973-1993) uzyskując tam w końcu zaszczytny tytuł „Professor Emeritus” (1988). Równolegle do tej pracy projektował też wnętrza, z których restauracja „Warsaw” z wizerunkami obrazów Canaletta godna jest szerszego rozgłosu. Dodać trzeba, że w tym czasie w ramach 2-krotnej nagrody Fullbrighta delegowany był też do Jordanii (1988-1989), gdzie uczył na uniwersytecie w Ammanie, pełniąc też funkcję dziekana na Wydziale Architektury. Ze swojej strony dodać też muszę, że zawsze organizował mi wykłady, nie tylko w swej uczelni, ale i w sąsiednich uniwersytetach. Ilekroć przybywałem do USA, starałem się zaglądnąć do niego, aby mu o wszystkich warszawskich nowościach – był przecież wiceprezesem OW SARP – opowiedzieć. Np. że mu jego wieżowiec przy ul. Madalińskiego zasłonili drugim, wzniesionym przy al. Niepodległości, że jego budynki przy Al. Jerozolimskich udekorowano na szczycie jakimiś naleciałościami postmodernizmu. Był jednak doskonale poinformowany, a fakt, że na warszawskiej wystawie „Warszawa w budownictwie” (2005) swoistym eksponatem był jego list z uwagami m. in. na temat jego szkoły w Ogrodzie Pomologicznym, świadczy o tym najlepiej.

Po przejściu na emeryturę i po śmierci żony przebudował w Greenport, Long Island NY stary garaż na swój dom (2003), którego architektura zasługuje na szczególną uwagę i dlatego ten jego „polski ślad” w USA tu publikuję.



## Opis ilustracji :

1. Greenport. Dom J. Baumillera (widok od frontu i od ogrodu) Fot. T. Barucki
2. Jerzy Baumiller. Fot. T. Barucki
3. i 4. Greenport. Dom J. Baumillera. Wnętrze. Fot. T. Barucki
5. Greenport. Dom J. Baumillera. Fragment wnętrza. Fot. T. Barucki

Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego

(odc. 96)

# Ferie na deskach



W biurze pierwszy dzień 1971 roku upłynął w pracy na składaniu życzeń, także w sąsiednich zespołach, i opowiadaniu, jak i gdzie spędzaliśmy sylwestra. W sumie okazało się, że Polacy w Paryżu byli uprzywilejowani – jeśli chodzi o bale. Różne organizacje i społeczności urządzały swoje bale, ale żadna z nich nie mogła skorzystać z sal paryskiego Merostwa. A potem rozmowa zesłała na sposoby spędzania wolnego czasu.

Mogłem się pochwalić chodzeniem z całą rodziną na łyżwy, bo na narty było za daleko i jeszcze za drogę. Wtedy przerwano mi i poinformowano, że nasza firma ma dom wczasowy w Courchevel, który jest czynny przez cały rok, potrzeba się tylko zapisać na dwutygodniowy turnus. W szkole u chłopców dowiedziałem się, kiedy wypadają ferie zimowe i na taki okres zamówiłem turnus w Courchevel dla całej naszej czwórki.

Było jeszcze trochę czasu na przygotowanie sprzętu. Buty narciarskie, które przywiozłem z sobą z Polski, były obuwie w Krośnieńskich Zakładach Obuwia i były (kiedy je kupowałem) – ostatnim krzykiem mody. Minęło kilka lat, moda się zmieniła i buty krośnieńskie zacząłem traktować jako zabytek, nadający się tylko do jakiegoś muzeum sprzętu sportowego. (Niestety, nie spotkał ich tak zaszczytny los, bo zostały wywiezione na śmietnik przy

likwidacji szklarni w ogrodzie.) Praktycznie wszystkim trzeba było kupić wszystko, łącznie z ubiorami i bagażnikiem dachowym na narty. To było już duże wyzwanie finansowe, dlatego dla chłopców narty mieliśmy wypożyczyć na miejscu. Jak się później okazało, w wypożyczalni taniej kosztowały narty, które można było kupić okazjnie po jednym sezonie użytkowania niż te, które były aktualnie dostępne do wypożyczenia. W międzyczasie dowiedziałem się, że „nasz” pensjonat usytuowany jest na tym samym stoku co wille Giscarda d'Estaing i Brigitte Bardot.

– No, to sobie pojeździmy razem... – rozmarzyłem się.

Tej zimy, poczynając od sylwestra, wszystko inne poszło w niepamięć, żyliśmy jedynie nadzieją, że będziemy szusować po alpejskich stokach. Od czasu do czasu przypominaliśmy sobie o obowiązkowej zaprawie narciarskiej, mimo że za oknami śniegu nie było widać. Zobaczyliśmy go dopiero na horyzoncie za Chambery. Dalej drogą N 6 i N 90 przez Albertville dojechaliliśmy do Moutiers, gdzie kończyła się bezpieczna szeroka droga państwowa. Po prawej stronie drogowskaz wskazywał trasę do trzech dolin. Musieliśmy tu skręcić, mimo że mieliśmy jechać w góry. Za chwilę pierwsza dolina została za nami i dalej D 915 zdążyliśmy do celu. W Brides-les-Bains

odpadła nam droga do drugiej doliny i stacji narciarskiej Meribel-les-Alves, stamtąd pozostało nam jeszcze kilka kilometrów jazdy drogą D 91 w kierunku Courchevel. Napisałem: drogą, ale faktycznie były to same serpentyny, zawieszane raz nad prześciami, a raz nad urwiskami skalnymi. Żona wołała nie patrzeć w przepaści, chłopcy podziwiali jazdę swojego taty, a tata zwalniał przed każdym zakrętem, bo nigdy nie wiadomo, czy z naprzeciwka komuś się nie będzie spieszyło.

W Moutiers śniegu nie było ani na lekarstwo, dopiero po dwóch kilometrach tej drogowej wspinaczki zaczęły padać coraz liczniejsze płatki, po chwili wokół było już zupełnie białe, a przy pierwszych zabudowaniach Courchevel chodził już wyciąg i jeździli narciarze. Sama zabudowa miejscowości była niska, minęliśmy willę prezydenta i piękności francuskiej i w końcu niedaleko nich był wyróżniający się wysokością nasz biurowy dom wczasowy.

Rejestracja w recepcji, wnoszenie bagaży do tzw. studio, mały odpoczynek po długiej podróży i wreszcie wspólna kolacja w jadalni na parterze. W pierwszym tygodniu zapisałem wszystkich na kurs narciarski. Przypinając narty – ucałowałem je z radości, że po tylu latach mogłem ponownie „polatać” po górach – tylko znacznie wyższych.

Gorąco polecają panie z księgarni Autorskiej

AUTORSKA  
JEDYNA TAKA KSIĘGARNIA

## AUTORSKA RECENZJA

„Dżozef” Jakub Małecki

Zastanawialiście się kiedyś, czy wasi ulubieni autorzy, ulubione książki mają jakikolwiek wpływ na wasze życie? Jeżeli w to wątpicie, „Dżozef” Jakuba Małeckiego rozwieje wasze wątpliwości. Grzegorz Bednar – jeden z bohaterów – zostaje pobity i trafia do szpitala ze złamanym nosem. W sali, w której czeka na zabieg, poznaje trzech mężczyzn – biznesmena Kurza, Marudę oraz wielbiciela prozy Josepha Conrada – Stanisława Barańczaka, zwanego Czwartym. To właśnie Stanisław, w gorączce, skłania Grzegorza do spisania jego opowieści. Z każdym dniem jego historia staje się coraz mroczniejsza, a rzeczywistość wokół nich gwałtownie się zmienia. Pomieszczenia szpitalne znikają, a ściany w ich sali coraz bardziej się do siebie zbliżają.



O czym jest historia Stanisława? Dlaczego twórczość Josepha Conrada ma tak duże znaczenie dla losów życia Czwartego? Aby poznać odpowiedzi na te pytania, musicie sięgnąć po tę, jakże wciągającą, pozycję. Polecam.

Karolina

„Czas zabijania” Stephan Lahnstadt

Na słowo Holocaust większości z nas przychodzi na myśl Auschwitz, które jest symbolem wymordowania Żydów, gdzie straciło życie ponad milion ofiar. Niewiele mniej ofiar pochłonął obóz w Treblince – około 900 tys., w Bełżcu 500 tys. Jednak obiekty te nie są tak znane. Autor próbuje wytłumaczyć, dlaczego tak się stało. Tematem książki jest „Akcja Reinhardt”, a jej inspiracją był w Niemczech program „eutanzji”, w wyniku którego śmierć w komorach gazowych poniosło 700 tys. pacjentów zakładów psychiatrycznych. Ze względu na zbyt dużą uwagę i dopytywania rodzin, program zamknięto, a doświadczony przeszkolony personel postanowiono wykorzystać w miejscu zacisznym i oddalonym od głównych dróg. Po próbach z ciężarówkami do gazowania i zmianie kursu polityki żydowskiej w dystrykcie lubelskim, wybudowano obóz w Bełżcu, gdzie rozpoczęto zakamuflowaną akcję „przesiedlenia na wschód”. Po pierwszych doświadczeniach z Bełżca w ramach Akcji Reinhardt powstał zmodernizowany obóz w Sobiborze,



a następnie w Treblince. Obozy te miały jeden cel – unicestwienie Żydów. Z tej książki możemy się dowiedzieć, jak przebiegała akcja likwidacji gett, masowe morderstwo oraz kim byli sprawcy i ich pomocnicy. Akcja Reinhardt była na tyle dopracowana, że nie została praktycznie żadnych śladów po obozach, ocalonych i pamięci.

Renata

„Była sobie dziewczynka” Piotr Dobry, Łukasz Majewski

Sięgnij po tę książkę i dowiedz się, jak wyglądało życie codzienne bezimiennej dziewczynki na przestrzeni wieków. Co robiła w czasach prehistorycznych, jakie były jej radości i smutki, co ją ograniczało? A jak wyglądało dzieciństwo i wczesna młodość w Mezopotamii, Egipcie, Grecji, Rzymie czy Chinach? Czy wiesz, jak żyli mali Wikingowie lub Polanie? Może czasami wyobrażasz sobie, jak by to było, gdybyś urodziła się w Wietnamie, Polinezji, Nepalu, Turcji albo jeszcze innym, egzotycznym zakątku świata? Ta książka odkrywa przed czytelnikami znane i nieznanne fakty, pokazuje podobieństwa i różnice, a na końcu uświadamia nam, jak dobrze jest żyć tu i teraz. Dzięki niej poznajemy historie dziewczynek, które żyły w różnych miejscach, kulturach i epokach. Możemy porównać sobie ich losy



i pomyśleć o swoim dzieciństwie i wczesnej młodości, wspominać pewne ograniczenia i troski, ale przede wszystkim docenić tak wiele dobra, możliwości i przywilejów. Polecam młodym czytelnikom :)

Marzena

Jubileusz Podhalańczyków

## Historia brygady – wydanie poszerzone

Z okazji 25-lecia 21 Brygady Strzelców Podhalańskich ukazało się drugie, poszerzone wydanie książki, opisującej historię brygady, korzenie, z których wyrosła, szkolenie żołnierzy, ich działania podczas misji pokojowych i stabilizacyjnych.

Autorem książki jest mjr rez. Artur Surmacz, od wielu lat zajmujący się historią wojskowości. „25 lat Brygady Strzelców Podhalańskich w służbie Sił Zbrojnych RP i Podkarpacia” wydano pod patronatem marszałka województwa podkarpackiego przy wsparciu Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie.

„21 Brygada Strzelców Podhalańskich to duma Podkarpacia – elitarna, doskonale wyszkolona jed-

nostka, która wielokrotnie udowodniła swój profesjonalizm oraz bojowe przygotowanie” – napisał we wstępie marszałek Władysław Ortyl.

Czytelnik, który jako pierwszy dodzwoni się do redakcji w dniu wydania gazety i wyrazi swoje zainteresowanie książką, otrzyma egzemplarz w prezencie.

FZ



Świat wokół nas

# W harmonii z naturą

Człowiek od zarania dziejów obcował z przyrodą, czerpał z niej pożywienie, schronienie czy ubiór, ale był także jej częścią. Zmieniające się środowisko, postęp cywilizacji, nowinki technologiczne niejako wymuszają ewolucję – także zestawienia człowieka na szalach z innymi istotami. Historia cywilizacji liczy sobie około 10 tysięcy lat, co stanowi zaledwie 1 procent naszych dziejów, tak więc życie w miastach jest zaledwie mgnieniem na naszej ewolucyjnej ścieżce. Zgiełk wielkich miast, drapacze chmur, kilometry autostrad – to nie jest nasze naturalne środowisko życia.

Przez niekorzystne zmiany, jakie zachodzą w otoczeniu, nasze ciało daje nam coraz bardziej o sobie znać. Nasze kręgosłupy cierpią od nadmiaru siedzenia przed komputerami, serca nie tolerują pośpiechu i stresu, permanentny brak odpoczynku i aktywności odbija się na naszym zdrowiu, a układ pokarmowy naładowany regulatorami „E” domaga się prostych nieprzetworzonych pożywków. Ciągły pośpiech, strach przed jutrem, pozycją i nastawienie na „JA” doprowadzają do nerwicy i depresji. Coraz częściej cierpimy na różnych obszarach naszej egzystencji, nie potrafąc odnaleźć się w teraźniejszości. A nic tak nas nie gruntuje we własnym ciele i w chwili obecnej, jak kontakt z przyrodą.

Biofilia – termin coraz bardziej popularny w świecie psychologów, według którego ludzie są emocjonalnie związani z przyrodą i innymi żywymi organizmami. Oczywiście jest dla nas dziedziczenie cech wyglądu: kolor oczu, włosów itp., ale przywiązanie do świata przyrody, umiejętność życia w harmonii z nim nie jest takim oczywistym mendelejewskim prawem. Jak podają słowniki – biofilia stanowi podstawę pozytywnych reakcji ludzi na przyrodę i przywiązania do niej. Liczne badania przeprowadzone w różnych częściach świata wskazują, że niezależnie od kultury i zamieszkiwanej szerokości geograficznej, ludzie najchętniej wybierali podobne miejsca do życia. Krajobraz wsi, w otoczeniu gór lub nad brzegami mórz, obfitujący w roślinność jest dla nas najbardziej zachęcający. Nasza pierwotna natura bierze górę, odzywają się w nas niejako instynkty podpowiadające, co jest nam potrzebne do przetrwania – ziemia, woda, roślinność.

Człowiek i przyroda kiedyś tworzyli jedno, na tym samym poziomie władzy i zrozumienia. Byliśmy od niej zależni i podziwialiśmy ją za zjawiska, których nie potrafiliśmy wytłumaczyć, za żywioły, które siały postrach. Wszystkie obrzędy religijne z czasów przedchrześcijańskich miały swoje źródła w zjawiskach zachodzących w przyrodzie. Przesilenia wiosenne i zimowe odgrywały bardzo ważny okres w rocznym cyklu życia. Związane były z tym czasem święta – jak i obecnie: Boże Narodzenie i Wielkanoc. Jednak jak przypomnimy sobie opowieści naszych babć czy dziadków, to mamy wrażenie, że urok, magia świąt rozmywa się w zgiełku galerii, w ofertach cateringów, przekształca się w komercję i po prostu biznes, w którym druga osoba, ciepło, rodzina, święta są gdzieś na szarym końcu. Jak pisze Ryszard Kulik w „Odkrywaniu Natury”, te szczególne dni w roku były niczym kotwice stabilizujące wszechświat, dawały poczucie porządku, cykliczności i przewidywalności. Także dziękczynność za urodzaj, udane zbiory, deszcz nawadniający pola były świętowane z potrzeby serca. Ludzie wiedzieli, ile zawdzięczają siłom przyrody, ile od niej dostają. Jako mała dziewczynka szłam pobłogosławić wianki, owies do siania – teraz to zanika, młodzi ludzie nie widzą sensu tych obrzędów.

Przyroda jest niewątpliwie świetnym nauczycielem, ona ma czas, a nasze życie to tylko ułamek historii. Czego zatem uczy nas przyroda? Obserwacja przyrody już od najmłodszych lat rozwija naszą kreatywność, ukierunkowuje nas na rolę jaką odgrywamy w przyrodzie. Widząc siłę żywiołów: ogień, wodę, wiatr... widzimy naszą małość i pomimo tylu



badań, takiej wiedzy i możliwości technologicznych naszą bezradność. Dostrzegamy bieg czasu, coś się rodzi, wzrasta – umiera. Wartość życia, jego piękno i mądrość istot. Ostatnio spotkało mnie smutne zdarzenie – siedząc rano na tarasie, byłam świadkiem wyrzucenia pisklęcia bociana z gniazda. Migiem pobiegłam pod gniazdo, ale ... W pierwszym momencie gniew, dlaczego tak postąpił ptak – zabija swoje piskle. No cóż, w gnieździe zostały jeszcze dwa. A ono było słabe, najmniejsze i szanse przetrwania nikłe, możliwości wykarmienia przy takiej pogodzie także niewielkie. Więc zrozumiałam. Przyroda jest, jaka jest, bo taki jest porządek rzeczy. Motyl może zachwycać nas swoją lekkością i barwami, robaki lub pająki mogą wzbudzać obrzydzenie czy strach, ale to nie ma najmniejszego wpływu na stan rzeczy – wszystko pozostanie takie samo, bez względu na nasze odczucia i opinie. Przyroda nie zmienia się dla nas, pod nasze dyktando. To my ją zmieniamy nieświadomi konsekwencji. Eliminując jeden element, zaburzamy cały łańcuch, a sami ni wiemy, gdzie się na nim znajdujemy. Wnikliwe przyglądanie się przyrodzie odkrywa przed

nam złożoną sieć zależności – wszystkie elementy są ze sobą powiązane, żaden nie może istnieć bez drugiego. Pokazuje nam przy tym, że wszystko przemija, nic nie jest trwałe i także to, jest nieodzownym warunkiem istnienia życia. Martwe drewno w lesie – tyle o niego krzyku, jest bardzo cennym mikrośrodowiskiem dla roślin, grzybów, owadów czy porostów. Bez niego niektóre gatunki nie miałyby prawa istnieć, a przecież to tylko butwiejąca kłoda. Uświadamiając sobie, jakimi szczęściami jesteśmy, znamy tyle zawiloci, tajemnic, prawd przyrody, powinniśmy próbować żyć z nią w zgodzie i czerpać z niej jak najwięcej. Każda chwila jest doskonała i niepowtarzalna. Każdy promyk słońca daje energię a każda kropla wody nowe życie. Kontakt z przyrodą u dzieci i dorosłych rozwija wrażliwość, ciekawość świata, akceptację odmienności i poczucie przynależności do świata przyrodniczego, a co za tym idzie świadomość ekologiczną. Poznawanie przyrody wszystkimi zmysłami – dotykaniem kory drzew, słuchanie odgłosów lasu czy odczuwanie zapachów – rozwija wyobraźnię.

Człowiek często nieświadomie szuka kontaktu, obcowania z przyrodą. Coraz częściej domki na wsi znajdują zagorzałych „mieszczuchów”, dla których jeszcze jakiś czas temu mieszkanie na wsi to była bzdura i obciach. Czy tego chcemy, czy nie, jesteśmy częścią przyrody, więc przebywanie na łonie natury sprzyja nie tylko naszemu lepszemu samopoczuciu, ale także, jak dowodzą naukowcy, naszemu zdrowiu. Roger Ulrich dowiódł, że pacjenci po operacjach szybciej wracają do zdrowia, jeśli z okna pokoju szpitalnego widzą roślinność. Natomiast inne badania na zdrowych ludziach, wykazały, że przebywanie w otoczeniu zieleni wpływa na zmniejszenie poziomu stresu, a także łagodzi skutki przemęczenia. Kolor zielony na nasze oczy działa kojąco i regeneracyjnie, o czym wiedzą wszystkie „mole książkowe”. Na tej podstawie stworzono hortikuloterapię – czyli terapię działającą poprzez przebywanie i pracę w ogrodzie oraz kontemplację roślin. O sylwoterapii, czyli wykorzystaniu drzew do leczenia, odstresowania był oddziel-

ny artykuł. Rośliny w naszym otoczeniu oczyszczają powietrze, podnoszą wilgotność, działają bakterio- i grzybobójczo – same +.

Odchodząc nieco od tematu głównego, będąc już co prawda po 1 czerwca, chciałam podzielić się z Państwem moimi odczuciami – nad książką z dzieciennych lat. „Dzieci z Bullerbyn”. Czytałam już ją kilka razy i jeszcze nie raz przeczytam. Zawsze znajduję w niej coś, co mnie inspiruje, zachęca i dodaje siły. Wydawać by się mogło, że książka dla dzieci nie może mieć ukrytego dna, pogłębionych filozoficznie treści – a jednak. Autorka oddała w niej całą radość mieszkania na wsi, trud dnia codziennego przy pracy na roli, możliwości spędzania czasu wolnego i piękno małych rzeczy. Przygody gromadki dzieci, ich pomysły, nastawienie do życia i pracy, wartości, jakie wyznają, pokazują piękno obcowania z przyrodą. Postęp cywilizacji, technologii niewątpliwie ograniczył nasze związki z przyrodą. Jednak wracając do lektury sprzed lat, zastanawiam się, które dzieci są, były bardziej szczęśliwe. Patrząc na opustoszałe place zabaw, komunikację smartfonową dzieci i młodzieży, nieraz zamknięcie na drugiego człowieka i zniechęcenie, chciałabym żyć czasach dzieci z Bullerbyn. Jakby nie można było połączyć wszystkich plusów życia różnych epok....

Przyroda w utworach literackich często jest omawiana na zajęciach z dziećmi i młodzieżą. W książce, o której mowa, pełni ona rolę jakiegoś wyznacznika, kalendarza, żywicieli, a zarazem kreatorki świetnych zabaw. Polecam „Dzieci z Bullerbyn” wszystkim: małym i dużym. Na zajęciach z pedagogiki mieliśmy okazję „przenieść się” w lata 40. ubiegłego wieku do szwedzkiej wioski. Studenci opowiadali o swoich zabawach z dzieciennych lat, porównywali z teraźniejszością. Wielkich emocji dostarczyło szukanie skarbu na zaginionej wyspie. Wszyscy na koniec przypomnieliśmy sobie o wiejskich smakolych: chereśni, twarożek i swojski bochen chleba. Czego chcieć więcej?....

Amelia Piegoń



Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

# Za drutami piekieł

– sanoczenie w niemieckich obozach koncentracyjnych

14 czerwca 1940 roku z więzienia w Tarnowie wyruszył do obozu Auschwitz pierwszy transport więźniów. Oświęcimski lager nie był pierwszym stworzonym przez hitlerowców, ale stał się synonimem piekła i ponurym symbolem niemieckiej maszyny zagłady, której ofiarą padło również wielu mieszkańców ziemi sanockiej.



Stanisław Ryniak - pierwszy więzień Auschwitz



Antoni Radomski



Kazimierz Dulęba

Pełna lista osób wywiezionych przez okupanta do obozów koncentracyjnych jest w zasadzie niemożliwa do ustalenia. Na stronie Muzeum Auschwitz po wpisaniu słowa „Sanok” wychodzi ok. 150 rekordów. Nie jest to jednak w żaden sposób miarodajne. W bardzo wielu przypadkach występują błędy w nazwiskach i miejscowościach z których więźniowie pochodzili. Przy wielu brakuje podstawowych danych (daty urodzenia, miejsca zamieszkania). Należy też pamiętać, że na terenie ziemi sanockiej aresztowano i wywieziono do kacetów – jak powszechnie nazywano obozy koncentracyjne – bardzo wiele osób tu ukrywających się lub schwytanych w czasie próby przedarcia się na Węgry.

## Lista ofiar

Najbardziej zbliżone do faktycznych wydają się liczby podane przez Mieczysława Przystasza w opracowaniu „Powiat sanocki w latach 1939-1947” zamieszczonym w II tomie Rocznika Sanockiego z 1967 roku.

Według danych przedstawionych przez Mieczysława Przystasza, w okresie okupacji hitlerowskiej od jesieni 1939 do lata 1944, na terenie powiatu sanockiego hitlerowcy pod różnymi zarzutami aresztowali 4553 osoby. W zasadzie co dziesiąty mieszkaniec powiatu polskiej narodowości przeszedł przez niemieckie kazamaty. Wielu z aresztowanych poprzez więzienia w Sanoku, później Rzeszowie, Krakowie i Tarnowie, kierowanych było do obozów.

Z powyższego opracowania wynika, że udokumentowany jest fakt wywozu do obozów 1628 osób. Aż 918 z nich zostało zamordowanych, zamęczonych lub zmarło. Do kraju powróciło zaledwie 358 więźniów, 360 osób zdecydowało się na pozostanie po wojnie na obczyźnie.

Imienny, w zasadzie szczytkowy, spis ofiar obozów z 1967 roku obejmuje 176 więźniów Auschwitz, dwunastu Oranienburga – Sachsenhausen, siedmiu Mathausen, po pięciu Dachau i Buchenwaldu, po czterech Gross-Rosen i Neuengamme, trzech Flossenburga. Tytuł tylko personalnie zidentyfikowanych, reszta rozplywa się w milionach ofiar hitlerowskiego aparatu terroru.

## Pierwszy więzień Auschwitz

14 czerwca 1940 roku z więzienia w Tarnowie pierwszym transportem do nowopowstałego obozu w Auschwitz 728 osób, w większości podejrzewanych o działalność w konspiracji próbę nielegalnego wydośtania się z Generalnej Guberni. Na liście wywozowej było 753 więźniów, 25 z nich w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach zostało

jednak wycofanych z transportu. Wśród transportowanych kilkudziesięciu osób byli to więźniowie przewiezieni do Tarnowa z więzienia w Sanoku, co najmniej 8 osób pochodziło z samego Sanoka lub okolic. Według szacunków czasopisma „Podkarpacka Historia” w pierwszym transporcie znalazło się co najmniej 130 osób w różny sposób związanych z obecnym Podkarpaciem.

Jeszcze w maju, czyli na miesiąc przed oficjalnym uruchomieniem obozu, który w przyszłości stał się synonimem hitlerowskich zbrodni, do Oświęcimia przywieziono trzydziestu niemieckich kryminalistów z obozu w Sachsenhausen, mających być „kadrami” kacetu, pełniących m.in. funkcje kapo. Oni otrzymali pierwszych trzydziści numerów. Kolejne przeznaczono w czasie rejestracji przywiezionym pierwszym, tarnowskim transportem.

Traf chciał, że pierwszy więziński numer – 31 – otrzymał chłopak z Sanoka, Stanisław Ryniak. Był on uczniem jarosławskiej szkoły budowlanej, wcześniej uczęszczał do sanockiego Gimnazjum. W ręce Niemców wpadł w czasie majowej obławy 1940 roku na młodych konspiratorów w Jarosławiu, którą dowodził szczególnie niebezpieczny gestapowiec, wychowany w tym mieście, Franciszek Schmidt, przedwojenny członek Związku Strzeleckiego. Jarosławscy uczniowie stanowili liczną grupę pierwszych więźniów Auschwitz.

– Wielokrotnie zastanawiałem się nad tym – wspominał po latach Stanisław Ryniak – jak to się stało, że otrzymałem numer 31, pierwszy numer więźnia politycznego Polaka. Być może nazwisko moje figurowało jako pierwsze na liście transportowej, a może był to po prostu przypadek.

## Za drutami piekła

Przedsiónek piekła pierwsi więźniowie (zaskakująco dobrze traktowani w czasie transportu) zobaczyli przekraczając bramę. Poszturchiwania, bicie, bieg. I pamiętny, pierwszy apel. Ustawieni piątkami wysłuchali przemówienia zastępcy komendanta obozu Rudolfa Hoessa, SS-Hauptsturmführera Karla Fritzscha

„Przybyliście tutaj nie do sanatorium, tylko do niemieckiego obozu koncentracyjnego, z którego nie ma innego wyjścia, jak przez komin. Jeśli się to komuś nie podoba, to może iść zaraz na druty. Jeśli są w transporcie Żydzi, to mają prawo żyć nie dłużej niż dwa tygodnie, księża miesiąc, reszta trzy miesiące” – złowrogo zabrzmiały słowa Lagerführera (kierownika obozu).



14 czerwca 1940 pierwszy transport do Auschwitz – wśród więźniów sanoczanie

Więźniowie szybko przekonali się, czym jest oświęcimski obóz. Absolutnie niewystarczające jedzenie, praca ponad siły, bestialstwo SS-manów i więźniów funkcyjnych, egzekucje zbierały straszliwe żniwo. Niełatwo było przetrwać obozowe piekło, które pochłonęło ponad milion istnień ludzkich.

„Z kilkuletniego pobytu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych – dopowiadał Stanisław Ryniak, podczas jednego z ostatnich swoich pobytów w Muzeum w Oświęcimiu – zapamiętałem wiele wydarzeń i pomimo upływu prawie sześćdziesięciu lat od wyzwolenia tkwią one wciąż we mnie. Pamiętam pierwszy wielogodzinny apel zarządzony po ucieczce Tadeusza Wiejowskiego (mieszkańca podkarpackich Kołaczyc, pierwszego uciekiniera – przyp. SJ), późniejsze wybórki na śmierć do komór gazowych i liczne egzekucje. W chwili wyzwolenia ważyłem czterdzieści kilogramów. Pomimo wyczerpania zdecydowałem się od razu wracać do Polski. Gdy wreszcie dotarłem do rodzinnego domu w Sanoku, moja mama nie mogła uwierzyć, że żyję, chociaż stałem przed nią.”

Różne były też losy pierwszych więźniów Oświęcimia pochodzących z ziemi sanockiej. Wspomniany Stanisław Ryniak w październiku 1944 roku został karnie przewieziony do podobozu w Litomierzycach-Flossenburgu, gdzie pracował w kamieniołomach. Został wyzwolony 8 maja 1945 roku. Po wojnie ukończył studia architektoniczne na Politechnice Wrocławskiej, jako inżynier brał udział przy odbudowie mocno zniszczonego Wrocławia. Bardzo aktywnie działał w środowiskach byłych więźniów Auschwitz, często wypowiadał się na obozowe tematy, zaprojektował Mauzoleum Ofiar II Wojny Światowej na Cmentarzu Centralnym w rodzinnym Sanoku. Zmarł we

Wrocławiu 13 lutego 2004 roku w wieku 89 lat, tu został pochowany.

O losie pozostałych sanoczan z pierwszego transportu wiemy z lakonicznych informacji ze spisu więźniów, którzy 14 czerwca wyjechali z Tarnowa do Oświęcimia. Tadeusz Srogi (nr 178) przeniesiony został w 1944 roku do Flossenburga, wojnę przeżył. Stefan Pizło (nr 333) zginął w Auschwitz 7 sierpnia 1942. Mieczysław Jasiński (nr 385) zginął 27 maja 1941. Antoni Radomski (nr 421) z Jaćmierza w 1943 roku przeniesiony do obozu w Neuengamme wojnę przeżył. Michał Dąbrowski (nr 434) z Mrzygłodu, w 1942 roku trafił do Mathausen, gdzie doczekał wyzwolenia. Kazimierz Dulęba (nr 640) zginął w Auschwitz 25 września 1942. Stanisław Stankiewicz z Posady zginął w Oświęcimiu 21 marca 1941.

### Ostatni burmistrz, jedna z pierwszych ofiar

Opisując przerażające historie sanockich ofiar hitlerowskich obozów koncentracyjnych nie sposób nie wspomnieć o Maksymilianie Słuszkiewicz, postaci dla Sanoka niezwykle zasłużonej, ostatniego przedwojennego burmistrza miasta, a jednocześnie jednej z pierwszych sanockich ofiar kacetów.

Maksymilian Słuszkiewicz mógł przeżyć, mógł się ukryć przed wkraczającymi wojskami hitlerowskimi, jednak zdecydował się na pozostanie w swoim mieście. Ten urodzony w 1884 roku w Sanoku, pochodził z wielce zasłużonej rodziny, urzędnik i oddany działacz społeczny, od 1934 roku był zastępcą, zaś od 1937 roku burmistrzem miasta.

Na początku wojny nadzorował ewakuację najważniejszych urzędów, wydał też decyzję o demontażu i ukryciu urządzeń wodociągowych, co, jak się wydaje, przesądziło jego

los. Na krótko, po raz pierwszy, został aresztowany już 10 września 1939 roku, po czym uwolniony. Ponownie Niemcy przyszli po niego 21 września. Według jednej z hipotez stało się to po donosie miejscowych Ukraińców. Mieszkańcy miasta (także Żydzi i Łemkowie) przygotowali w jego obronie petycję do władz niemieckich, której żona burmistrza nie zdecydowała się jednak przekazać, obawiając się represji wobec sygnatariuszy.

Słuszkiewicz miał być jednym z zakładników gwarantujących spokój w mieście. Już po kilku dniach został jednak wywieziony najpierw do Weimaru, później obozu w Buchenwaldzie. W styczniu 1940 roku Stefania Słuszkiewicz otrzymała za wiadomości o śmierci męża. Mniej więcej w tym samym czasie zginęli inni aresztowani wraz z burmistrzem: prezes miejscowego „Sokoła” Jan Pietrzakiewicz, oficer policji Antoni Nabywaniec i sędzia Zygmunt Kruszelnicki.



Maksymilian Słuszkiewicz – ostatni przedwojenny burmistrz Sanoka i jedna z pierwszych ofiar hitlerowskich obozów

## Z kalendarium podkarpackiej historii 8 – 14 czerwca

### Zmarli

**9.06.1913** w Sanoku zmarł Aital Witoszyński, prawnik, urzędnik, na przełomie XIX i XX wieku burmistrz Sanoka. Za jego rządów podjęto m.in. decyzję o budowie koszar, poszerzono granice miasta, otwarto szkołę wydziałową, odsłonięto pomnik Tadeusza Kościuszki. Powstała Komunalna Kasa Oszczędności. Witoszyński odszedł ze stanowiska w związku z zarzutami o zaniedbania w Kasie.



**10.06.1961** w Komańczy zmarł ks. Emilian Kareniuk, grekokatolicki duchowny, w Komańczy proboszcz miejscowej parafii unickiej od 1947 roku.

### Wydarzyło się

**8.06.1945** Antoni Żubryd, dotychczasowy wiceszef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sanoku zdezerterował ze służby i utworzył antykomunistyczny oddział przeobrażony w Samodzielny Batalion Operacyjny Narodowych Sił Zbrojnych „Zuch” funkcjonujący na terenie ziemi sanockiej do jesieni następnego roku.

**9.06.1965** w Sanoku zakończyło się czterodniowe sympozjum poświęcone problemom inwentaryzacji i konserwacji zabytkowego drewna budowlanego.

**9.06.1981** święcenia kapłańskie przyjął ks. Andrzej Gil, późniejszy proboszcz parafii w Besku.

**10.06. 1546** z inicjatywy kniazia ze Smolnika – Iwka – powstała wieś Wola Michowa (początkowo Oslawa Michowa Wola). Tego dnia wydano przywilej lokacyjny dla syna Iwka – Micha Rusina.

**11.06.2013** Prokuratura Okręgowa w Krośnie, z uwagi na śmierć podejrzanego, wydała postanowienie o umorzeniu śledztwa przeciwko wójtowi gminy Sanok Mariuszowi Szmydowi, podejrzanemu o zabójstwo we wrześniu poprzedniego roku żony. Samorządowiec zmarł nie odzyskawszy przytomności po próbie samobójczej.

**12.06.2011** w wyniku restrukturyzacji Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu, na bazie Zakładowego Ośrodka Medycyny Pracy powstała spółka Ośrodek Lecznico-Rehabilitacyjny i Medycyny Pracy „Nafta-Med”.

**12.06.1873** na węgierskim odcinku kolei od stacji Medzilaborce do Przełęczy Łupkowskiej rozpoczął się ruch pociągów. Na pełne oddanie trasy do użytku, w związku z problemami przy budowie tunelu łupkowskiego, trzeba jednak było poczekać jeszcze prawie rok. Odcinek przez Łupków był częścią powstającej wówczas Pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej Kolei łączącej dzisiejszy Budapeszt z Lwowem przez Koszyce i Przemysł.

**13.06.1961** dyrekcja Sanockiej Fabryki Autobusów wystąpiła z wnioskiem do ministerstwa przemysłu ciężkiego o utworzenie szkoły przyzakładowej. Już 1 września tego roku funkcjonowanie przy rozbudowanej się fabryce rozpoczęła Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących.

**13.06.1965** przy Powiatowym Domu Kultury w Sanoku powstał Bieszczadzki Klub Krótkofalowców Polskiego Związku Krótkofalowców.

**14.06.1940** z tarnowskiego więzienia wyjechał pierwszy transport ponad 700 więźniów skierowanych do nowo powstającego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Wśród transportowanych osób podejrzanych o przynależność do organizacji podziemnych lub próbę nielegalnego przekroczenia granicy z Węgrami, znalazł się m.in. mieszkaniec Sanoka Stanisław Ryniak. W Auschwitz otrzymał on numer 31. Był to pierwszy numer więźniarski, niższe mieli tylko niemieccy kryminaliści pełniący w obozie rozmaite funkcje.

**14.06.2014** przy ul. Dworcowej w Sanoku odsłonięty został pomnik upamiętniający śmierć kilkudziesięciu osób wskutek wybuchu materiałów palnych na terenie fabryki gumy do którego doszło 2 sierpnia 1944 roku.

sj

Fot. Muzeum Auschwitz, zbiory „Podkarpackiej Historii”

Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia”, periodyku „Z dawnego Rzeszowa” oraz portalu [www.podkarpackahistoria.pl](http://www.podkarpackahistoria.pl). Kontakt: [jakubowski@interia.pl](mailto:jakubowski@interia.pl).

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

★ Mieszkanie 40m<sup>2</sup>, pierwsze piętro ul. 3 Maja tel. 602-615-841

★ Działka budowlana w Srogowie Dolnym – 7,25 arów z warunkami zabudowy wg projektu „Brzoza”, ( kanalizacja i gaz ). Nowy zjazd z drogi asfaltowej. Cena: 40.900 zł. tel. 796-820-004

### Posiadam do wynajęcia

★ Wynajmę lokal ok. 77m<sup>2</sup>, na biuro, lokal, zakład usługowy lub mieszkanie (2 pokoje, kuchnia, łazienka) Sanok, Okulickiego tel. 603-379-139 lub 693-531-700

★ Lokal na działalność handlową lub usługową w centrum osiedla Stróżowska tel. 696-155-536

### Poszukuję do wynajęcia

★ Mieszkania 1-2 pokojowe na terenie Sanoka, tel. 736-728-447

## AUTO MOTO

### Sprzedam

★ BMW-136 i Compact r. prod. 1995, cena: 3500 PLN tel. 665-788-017

## RÓŻNE

### Kupię

★ Sprawną przemysłową cyrkularkę tel. 698-733-334

## PRACA

### Dam pracę

★ Salon fryzjerski Apogeum Atelier w Sanoku przyjmie do pracy fryzjera tel. 604-921-240

**MH-GEO**  
wiercenie studni  
głębiniowych

☎ 606605712

www.mhgeo.pl



### Usługi

★ **KARO ŻALUZJE**, Rolety, Plisy 600-297-210

★ Cyklinowanie, parkieciarstwo, renowacja schodów drewnianych tel. 506 717 530

★ Podejmę się koszenia łąk i nieużytków tel. 504-372-404

★ **POŻYCZKA NA DOWÓD**. Bez zaświadczeń, minimum formalności. Zadzwonić: 17-789-18-09

### Podziel się z drugim

★ Oddam zwykłą pralkę z wirówką tel. 519-782-462

★ Oddam meble dziecięce, kolorowe zrobione z płyty, używane tel. 882-525-550

## INFORMATOR MEDYCZNY

★ **Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur** specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30 – 20.00.** Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602-733-424.

Od 1 czerwca

# Uchwała antysmogowa dla Podkarpacia

W dniu 23 kwietnia 2018 roku na sesji Sejmiku Województwa Podkarpackiego została przyjęta uchwała nr LII/869/18 w sprawie wprowadzenia na obszarze województwa podkarpackiego ograniczeń w zakresie eksploatacji instalacji, w których następuje spalanie paliw, tzw. „uchwała antysmogowa” opublikowana w Dz. U. Woj. Podk. z dnia 18 maja 2018 r., pod poz. 2498 i weszła w życie z dniem 1 czerwca 2018 r.

Wymagania zawarte w uchwale wprowadzane będą stopniowo, w zależności od wieku instalacji grzewczej oraz poziomu emisyjności. Dla kotłów których eksploatacja rozpoczęła się przed dniem 1 czerwca 2018 roku, przewidziany został odpowiednio długi okres przejściowy na dostosowanie do wymogów uchwały.

Ponadto w uchwale zakazuje się stosowania w instalacjach:

- węgla brunatnego oraz paliw stałych produkowanych z wykorzystaniem tego węgla,
- mułów i flotokonzentratów węglowych oraz mieszanek produkowanych z ich wykorzystaniem,
- paliw o uziarnieniu poniżej 5 mm i zawartości popiołu powyżej 12%,
- biomasy stałej, której wilgotność w stanie roboczym przekracza 20%.

Treść uchwały pod adresem:

<http://www.bip.podkarpackie.pl/index.php/informacja-o-srodowisku/ochrona-powietrza/4055-uchwala-antysmogowa-dla-województwa-podkarpackiego>

źródło **Gmina Sanok**



**FORNIRO** Wykonuje meble na wymiar dla każdego Sanok, ul. Przemyska 27A **Tel. 795-933-263**

**Apartamenty na wynajem**  
<http://nocleginadstawami.sanok.pl>  
tel: +48 733 320 933  
lub +48 604 973 705

## Burmistrz Miasta Sanoka

Zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu Nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, Położonego przy ul. Jagiellońskiej 14 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr Telefonu 13-46-52-878.

## Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 08 czerwca 2018 r. do dnia 29 czerwca 2018 r wykaz nieruchomości przeznaczony do zamiany położonej w miejscowości Zagórz obręb Zagórz oznaczonej nr działki 384/3.

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: <http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/>

Szczegółowe informacje na temat w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36. (fax: (013) 46-22-062 wew. 67

## Burmistrz Miasta Sanoka

informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, zostanie wywieszony **Wykaz nr 2/2018** pokoju z garderobą i przedpokoju przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemcy wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu w drodze bezprzetargowej. Wykaz wywiesza się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. **od 11 czerwca 2018 r. do 2 lipca 2018 r**

**FREZOWANIE ROZWIERCANE KOMINÓW**

Wkłady żaro - kwaso odporne  
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48  
**604 500 288 605 530 288**

[www.rozwiercaniekominow.pl](http://www.rozwiercaniekominow.pl)

oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia

**reklama-sanok.pl**  
tel. 510 248 147

**PROMOCJA!**  
ulotki a6 jednostronne  
nakład 10 000 szt  
cena 123 zł brutto



**DYŻURY W RADZIE MIASTA**

**14 czerwca 2018 r.**  
(czwartek) pokój nr 8  
dyżur pełni radny  
**Łukasz Radożycki**  
w godz. 17–18

**MOBILNE USŁUGI PRALNICZE**  
Maria Synowiec tel. 13 46 92 190, 886 132 129

- odbiór zabrudzonej pościeli, ręczników firan i zasłon
- pranie pościeli, firan zasłon i ręczników
- prasowanie pościeli, firan zasłon
- pranie i czyszczenie dywanów, chodników, wykładzin
- sprzątanie wewnątrz budynków
- mycie okien
- renowacja pościeli, firan i zasłon oraz odzieży

38-610 Berezka 2 A, e-mail: [usynowcow@wp.pl](mailto:usynowcow@wp.pl)

**Eko Wakacje**  
Zapraszają na wczasy

Gospodarstwo agroturystyczne położone jest w malowniczej okolicy, w miejscowości Berezka oddalony 4 km od sztucznego Zalewu Solińskiego.

"Eko-Wakacje" Maria Matuszewska  
Berezka 21 B  
38-610 Polańczyk woj. podkarpackie  
tel. 13 4692348  
tel. kom. 664 273 875



## TYGODNIK SANOCKI

### CENNIK REKLAM I OGŁOSZEŃ

- Ogłoszenia drobne** (do 20 słów) liczone za każde słowo
  - cena jednego słowa 0,80 zł
  - druk wytłuszczony (za słowo) 1,20 zł
- Reklamy** (kolor)
  - moduł podstawowy 16,81 cm<sup>2</sup> (41 mm x 41 mm) 42 zł
  - filigran 8 cm<sup>2</sup> 18 zł
- 2a. Reklamy na stronach niereklamowych**
  - reklama na pierwszej stronie + 100%
  - reklama na stronie redakcyjnej + 50%
- 2b. Podziękowania/nekrologi/życzenia**  
ogłoszenia standardowe:
  - moduł podstawowy 36 zł
  - powyżej trzech, 50% wartości ceny modułu podstawowego
- 3. Artykuł sponsorowany** – wybór strony dowolny, oprócz pierwszej
  - tekst o powierzchni ¼ strony – 200,00 zł
  - tekst o powierzchni ½ strony – 420,00 zł
  - tekst o powierzchni 1 strony – 800,00 zł
- 4. Insety (wkładki reklamowe)** od 0,15 zł do 0,25 zł/szt  
- maksymalna wielkość insertu 260 mm x 375 mm
- 5. Bonifikaty dla klientów** (reklamy)  
Powyżej 6 emisji lub powierzchnia powyżej 14 modułów – istnieje możliwość negocjacji cen
- 6. Baner na stronie internetowej** (czas trwania 1 miesiąc)
  - 260 x 120 px – 20,00 zł
  - 260 x 260 px – 40,00 zł
  - 260 x 380 px – 60,00 zł

UM i MOSiR zapraszają

# Strefa kibica w Sanoku

Zapraszamy do wspólnego kibicowania i oglądania na dużym ekranie meczów Mistrzostw Świata 2018. Oficjalna Strefa Kibica będzie zlokalizowana na Torze Lodowym „Błonie”. Wyświetlone zostaną niemal wszystkie mecze mundialu!

Strefa Kibica będzie otwarta podczas trwania fazy grupowej od godziny 16.30, natomiast od 25 czerwca od godziny 15.30. Terminarz i szczegóły na fb.com/strefakibicasanok oraz na plakacie zamieszczonym poniżej. Sanocka Strefa Kibica jest niekomercyjna, co

oznacza, że kibicujemy w pobliżu nie znajdziemy punktów gastronomicznych ani tym bardziej punktów sprzedaży napojów alkoholowych. Za to będziemy kibicować w dobrym towarzystwie, a organizatorzy zadbają o nasze bezpieczeństwo.

W Strefie Kibica mile widziane są rodziny z dziećmi – niech piłka nie dzieli, lecz łączy.

Burmistrz Tadeusz Pióro zachęca do kibicowania nie tylko polskiej drużynie. Słusznie, bowiem emocje i poczucie więzi i dumy narodowej to jedno, a piękno futbolu i sztuki, to drugie, nie mniej ważne spośród licznych argumentów, przemawiających „za” kibicowaniem.

Od 14 czerwca zamiast miętosić pilot od telewizora w spoconych rękach, spotykamy się wieczorami na Torze Lodowym i kibicujemy, ile sił.

Punkty gastronomiczne będą czynne na obiektach MOSiR-u.

Organizatorami Oficjalnej Strefy Kibica w Sanoku są: Urząd Miasta Sanoka oraz Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

FZ



## STREFA KIBICA TOR LODOWY MOSiR

Oficjalna Sanocka Strefa Kibica  
Mistrzostwa Świata 2018  
Tor Lodowy Błonie (MOSiR, ul. Królowej Bony 4)

**Faza grupowa**

<b>14 czerwca (czwartek)</b> 17.00: Rosja - Arabia Saudyjska (gr. A)	<b>21 czerwca (czwartek)</b> 17.00: Francja - Peru (gr. C) 20.00: Argentyna - Chorwacja (gr. D)	<b>30 czerwca (sobota)</b> 16.00: 1/8 finału: mecz nr 1 20.00: 1/8 finału: mecz nr 2
<b>15 czerwca (piątek)</b> 17.00: Maroko - Iran (gr. B) 20.00: Portugalia - Hiszpania (gr. B)	<b>22 czerwca (piątek)</b> 17.00: Nigeria - Islandia (gr. D) 20.00: Serbia - Szwajcaria (gr. E)	<b>1 lipca (niedziela)</b> 16.00: 1/8 finału: mecz nr 3 20.00: 1/8 finału: mecz nr 4
<b>16 czerwca (sobota)</b> 18.00: Peru - Dania (gr. C) 21.00: Chorwacja - Nigeria (gr. C)	<b>23 czerwca (sobota)</b> 17.00: Korea Płd. - Meksyk (gr. F) 20.00: Niemcy - Szwecja (gr. F)	<b>2 lipca (poniedziałek)</b> 16.00: 1/8 finału: mecz nr 5 20.00: 1/8 finału: mecz nr 6
<b>17 czerwca (niedziela)</b> 17.00: Niemcy - Meksyk (gr. F) 20.00: Brazylia - Szwajcaria (gr. E)	<b>24 czerwca (niedziela)</b> 17.00: Japonia - Senegal (gr. H) 20.00: <b>Polska</b> - Kolumbia (gr. H)	<b>3 lipca (wtorek)</b> 16.00: 1/8 finału: mecz nr 7 20.00: 1/8 finału: mecz nr 8
<b>18 czerwca (poniedziałek)</b> 17.00: Belgia - Panama (gr. G) 20.00: Tunezja - Anglia (gr. G)	<b>25 czerwca (poniedziałek)</b> 16.00: Urugwaj - Rosja (gr. A) 20.00: Hiszpania - Maroko (gr. B)	<b>6 lipca (piątek):</b> 16.00: ćwierćfinał nr 1 20.00: ćwierćfinał nr 2
<b>19 czerwca (wtorek)</b> 17.00: <b>Polska</b> - Senegal (gr. H) 20.00: Rosja - Egipt (gr. A)	<b>26 czerwca (wtorek)</b> 16.00: Dania - Francja (gr. C) 20.00: Nigeria - Argentyna (gr. D)	<b>7 lipca (sobota):</b> 16.00: ćwierćfinał nr 3 20.00: ćwierćfinał nr 4
<b>20 czerwca (środa)</b> 17.00: Urugwaj - Arabia Saudyjska (gr. A) 20.00: Iran - Hiszpania (gr. B)	<b>27 czerwca (środa)</b> 16.00: Korea Płd. - Niemcy (gr. F) 20.00: Serbia - Brazylia (gr. E)	<b>10 lipca (wtorek)</b> 20.00: półfinał nr 1
	<b>28 czerwca (czwartek)</b> 16.00: Japonia - <b>Polska</b> (gr. C) 20.00: Anglia - Belgia (gr. G)	<b>11 lipca (środa)</b> 20.00: półfinał nr 2
		<b>14 lipca (sobota)</b> 16.00: mecz o 3. miejsce
		<b>15 lipca (niedziela)</b> 17.00: <b>FINAL</b>

**Strefa kibica czynna:  
Faza grupowa: codziennie od 16.30  
od 25 czerwca: w każdy dzień meczowy od 15.30**



Edukacja

## Rusza program „Dobry start”



Wnioski o 300 zł składamy od 1 lipca. Na ustalenie prawa do świadczenia „Dobry start” oraz jego wypłatę wójt będzie miał dwa miesiące. Od 1 lipca do urzędów gmin będą trafiać pierwsze wnioski.

Zgodnie z rządowym programem rodzice będą raz w roku otrzymywać na uczące się dziecko 300 zł wyprawki. W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków realizacji tego programu; przepisy obowiązują od 1 czerwca.

Świadczenie „Dobry Start” przysługuje raz w roku na rozpoczynające rok szkolny dzieci do ukończenia 20 roku życia (dzieci niepełnosprawne uczące się w szkole otrzymują je do ukończenia 24 roku życia).

Wsparcie finansowe przysługuje niezależnie od dochodu; trzeba jednak o nie wystąpić. Wniosek może złożyć matka lub ojciec dziecka, opiekun prawny lub opiekun faktyczny dziecka, a w przypadku dzieci przebywających w pieczy zastępczej – rodzic zastępczy, osoba prowadząca rodzinny dom dziecka lub dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej.

Wnioski o świadczenie będą przyjmowane i realizowane przez te same instytucje, które realizują obecnie świadczenie wychowawcze w ramach programu „Rodzina 500+”. Chodzi tu o urząd miasta/gminy, ośrodek pomocy społecznej lub inną jednostkę organizacyjną (np. centrum świadczeń) właściwą dla miejsca zamieszkania rodzica ubiegającego się o wyprawkę na dziecko (w przypadku powiatów świadczenia będą realizowane przez powiatowe centra pomocy rodzinie).

„Warto zauważyć, że gmina będzie wykorzystywać rozwiązania organizacyjne i teleinformatyczne, którymi posługuje się przy realizacji

świadczenia wychowawczego 500+” – podkreśla Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Wniosek będzie można składać już od 1 lipca online przez stronę [empatia.mrpips.gov.pl](http://empatia.mrpips.gov.pl) oraz przez bankowość elektroniczną, a od 1 sierpnia drogą tradycyjną (papierową). Ostateczny termin to 30 listopada.

W przypadku wniosków złożonych w lipcu i sierpniu, rodziny wyprawkę otrzymają do 30 września. W przypadku wniosków złożonych w kolejnych miesiącach gminy będą miały maksymalnie dwa miesiące od dnia złożenia wniosku na jego rozpatrzenie i wypłatę świadczenia.

Przyznanie świadczenia nie wymaga wydania i doręczenia decyzji administracyjnej – będzie ona konieczna jedynie w przypadku odmowy przyznania świadczenia, a także w sprawach nienależnie pobranych świadczeń.

Świadczenie „Dobry Start” jest zwolnione od podatku. Nie podlega egzekucji ani wliczeniu do dochodu przy ustalaniu prawa do świadczeń z innych systemów wsparcia.

Świadczenie nie przysługuje na dzieci uczęszczające do przedszkola oraz dzieci realizujące roczne przygotowania przedszkolne w tzw. zerówce w przedszkolu lub szkole.

Z danych MRPiPS wynika, że wyprawka szkolna trafi do 4 mln 600 tys. dzieci, wychowujących się w ok. 3 mln 400 tys. rodzin. Koszt realizacji świadczenia szacuje się na ok. 1,4 mld zł rocznie.

Źródło: Serwis Samorządowy PAP

## IV liga podkarpacka

## Bolesna porażka na boisku lidera

**SOKÓŁ SIENIAWA –  
EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK 5-0 (2-0)**

**Bramki:** Kasza 2 (45+1-karny, 47), Moidoch (42), D. Jędryas (62-karny), Wilusz (90).

**Ekoball Stal:** Krzanowski – Wójcik, Śmietana, Florek, Kaczmarek – Jaklik, Tabisz, Ząbkiewicz (60. Suszko), Adamiak (68. S. Słysz), Sieradzki (63. Kuzio) – Femin (46. Hydzik).

**Beniaminek ma prawo do jednej wysokiej porażki w sezonie. Zwłaszcza gdy prawie cały mecz na boisku lidera gra w osłabieniu po kontrowersyjnej czerwonej kartce. Mimo wszystko stalowcy dzielnie bronili się niemal do końca pierwszej połowy.**

Już w 12. min Konrad Kaczmarek wyleciał z boiska za rzekomy faul po walce bark w bark z rywalem i spotkanie było ustawione. Mimo tego wydawało się, że korzystny rezultat nasza drużyna utrzyma do przerwy. Niestety, chwilę wcześniej wynik otworzył Adrian Moidoch. W doliczonym czasie pierwszej połowy sędzia znów gwizdnął po gospodarstwu, dopatrując się

faulu Arkadiusza Femina. Z karnego na 2-0 podwyższył Dawid Kasza. Chwilę po zmianie stron zawodnik ten trafił ponownie strzałem z dystansu. Kwadrans później rywale dostali drugą „jedenastkę” – tym razem faul Patryka Wójcika był ewidentny. Z „wapna” trafił Damian Jędryas. A w ostatniej minucie po solowej akcji dzieła zniszczenia dopełnił Tomasz Wilusz.

**Okazja do rehabilitacji już w niedzielę (godz. 17) – na boisku w Bykowcach drużyna Ekoballu podejmie Piastą Tuczęmpy.**



To nie był najlepszy mecz naszego bloku defensywnego...

**W innym meczu:  
LKS PISAROWCE – PIAST TUCZEMPY 0-0**

## Inne ligi seniorskie

## Płowce walczą o awans

## Klasa okręgowa

**Przełom Besko – Grabowianka Grabówka 3-2 (3-1)**

Bramki: K. Kijowski 2 (10, 41), Kielar (42).

**Iwonka Iwonicz – Gimball Tarnawa Dolna 4-1 (2-0)**

Bramka: Wywrót (62).

**Kotwica Korczyna – Przełom Besko 0-1 (0-1)**

Bramka: K. Kijowski (28).

**Gimball Tarnawa Dolna – Polonia Kopytowa 2-2 (1-2)**

Bramki: Bihun (38), Furdak (48).

## Klasa A

**Victoria Pakoszówka – Bukowianka Bukowsko 2-0 (1-0)**

Bramki: Lisowski (2), Kozlov (90).

**LKS II Pisarowce – Jawornik Czarna 5-0 (4-0)**

Bramki: Słowik (6), Wanielista (12), Hryszko (20), Dziedzic (31), J. Domaradzki (87).

**Orzeł Bażanówka – Sanovia Lesko 2-2 (1-1)**

Bramki: Pańko (45), Romerowicz (50).

**Bieszczady Ustrzyki Dolne – Szarotka Nowosielce 1-1 (0-0)**

Bramka: Michura (80).

**LKS Zarszyn – LKS Górki 1-2 (0-0)**

Bramka: Żyłka (47).

## Klasa B

## Grupa I

**Juventus Poraz – Zalew Myczkowce 6-1 (1-0)**

Bramki: Pilch 2 (40, 65), Mielnik 2 (54, 70), Latusek (57), Janik (82).

**Remix Niebieszczany – Bieszczady Jankowce 5-0 (0-0)**

Bramki: Czubek 2 (47, 75), Garbowski (49), Pałys (70), Szumski (85).

**LKS Olszanica – Gabry Łukowe 2-2 (0-0)**

Bramki: Wylota (48), Tokarz (65).

**LKS Górzanka – LKS Tyrawa Wołoska 9-2 (4-1)**

Bramki: Mielnikiewicz (30), Mazur (62).

**LKS Czaszyn – Nelson Polańczyk 0-3 (0-0)**

**Oslawa Zagórz – Pionier Średnia Wieś 3-0 walkower**

## Grupa II

**ULKS Czerzeń – Górnik Strachocina 2-3 (2-2)**

Bramki: Dżugan (17), Kaczmarek (45) – Kędzior 2 (2, 33), Woźniak (52).

**Florian Rymanów Zdrój – LKS Płowce/Stróże Małe 0-3 (0-1)**

Bramki: Kocaj (25), Wilczyński (66), Dadaś (90).

**LKS Milcza – LKS Odrzechowa 5-5 (3-3)**

Bramki: Łagosz 2 (35, 88), Wajda (33), Kraska (44), Rodzinka (90).

**Iskra Wróblak Szlachecki – Orion Pielnia 3-3 (2-1)**

Bramki: Pluskwik 2 (44, 60), Sabat (79).

**LKS Głębokie – Jutrzenka Jaćmierz 3-0 (2-0)**

**Beskid Posada Górna – Pogórze Srogów Górny 4-0 (2-0)**

## Minimistrzostwa Deichmann

## Anglia, Jamajka i Niemcy zagrają w finałach



Eliminacje na naszym terenie zakończyły się play-offami, w których zwycięstwa odniosły ekoballoskie drużyny Anglii (U-13) i Jamajki (U-11) oraz tworzony przez piłkarzy Wilczków Lesko zespół Niemiec (U-9). Ekipy te uzyskały awans do finałów w Wałbrzychu i Nowym Sączu. Poniżej komplet wyników z ostatnich gier.

**U-9.** 1/8 finału: Jamajka – Belgia 2-4, Francja – Dania 5-0, Włochy – Chorwacja 0-3, Hiszpania – Argentyna 4-1. Ćwierćfinały: Niemcy – Belgia 14-0, Francja – Brazylia 2-3, Holandia – Chorwacja 2-1, Hiszpania – Polska 0-5. Półfinały: Niemcy – Brazylia 5-1, Holandia – Polska 1-0. Mecz o 3. miejsce: Brazylia – Polska 0-3. Finał: Niemcy – Holandia 4-3.

**U-11.** 1/8 finału: Francja – Paragwaj 1-4, Brazylia – Argentyna 5-1, Holandia – Polska 4-1, Nigeria – Chorwacja 5-0, Niemcy – Czad 0-2, Albania – Portugalia 9-0, Ukraina – Arabia Saudyjska 1-4. Ćwierćfinały: Jamajka – Paragwaj 10-0, Brazylia – Czad 0-2, Albania – Holandia 9-0, Nigeria – Arabia Saudyjska 1-2. Półfinały: Jamajka – Czad 6-0, Albania – Arabia Saudyjska 6-0. Mecz o 3. miejsce: Czad – Arabia Saudyjska 3-2. Finał: Jamajka – Albania 6-0.

**U-13.** Ćwierćfinał: Chorwacja – Albania 0-3. Półfinały: Anglia – Albania 5-0, Argentyna – Paragwaj 2-3. Mecz o 3. miejsce: Albania – Argentyna 2-3. Finał: Anglia – Paragwaj 3-1.

## Podkarpackie ligi młodzieżowe

## Forma już wakacyjna...

Zawodnicy Ekoballu i Akademii Piłkarskiej myślą już chyba o wakacjach, bo tym razem większość spotkań zakończyła się porażkami. Zwycięstwa odnieśli tylko juniorzy młodsi i trampkarze starsi, zresztą ci pierwsi walkowerem...

## Juniorzy starsi

**JKS JAROSŁAW – EKOBALL SANOK 7-4 (2-3)**

Bramki: Burczyk 2 (43, 58), Słysz (15), Kowalski (40).

Ekoballowcy prowadzili do przerwy, ale potem przeciwnik z nawiązką odrobił straty, drugą połowę wygrywając aż 5-1. Inna sprawa, że dwie bramki Dominika Burczyka nie zostały uznane przez arbitra.

## Juniorzy młodsi

**EKOBALL SANOK – POLONIA PRZEMYŚL 3-0 walkower**

Na 20 minut przed meczem goście poinformowali, że jednak nie przyjadą...

## Trampkarze starsi

**UNIA NOWA SARZYNA – EKOBALL SANOK 0-2 (0-1)**

Bramki: Florczak 2 (3, 42).

Zwycięstwo najsłabsze z możliwych, bo przewaga drużyny Dawida Romerowicza była bezdyskusyjna, gorzej jednak ze skutecznością. Obydwa gole strzelił Alex Florczak – najpierw sprytnym lobem w sytuacji sam na sam z bramkarzem, a potem wślizgiem zamykając podanie któregoś z partnerów.

**GRYF MIELEC – EKOBALL SANOK 2-0 (0-0)**

Rewanż rywali za porażkę w Sanoku. Obie bramki zdobyli w końcówce meczu. Mimo porażki Ekoball utrzymał 2. miejsce w tabeli.

## Trampkarze młodsi

**EKOBALL SANOK – SMS JAROSŁAW 0-0**

Remis z niedosystem, bo po przerwie gospodarze uzyskali sporą przewagę, jednak nie udało się jej wykorzystać. Najlepszych okazji strzeleckich nie wykorzystali Michał Słapiński, Mateusz Błażowski oraz bracia Dominik i Adrian Cyprychowie.



**AP SANOK – SPARTA LEŻAJSK 2-2 (2-1)**

Bramki: Furdak 2 (9, 12).

Akademy błyskawicznie objęli dwubramkowe prowadzenie po trafieniach Gabriela Furdaka, ale rywalom szybko udało się zdobyć kontaktowego gola. W drugiej połowie Sparta zdołała doprowadzić do remisu.

**CZARNI JASŁO – AP SANOK 6-0 (3-0)**

Zdecydowane zwycięstwo rywali, którzy przewagę udokumentowali aż 6 golami.

## Młodzicy starsi

**APPN MIELEC – EKOBALL SANOK 2-0 (2-0)**

Mecz rozstrzygnął się już w pierwszych czterech minutach, gdy mielczanie zdobyli dwa gole. Potem nasz zespół próbował odrobić straty, ale niewiele z tego wynikało.

## Młodzicy młodsi

**EKOBALL SANOK – DAP DĘBICA 2-3 (1-2)**

Bramki: Zięba (21), Kowalik (53).

Goście trzy razy obejmowali prowadzenie, ale Ekoball tylko dwukrotnie potrafił doprowadzić do wyrównania. Najpierw zrobił to Filip Zięba, a potem Mikołaj Kowalik.

**RESOVIA RZESZÓW – AP SANOK 9-2 (7-1)**

Bramki: Gołda (29), Baraniewicz (48).

Bolesna porażka w Rzeszowie – na szczęście udało się uniknąć dwucyfrowki. Ozdobą meczu był gol Kacpra Gołdy, zdobyty z połowy boiska. Potem trafił jeszcze Patryk Baraniewicz.

**AP SANOK – APPN MIELEC 0-2 (0-0)**

Zwycięstwo gości, jednak po dość zaciętym meczu.

## PIŁKA NOŻNA

## Siedem medalistek z Akademii

Aż siedem zawodniczek Akademii Piłkarskiej znalazło się w składzie reprezentacji Podkarpacia, która zdobyła brązowy medal Mistrzostw Polski Kadr Wojewódzkich Młodziczek, rozegranych w Warce. Bramkę na wagę podium zdobyła niezawodna Klaudia Maciejko, kapitan drużyny.

W turnieju uczestniczyły 8 zespołów, podzielonych na dwie grupy. I właśnie na fazie grupowej kończyła się rywalizacja, potem nie było półfinałów i finałów, a o podziale medali decydowało porównanie dorobku punktowego i bramkowego. Podkarpacie rozpoczęło zmagania od porażki 0-1 z okręgiem Pomorskim, potem remisując 1-1 ze Śląskiem. Chcąc myśleć o medalu, nasze dziewczęta musiały wygrać ostatni mecz z Mazowieckim. I udało się – zwyciężyły 1-0, a decydującego gola strzeliła Maciejko. Obok niej w podkarpackiej drużynie barwy AP reprezentowały również Sandra Sowa, Wiktooria Niemczyk, Laura Gruszczyńska, Julia Zebracka, Vittoria Szlachcic i Julia Kozak.



Zawodniczki Akademii Piłkarskiej wraz z Mateuszem Cetnarskim

## PODNOSENIE CIĘŻARÓW

## Awans sztangistów Gryfu

Dwóch sztangistów Gryfu – Patryk Sawulski i Sławomir Bentkowski – pojechało na Strefowe Eliminacje Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, które rozegrano w Biłgoraju. Obaj wywalczyli awans.



Patryk Sawulski (po lewej) wywalczył pewny awans z 2. miejsca

W turnieju wystartowało około 60 zawodniczek i zawodników z województw: świętokrzyskiego, małopolskiego, podkarpackiego, lubelskiego i podlaskiego. Kwalifikację uzyskiwało po dwóch najlepszych ciężarowców z każdej wagi, a inni musieli czekać na porównanie wyników z pozostałymi trzema turniejami (awans uzyskiwało jeszcze po 7 osób z najlepszymi rezultatami).

W kat. do 77 kg miejsce 2. wywalczył Sawulski, zdecydowało o tym 101 kg w rwaniu i 120 kg w podrzucie (2. wynik turnieju w punktacji Sinclaira). Dalo mu to awans do OOM, która początkiem lipca rozegrana zostanie na Śląsku. Natomiast Bentkowski był dopiero 5. w wadze do 94 kg, dźwigając 82 i 100 kg, ale po analizie wyników z innych stref okazało się, że on też uzyskał kwalifikację.

## ŻEGLARSTWO

## Podwójne zwycięstwo załogi PWSZ

Regaty rozegrano w Polańczyku, a ich bazą była Wyspa Energetyka. W klasie I zwycięstwo odniósł Kazimierz Nowak. Kl. II wygrał Jerzy Halicki, a 4. miejsce zajęła Zofia Ostrowska-Tora na łodzi „Tora Tora”. Natomiast w kl. III najlepszy był prowadzony przez Zygmunta Żmudę jacht „Hultaj” z załogą, w składzie której znalazła się rektor Cipora. Jako 2. finiszował Wiesław Pietryka na łodzi „Fanaberia”, a 5. Stanisław Baran na „Argemonie”. Była też wewnętrzna rywalizacja uczelnianych drużyn w tzw. klasie sponsorskiej. Wygrał „Hultaj”, a kolejne pozycje zajęły: „Fanaberia”, „Tora Tora” i „Argemon”.

W ramach tradycyjnej imprezy „Solińskie Żywioly i Pasje” rozegrano VI Regaty o Puchar Rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Organizatorzy wystawili cztery załogi, z których najlepiej spisała się ta wspomniana przez rektor Elżbietę Ciporę, zdobywając dwa puchary.



Załoga łodzi „Hultaj” wraz z rektorem Elżbietą Ciporą

Kolumnę opracował:  
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

## SIATKÓWKA

## Festiwal Sportu w Jasle

## TSV drugie, Sanoczanka szósta

Do zmagania w kategorii juniorskiej przystąpiły obie nasze drużyny, czyli zawodnicy TSV i reprezentantki Sanoczanki PBS Bank. Lepiej wypadli chłopcy, zajmując 2. miejsce. Natomiast dziewczęta zakończyły rywalizację na 6. pozycji.

Podopieczni Macieja Wiśniowskiego mieli teoretycznie łatwiejsze zadanie, bo turniej juniorów rozgrywano w nieco skromniejszej obsadzie. W fazie grupowej TSV pokonało po 2:0 LKS Bobowa i MOSiR II Jasło (kadeci), w międzyczasie doznając analogicznej porażki ze Slavią Svidnik. W półfinale nasi siatkarze bez straty seta odprawili MOSiR I Jasło, czyli juniorski skład gospodarzy. Finałowy mecz rozgrywano już w trzech partiach, a przeciwnikiem sanoczanców ponownie byli Słowacy. Niestety, Slavia znów okazała się wyraźnie lepsza...

– W sumie nic dziwnego, bo klub ze Svidnika zdobywa medale mistrzostw Słowacji praktycznie we wszystkich grupach młodzieżowych. Tę dnia rywale byli poza naszym zasięgiem, choć w trakcie sezonu, będąc w rytmie meczowym, na pewno powalczylibyśmy z nimi o korzystny wynik. Dodam jeszcze, że do najlepszej szóstki turnieju trafiło dwóch naszych zawodników – rozgrywający Jakub Kaczmarski i środkowy Krystian Gorzkowski, a najlepszym graczem mojej drużyny wybrany został Dominik Bodziak – powiedział trener Maciej Wiśniowski.

## Turniej juniorek

Grupa: TSV Sanok – LKS Bobowa 2:0, TSV Sanok – Slavia Svidnik 0:2, TSV Sanok – MOSiR II Jasło 2:0. Półfinał: TSV Sanok – MOSiR I Jasło 2:0. Finał: TSV Sanok – Slavia Svidnik 0:3

## Turniej juniorek

Grupa (I faza): Sanoczanka PBS Bank Sanok – Mlynska Stropkow 0:2, Sanoczanka PBS Bank Sanok – Blaz Volez 2:0, Sanoczanka PBS Bank Sanok – UKS Zaleszany 2:0. Grupa (II faza): Sanoczanka PBS Bank Sanok – Gimnazjum Dębowiec 2:1, Sanoczanka PBS Bank Sanok – Sparta Sambor 2:0, Sanoczanka PBS Bank Sanok – Olimp Praga 0:2, Sanoczanka PBS Bank Sanok – Baja More Rumunia 2:1. Mecz o 5. miejsce: Sanoczanka PBS Bank Sanok – Elba Prešov 0:2.

Do rywalizacji juniorek przystąpiło aż 16 drużyn, podzielonych na cztery grupy. Sanoczanka rozpoczęła od porażki ze Stropkovem, mimo późniejszych zwycięstw nad Blaz Volez z Rumunii i UKS Zaleszany zajmując 2. miejsce. Sprawdziło to, że w dalszej fazie turnieju nasze zawodniczki trafiły na zespół z Pragi, czyli późniejszego triumfatora turnieju. Pozostałe trzy mecze udało się wygrać, jednak w ostatnim pojedynku, decydującym o 5. miejscu, siatkarki z Sanoka musiały uznać wyższość rywalki z Elby Prešov.

– Szkoda, że przed meczem z prażankami niedyspozycja zdrowotna pozbawiła nas rozgrywającej. Mimo tego postawiliśmy twardy opór, pierwszego seta przegrywając do 24. Ta porażka wyrzuciła nas poza pierwszą czwórkę. Zawodniczki czuły spory niedosyt, bo stać nas było na finał. Drużyna w Jasle zaprezentowała wysoki poziom, często nagradzany aplauzem przez kibiców i uczestników turnieju. W moim zespole wyróżnione zostały Aleksandra Chmiel i Julia Kłeczek – podkreślił trener Ryszard Karaczkowski.



Podczas turnieju w Jasle drużyna TSV wywalczyła 2. miejsce. W finałowym pojedynku podopieczni Macieja Wiśniowskiego musieli uznać wyższość Slavii Svidnik

## IV Ogólnopolski Turniej Młodziczek o Puchar Katarzyny Mróz

## Dziewczęta na podium

Podczas zawodów w Tarnowie siatkarki Sanoczanki PBS Bank zaprezentowały się z niezłej strony, zajmując 3. miejsce.

Turniej rozgrywano systemem „każdy z każdym” – dwa sety bez względu na wynik, za każdy wygrany 1 punkt. Nasze młode zawodniczki rozpoczęły od pokonania Gimnazjum z Dębowa, potem były jeszcze remisy z Wisłą Kraków i Iskrą Grybów oraz porażka z miejscową Jedyńką, która okazała się poza zasięgiem rywalki.

W drużynie Sanoczanki wyróżniona została Angelika Buško, obok której skład tworzyły też: Karolina Maciejczyk, Martyna Kulikowska, Magdalena Moskał, Kinga Kułak, Martyna Zięba, Anna

Sanoczanka PBS Bank Sanok – Gimnazjum Dębowiec 2:0  
Sanoczanka PBS Bank Sanok – Wisła Kraków 1:1  
Sanoczanka PBS Bank Sanok – Jedyńka Tarnów 0:2  
Sanoczanka PBS Bank Sanok – Iskra Grybów 1:1

## XIII Memoriał Leszka Pogorzela

## W niedzielę w SP9

Starostwo Powiatowe i Towarzystwo Sportowe Sanoczanka zapraszają na XIII Międzynarodowy Turniej Młodziczek o Puchar Ziemi Sanockiej im. Leszka Pogorzela. Zawody rozegrane zostaną w niedzielę w SP9. Początek zmagania o godz. 9. Obok siatek Sanoczanki PBS Bank i Ekstrimu Gorlice w turnieju wystąpią również dwa zespoły ze Słowacji – Volley Elite Academy Bardejov i Elba Prešov.

## Walne w TSV

Zarząd Stowarzyszenia Towarzystwo Sportowe „Volleyball” Sanok zawiadamia, że Zwyczajne Walne Zebranie Członków odbędzie się w dniu 22 czerwca przy ul. Wypiańskiego 53/9. Początek o godz. 18, a w przypadku braku quorum godz. 18.15. Serdecznie zapraszamy.

## IV Festiwal Biegu Rzeźnika

## Bieganie jak narkotyk

Ekstremalne wyścigi w Bieszczadach – rywalizacja toczyła się na siedmiu dystansach – znów przyciągnęły kilka tysięcy osób, wśród których nie mogło zabraknąć naszych długodystansowców. Mieliśmy jedno miejsce na podium, które wywalczyła Krystyna Gawlewicz z Pozytywnie Zabieganych.

Trasę biegu Rzeźniczek, liczącą 28 kilometrów, K. Gawlewicz tradycyjnie pokonała wraz z mężem Tomaszem. Finiszowali z czasem 3:17.01, który dał im ex aequo 66. lokatę generalnie w klasyfikacji łącznej 850 osób. Krystyna była 7. wśród kobiet i 3. w kat. K30, natomiast Tomasz zajął 19. pozycję w M40. Startowali również: Grzegorz Binowski, Rafał Woźny i Wiktoria Domaradzka-Kaszubowicz.

Festiwal zakończył się wyścigiem pod nazwą „Dycha na Jeleni Skok”, który rozegrano na najkrótszej trasie 11 km. W klasyfikacji łącznej blisko 120 pań drugą dziesiątkę otworzyła Agnieszka Dąbrowska, a czas 1:12.35 dał jej także 8. miejsce w kat. K30. Startował również Andrzej Kałużny.

W międzyczasie rozgrywano walkę na kilku innych dystansach. Jeszcze dwóch naszych zawodników uplasowało się blisko czołowych



Krystyna Gawlewicz z efektowną statuetką za zajęcie 3. miejsca

dziesiątek. W biegu Rzeźnik Enigma na 30 km pokazali się twardziele z Zarszyna – Michał Cwiakała był 11. w M30, a Rafał Komański 22. w M40. Startował również Bartłomiej Mazurkiewicz (Zaporowy Maraton Team). Natomiast podczas wyścigu Rzeźnik Sky na 53 km Krystian Świerad z Rzepedzi był 12. w kat. M20. Startował też Mariusz Wysoki z Bukowska. Wyzwanie Rzeźnika Ultra na 115 km podjęli Janusz Pyszko i Marcin Kulon.

Jeden wyścig, a mianowicie Bieg Rzeźnika na 80 km, miał formułę drużynową, bo jego uczestnicy startowali w parach. Dobre 20. miejsce (17. wśród duetów męskich) wywalczyli Daniel Polny i Piotr Dydio (zespół pod nazwą 2DP), finiszując z czasem 11:41.34. Startowali również Maciej Drwięga i Daniel Maślany oraz Marta Leśniak-Popiel i Witold Wajcovicz.

Na koniec dodajmy, że najbardziej ekstremalny dystans, czyli Bieg Rzeźnika Ultra na 140 km, ukończyło zaledwie 12 z 48 startujących osób. Zwycięzca uzyskał czas 21:40.59.

## Bieg Uliczny w Lesku

## Medale w kategoriach wiekowych

Wyścig z okazji 100-lecia Odzyskania Przez Polskę Niepodległości rozegrano na dystansie 4,6 km. Najlepiej z naszych zawodników wypadł Grzegorz Fedak, a miejsca na podiach kategorii wiekowych zajęli także Marcin Wojdyła, Agnieszka Pałasiewicz, Bożena Zapołoch, Anita Żyłka-Reut i Iwona Łuczycza.

Fedak pokonał trasę w czasie 17.53, co dało mu 5. miejsce generalnie w stawce blisko 50 osób i 2. w M2. Natomiast Wojdyła z wynikiem 18.51 był odpowiednio 7. i 3. Czołową dziesiątkę klasyfikacji zamknął Marek Pasierbek, dodatkowo 5. w M2. Ponadto

w tej kat 7. był Franciszek Rościński, a 10. Łukasz Hydzik. Natomiast w M3 pozycja 4. przypadła Marianowi Gielarowi. Startowali też Jacek Maślak i Witold Wajcovicz.

Wśród kobiet 2. była Pałasiewicz (20.53), przy okazji wygrywając K2. Tuż za nią

finiszowała Zapołoch (20.56) – pozycje 3. i 2. Żyłka-Reut (23.11) zajęła 5. miejsce generalnie i 1. w K3, a Łuczycza (27.08) – 10. i 3. w K3. Pozostałe lokaty w K2 – 5. Marzena Maślak, 6. Małgorzata Wajcovicz.

Przy okazji tych zawodów rozegrany został również wyścig nordic walking, w którym wystartowała spora grupa „kijkarzy” z naszego terenu. Trzech było w czołówce generalnej – 3. Kazimierz Grządziel, 5. Mariusz Biega,

9. Zbigniew Nieznański. Lokaty w kategoriach wiekowych: M1 – 3. Tomasz Czech (24.45), M2 – 2. Grządziel (20.43), 3. Biega (21.16), 5. Nieznański, M3 – 1. Adam Pocałun (24.55), 3. Józef Trzciniecki (27.46).

W rywalizacji pań najlepiej wypadła 8. generalnie Iwona Paszko. Lokaty w kategoriach: K1 – 1. Paszko (25.02), 5. Alicja Stach, 8. Magdalena Krzywdzik, K3 – 2. Genowefa Szewczyk (27.03), 3. Janina Trzciniecka (27.35), 4. Maria Sałak, 7. Ewa Łomnicka. Startowały jeszcze Barbara Szantula i Zofia Sternik.

Wśród kobiet ścigała się jedynie Agnieszka Pałasiewicz – 3. generalnie i 3. w K30 (czas 55.12).

## II Bieszczadzki Bieg po Zdrowie w Polańczyku

## Kurzydło trzeci, Horoszko piąty

Ubiegłoroczna inauguracja okazała się na tyle udana, że w bieszczadzkiem uzdrowisku postanowiono pójść za ciosem. W drugiej edycji najlepiej z naszych długodystansowców wypadli Krystian Kurzydło z Sokoła oraz Ernest Horoszko.

Wyścig na krótszym dystansie 5 km miał skromną frekwencję, startowało niespełna 30 osób. Miejsce 3. wywalczył Kurzydło, finiszujący z czasem 18:26. Jego straty do szybszych rywali wynosiły odpowiednio 13 i 10 sekund. Czołowa trójka odstawała od reszty, dość powiedzieć, że nad 4. zawodnikiem biegacz Sokoła miał prawie 4 min przewagi. Pozycję 6. zajął Krystian Pietrzakiewicz, a 9. Daniel Latusek, natomiast wśród kobiet 4. była Katarzyna Latusek, a 8. Joanna Latusek. Nie było podziału na grupy wiekowe.

Dwukrotnie lepszą obsadę miał bieg na 10 km, rozegrany z udziałem blisko 60 startujących. Dwóch naszych zawodników znalazło się w czołowej dziesiątce – 7. był Horoszko (40.48), a 8. Grzegorz Fedak (41.51). Lokaty w kat. wiekowych: M40 – 2. Fedak, 7. Wojciech Pajestka, 8. Łukasz Hydzik, 10. Franciszek Rościński, M16 – 3. Marcin Rogóż (48.23), 4. Adrian Bodnar, M60 – 3. Zenon Michalczuk (1:07.10), M30 – 5. Horoszko. Startowali jeszcze Marek Pasierbek i Tomasz Gaworecki.



Krystian Kurzydło (po prawej) wraz z Grzegorzem Fedakiem

## Wielobojowe Mistrzostwa Polski Juniorek

## Punktowane pozycje

Podczas zawodów w Suwałkach dwie reprezentantki Komunalnych startowały w siedmioboju i obu udało się wywalczyć punktowane pozycje – 10. była Martyna Wojtanowska, a 16. Emilia Janik.

Wojtanowska zdobyła 4095 pkt, uzyskując następujące wyniki: 16,75 na 100 m przez płotki, 27,17 na 200 m, 5,27 w skoku w dal, 2,35,18 na 800 m (rekordy życiowe), 1,56 w skoku wzwyż, 8,86 w pchnięciu kulą i 24,10 w rzucie oszczepem. Natomiast Janik miała 3286 pkt za: 17,86 na 100 m ppł, 1,41 wzwyż, 26,98 na 200 m, 2,45,48 na 800 m (rekordy), 6,30 w kuli, 4,90 w dal i 15,88 w oszczepie.

– Bardzo dobry występ dziewcząt, które wyraźnie poprawiły swoje wyniki w wieloboju – Martyna o 180 pkt, a Emilia o prawie 260. Dało im to miejsca wyższe, niż te, na których były w rankingu przed mistrzostwami. Ponieważ są dopiero pierwszorocznymi juniorkami, więc na następnych mistrzostwach powalczą o dużo wyższe lokaty – podkreślił Ryszard Długosz, trener Komunalnych.



Martyna Wojtanowska (z prawej) i Emilia Janik dobrze zaprezentowały się podczas mistrzostw w Suwałkach

## Bieg na 10 km w Rzeszowie

## W czwartej dziesiątce

W stawce ponad 420 startujących osób z dobrej strony pokazali się Krzysztof Bułdak i Robert Lemko. Niewiele zabrakło, bo obaj uplasowali się w czołowych dziesiątkach grup wiekowych.

Bezpośredni pojedynek nieznacznie wygrał kilka lat młodszy Bułdak, z czasem 39.47 zajmując 36. miejsce. Natomiast w kat. M30 przypadła mu 11. pozycja (tylko 6 sekund

zabrakło, by zamknąć czołową dziesiątkę). Natomiast Lemko finiszował z czasem 39.59, zajmując miejsce 38. generalnie i 8. w M40. Startował jeszcze Tomasz Szpara z Zagorza.

## 24-godzinny Kwietny Bieg w Lisowicach

## Weteran 5. generalnie

Znów ekstremalny start weterana Marka Nowosielskiego, który tym razem przebiegł ponad 150 km, co dało mu 5. pozycję generalnie i pewne zwycięstwo w kat. M60.

Nasz zawodnik pokonał aż 113 okrążeń liczących po 1,35 km, łącznie wyszło 152,776 km. Efektem 5. miejsca w klasyfikacji łącznej blisko 400 startujących osób oraz bezapelacyjna wygrana w grupie sześćdziesięciolatków. Dość powiedzieć, że

kolejnego zawodnika z tej kategorii Nowosielski wyprzedził o blisko... 30 km.

Podziękowania dla Marcina Solarza z Vitamin Shop za suplementację odżywek.

## KOLARSTWO

## Kolejne zwycięstwa i ponowne debiuty

Najwięcej medali mieliśmy na dystansie Hobby, liczącym 32,8 km. Generalnie najwyższe uplasował się 13. Jan Głowacki, z czasem 1:32.57 sklasyfikowany też na 8. miejscu w kat. M1. Uruski wygrał M4, z wynikiem 1:33.34 i dużą przewagą nad rywalami, która wynosiła ponad 5 minut. Natomiast w M5 pozycję 3. wywalczył Dariusz Grudniak z WS TECH MTB, finiszując z czasem 1:47.05.

Wśród kobiet znów podwójne zwycięstwo – generalnie i w K0 – odniosła Głowacka (1:53.19). Rywalki nie miały żadnych szans, kolejna przyjechała na metę prawie 6 minut później. Koczera uzyskała rezultat 2:09.58, co dało jej 1. pozycję w K3 (też prawie 5 min przewagi). W K4 lokatę 7. zajęła Katarzyna Bek z Żbika Komańcza.

Na trasie Mega (54,7 km) mieliśmy dwóch kolarzy w czołowej dziesiątce „generaliki” – 5. Zbigniew Krzesiński ze Żbika (2:36.37), a 10. Janusz Głowacki (2:38.44). Pierwszy zajął 3. miejsce w M2, a drugi okazał się najlepszy w M5, wygrywając z przewagą blisko

Na V rundę Cyklokarpat nie trzeba było jechać daleko, bo zawody rozegrane zostały w Brzozowie. Kolejne zwycięstwa odnieśli reprezentanci Roweromanii (6. miejsce drużynowo) – Joanna Głowacka, Elżbieta Koczera, Maciej Uruski i Janusz Głowacki. Pokazali się też inni.



Paweł Harkot (z lewej) w dobrym stylu wrócił do ścigania. Za nim jedzie Wojciech Robel

10 minut. Pozycję 5. w tej grupie wywalczył Robert Lorens z WS TECH MTB. Ponadto w M3 tuż za podium uplasował się wracający po wielu latach do ścigania Paweł

Harkot, nowy cyklista w barwach Roweromanii, a 5. był Wojciech Robel z Sokoła. Natomiast w M1 na pozycji 6. sklasyfikowano Jakuba Przytasza (także Roweromania).

Kolejny kolarz z naszego klubu, czyli Krystian Nawój, jako jedyny wystartował na najdłuższym dystansie Giga 75,4 km, zajmując 7. miejsce generalnie i 5. w M3.

## WĘDKARSTWO

Spinningowe Grand Prix Okręgu Krośnieńskiego  
Lider w formie

Kolejne zawody rozegrano na Sanie w Postołowie. Lider klasyfikacji łącznej, czyli Piotr Bałda z koła nr 1, zajął 2. miejsce i nadal prowadzi ze sporą przewagą.

Tym razem zdecydowanie Sęp z Krosna, łowiąc aż 22 pstrągi potokowe. Bałda miał 14 sztuk, a czołową dziesiątkę zamknął kolejny repre-

zentant „jedyńki”, Piotr Kucharski (5 ryb). W klasyfikacji łącznej Bałda prowadzi z dorobkiem 58 punktów i przewagą 18 „oczek” nad Sępem. Miejsce 9. zajmuje Kucharski (21).

## Zawody z okazji Dnia Dziecka

## Siatki pełne ryb

Impreza na stawie w „Sosenkach” miała świetną frekwencję, startowało blisko 50 małych wędkarzy.

Organizatorzy zawodów, czyli członkowie koła nr 3, zdecydowali się na towarzyską formułę zmagania, bez punktów i klasyfikacji. Dzięki temu wszystkie dzieciaki były zadowolone, tym bardziej, że dopisała nie tylko pogoda.

Większość kończyła łowienie z siatkami pełnymi ryb różnych gatunków. Nie zabrakło przerwy na poczęstunek, a na zakończenie wszyscy otrzymali wyróżnienia i nagrody niespodzianki. Radości i uśmiechom nie było końca.



Zawody dzieci w „Sosenkach” okazały się bardzo udane

## TENIS

## Dzień Dziecka na kortach

Na kortach przy ul. Mickiewicza rozegrano Turniej z Okazji Dnia Dziecka o Puchar Starosty Sanockiego. Rywalizacja toczyła się w sześciu grupach, a zwycięstwa odnieśli: Kamila Majko, Julia Fal, Marcelina Jajko, Maciej Jaruga i Franciszek Serafin z Sanockiego Klubu Tenisowego oraz Emilia Woźnik z Wrocanki. Poniżej komplet medalowych lokat we wszystkich kategoriach.

**Do 14 lat:** dziewczęta – 1. Kamila Majko, 2. Emilia Pisiak, 3. ex aequo Samanta Kusiak (wszystkie SKT) i Emilia Woźnik (Wrocanka); chłopcy – 1. Maciej Jaruga (SKT), 2. Jakub Woźniak (Wrocanka).

**Do 10 lat:** dziewczęta – 1. Emilia Woźnik (Wrocanka), 2. Zofia Jaruga, 3. Kamila Wolan; chłopcy – 1. Franciszek Serafin (wszyscy SKT), 2. Błażej Argasiński (Rymanów), 3. ex aequo Kajetan Galik (SKT) i Marcel Malinowski (Brzozów); grupa mieszana – 1. Julia Fal, 2. Paulina Dorskowska, 3. Jagoda Fal (wszystkie SKT).

**Do 8 lat:** dziewczęta – 1. Marcelina Jajko, 2. Magdalena Szymulańska, 3. Zuzanna Leśniak (wszystkie SKT).

**W sobotę kolejny turniej na kortach SKT – Mistrzostwa Podkarpacia Skrzatów. Obok naszych zawodników wystąpią również tenisisci z Rzeszowa, Stalowej Woli i Krosna. Początek turnieju o godz. 9.30.**



## JUDO

## Medale z Jasła

Trójka młodzików Pantery zdobyła medale na zawodach Międzynarodowego Festiwalu Sportu w Jasle, które rozegrano w Podkarpackim Centrum Sportów Walki.



Stoją od lewej: Daniel Wosachło, Seweryn Jarosz, Aleksandra Mielnikiewicz, Tomasz Bobala i Hubert Fejkiel

W kategorii wagowej do 40 kilogramów bezapelacyjne zwycięstwo odniosła Aleksandra Mielnikiewicz, wszystkie pojedynki wygrywając przed czasem przez ippon. Natomiast 3. miejsca wywalczyli Seweryn Jarosz w kat. do 36 kg i Hubert Fejkiel w kat. do 42 kg.

W Jasle judocy Pantery startowali pod opieką trenera Tomasza Bobala i instruktora Daniela Wosachło.

Był to ostatni start naszych zawodników w tej części sezonu. Kolejne zawody planowane są dopiero po wakacjach.

## Muchowe Mistrzostwa Koła nr 2

Udany powrót  
Dariusza Maciuby

Podczas rywalizacji na Sanie w Łączkach złoty medal zdobył Dariusz Maciuba, wracający w szeregi „dwójki”.

Zawody rozegrane zostały na wysokości zajazdu „Salamandra”. Wędkarze łowili w dwóch trzygodzinnych turach. Brały zarówno lipienie, jak i pstrągi. Zaciętą walkę o zwycięstwo Maciuba sto-

czył z Piotrem Sołtysikiem. Pierwszy miał 14 ryb (w tym tę największą, lipienia mierzącego 42,5 cm), a drugi 12. Miejsce 3. zajął Konrad Chanas – 6 sztuk. W sumie muszkarze zловили 35 ryb.



Najlepsi muszkarze z „dwójki”. Stoją od lewej: Konrad Chanas, Dariusz Maciuba i Piotr Sołtysik

# DNI SANOKA

## 16-17 czerwca 2018

### BŁONIE

STREFA DLA DZIECI, LUNAPARK - PRZEZ CAŁY WEEKEND

### Sobota

Eksplzja Kolorów 15:00  
Disco Polo Night

ŁOBUZY 19:00 SHANTEL 20:30 MARKUS P 22:00 POWER PLAY 23:30

### Niedziela

Music'SAN

Sound'n'Grace 17:00 Joe Cocker Project 19:00 Elektryczne Gitary 21:00

FUNDACJA CZAS NADZIEI ZAPRASZA NA

# 6. WIELKI PIKNIK RODZINNY

W PROGRAMIE:

- 14.00 WYSTĘPY SANOCKICH PRZEDSZKOLAKÓW
- Samorządowe Przedszkole nr 3
  - Ochronka im. Dzieciątka Jezus
  - Ochronka im. Edmunda Bojanowskiego
- 15.45 STWÓRZ DZIECKU SZCZĘŚLIWY DOM – zostań rodziną zastępczą!  
Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Sanoku
- 16.00 „MUNDIAL W JARZYNOWIE” Centrum Uśmiechu Fruktaki
- 17.00 ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU plastycznego
- 17.30 POKAZ RATOWNICTWA MEDYCZNEGO – PWSZ w Sanoku
- 18.00 RIEDEL & CREE „Wspomnienie o Ryszardzie Riedlu” – koncert
- 19.30 „Skazany na bluesa” – projekcja filmu

## PONADTO:

- „Dietetyka dla rodzica i smyka” – porady i konsultacje żywieniowe
- Konkursy i rodzinne zabawy sportowe
- Dmuchańce, park linowy
- Fotobudka, malowanie buzi, balonki
- Grill, lody, wata cukrowa
- Szczęśliwy dom – punkt informacyjny PCPR



## SDK

## KINO

## Tully

Czas trwania: 94 min.; Gatunek: komedia/dramat; Reżyseria: Jason Reitman  
08.06.2018 godz. 18.00  
09.06.2018 godz. 18.00  
11.06.2018 godz. 18.00

## Pozycja obowiązkowa

Czas trwania: 104 min.; Gatunek: komedia; Reżyseria: Bill Holderman  
08.06.2018 godz. 20.00  
09.06.2018 godz. 20.00  
11.06.2018 godz. 20.00  
12.06.2018 godz. 19.30  
13.06.2018 godz. 19.30  
14.06.2018 godz. 20.00

## Sobibór

Czas trwania: 110 min.; Gatunek: dramat wojenny; Reżyseria: Konstantin Chabiński  
14.06.2018 godz. 18.00  
15.06.2018 godz. 19.30  
17.06.2018 godz. 17.00

Dla osób, które zadzwonią do redakcji 8 czerwca o godz. 12.00, przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

## : Recital kabaretowy Artura Andrusa

10 czerwca godz. 19.00, sala widowiskowa SDK

Na recitalu kabaretowym Artura Andrusa, oprócz znanych utworów, będących już niekwestionowanymi przebojami piosenki kabaretowej, usłyszymy także kilka nowych, pochodzących z premierowego albumu pt. „Sokratesa 18”, który ukazał się w sprzedaży 20 kwietnia.

cena biletu 60 zł

## : Cello Maniax kwartet wiolonczelowy

17 czerwca o godz. 18.00 w SDK. wystąpi kwartet wiolonczelowy Cello Maniax. Repertuar zespołu to w przeważającej mierze autorskie kompozycje, łączące światy muzyki poważnej z rozrywkową. Bezpłatne wejściówki do odebrania w Sanockim Domu Kultury.

## BWA

## : Flash Forward w Panik K

9 czerwca o godz. 10.00 w klubie Pani K zagra Flash Forward. Zespół z niemieckim rodowodem, grający alternatywną i kalifornijskiego Punk Rock'a. Artyści są w trakcie międzynarodowej trasy koncertowej promującej najnowszy studyjny krążek zespołu „Revolt”. Bilety w cenie 15 zł.



## SKANSEN

# GARAŻ 2018

## 9 CZERWCA START 12:00

### SANOCKI SKANSEN



## : GARAŻ 2018

9 czerwca w skansenie obędzie się koncert finałowy przeglądu zespołów garażowych „Garaż 2018”, początek występów godz. 12.00. W trzeciej edycji „Garażu”, po preselekcji, na scenie MBL wystąpią:

- KEY STORY (RZESZÓW)
- P.A.G.E. (RYMANÓW)
- FOLYA (KIELCE)
- P.PIG. (RZESZÓW)
- DYFËR (LUBUSKIE)
- VERMIS (ŁÓDŹ)
- PODEJRZANI O WSPÓŁUDZIAŁ (PIONKI)
- GET BREAK (JAROSŁAW)
- LASTROAD (CZĘSTOCHOWA)
- KAPITAŁ (KROSNO)
- THE ENDLESS RIVER (LESKO)

Wstęp bezpłatny. Podczas koncertów wolontariusze będą rejestrować potencjalnych dawców dla Michała z Sanoka i innych.

# SKANSEN NIEDZIELA

## 10 czerwca, godz. 14.00

SERDUSZKO NADZIEI ATRAKCYJNE NAGRODY!!!

REJESTRACJA DAWCÓW SZPIKU DKMS

TY MOŻESZ URATOWAĆ KOMUŚ ŻYCIĘ!

POMÓŻ MICHAŁOWI I INNYM!

## MH, SALA GOBELINOWA

## : Źródła Kultury, od Sofoklesa do Becketta

14 czerwca w Sali Gobelinowej Muzeum Historycznego w Sanoku odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu „Źródła Kultury, od Sofoklesa do Becketta”. Antoni Libera pod batutą Januszem Szubera zaprezentuje przekład tragedii Szekspira „Makbet”. W trakcie spotkania tłumacz, Antoni Libera, wcieli się w postaci dramatu, w wyborze faworyzując wiedźmy.

Kolumnę opracował: Andrzej Borowski

## Kulturalne wakacje w mieście

## Układamy repertuar filmowy dla Letniego Kina na Zamku

Zachęcamy do składania propozycji: jakie filmy chcieliby Państwo oglądać podczas piątkowych sierpniowych wieczorów w kinie „pod chmurką”? Prosimy wypełnić kupon, który Państwo znajdą w „Tygodniku Sanockim”, a następnie wrzucić do jednej ze skrzynek opatrzonych hasłem „Letnie Kino na Zamku”, które znajdują się w budynku Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Lenartowicza oraz w filiach.

